

**Z MARYJĄ „ZGROMADZENI  
NA ŚWIĘTEJ WIECZERZY”**



**Ks. Roman Stafin**

**Z MARYJĄ „ZGROMADZENI  
NA ŚWIĘTEJ WIECZERZY”**

**Część 2: Liturgia eucharystyczna  
i obrzędy zakończenia**

*(czytanki październikowe)*



**Tarnów 2021**

© by Wydawnictwo BIBLOS, Tarnów 2021

ISBN 978-83-7793-819-5

N i h i l o b s t a t  
Tarnów, dnia 21.09.2021 r.  
*ks. dr hab. Marek Kluz, prof. UPJPII*

I m p r i m a t u r  
OW-2.2/58/21, Tarnów, dnia 22.09.2021 r.  
Wikariusz generalny  
† *Stanisław Salaterski*

Projekt okładki:  
*Mateusz Kowal*

Wydział Duszpasterstwa Ogólnego  
Kurii Diecezjalnej w Tarnowie  
ul. Piłsudskiego 6, 33-100 Tarnów  
tel. 14-631-73-80  
e-mail: [wydzdusz@diecezja.tarnow.pl](mailto:wydzdusz@diecezja.tarnow.pl)

Druk:  
*Poligrafia Wydawnictwa Biblos*

Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej  
*Biblos*  
Plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów  
tel. 14-621-27-77  
e-mail: [biblos@biblos.pl](mailto:biblos@biblos.pl)  
<http://www.biblos.pl>

## Spis treści

Słowo wstępne .....	9
Piątek, 1 października 2021	
<i>Moja Msza Święta</i> .....	11
Sobota, 2 października 2021	
<i>Przygotowanie darów</i> .....	16
Niedziela, 3 października 2021	
<i>Składanie darów</i> .....	21
Poniedziałek, 4 października 2021	
<i>Modlitwa nad darami</i> .....	26
Wtorek, 5 października 2021	
<i>Modlitwa eucharystyczna (cz. 1)</i> .....	31
Środa, 6 października 2021	
<i>Modlitwa eucharystyczna (cz. 2)</i> .....	35
Czwartek, 7 października 2021	
<i>Prefacja</i> .....	39
Piątek, 8 października 2021	
<i>Święty, Święty, Święty</i> .....	44
Sobota, 9 października 2021	
<i>„Uświęć te dary”</i> .....	48
Niedziela, 10 października 2021	
<i>Słowa ustanowienia</i> .....	52
Poniedziałek, 11 października 2021	
<i>„To czyńcie na moją pamiątkę”</i> .....	57
Wtorek, 12 października 2021	
<i>Ukazanie konsekrowanych Postaci</i> .....	62

Środa, 13 października 2021	
„Oto wielka tajemnica wiary” .....	66
Czwartek, 14 października 2021	
<i>Ofiara Kościoła</i> .....	70
Piątek, 15 października 2021	
<i>Modlitwy wstawiennicze (cz. 1)</i> .....	75
Sobota, 16 października 2021	
<i>Modlitwy wstawiennicze (cz. 2)</i> .....	79
Niedziela, 17 października 2021	
„Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie” .....	83
Poniedziałek, 18 października 2021	
<i>Modlitwa Pańska</i> .....	88
Wtorek, 19 października 2021	
„Wybaw nas, Panie” .....	92
Środa, 20 października 2021	
„Pokój mój wam daję” .....	96
Czwartek, 21 października 2021	
<i>Łamanie chleba</i> .....	101
Piątek, 22 października 2021	
„Baranku Boży” .....	106
Sobota, 23 października 2021	
<i>Przygotowanie do Komunii Świętej</i> .....	110
Niedziela, 24 października 2021	
„Oto Baranek Boży” .....	114
Poniedziałek, 25 października 2021	
„Ciało Chrystusa niech mnie strzeże na życie wieczne” .....	119
Wtorek, 26 października 2021	
<i>Komunia Święta</i> .....	123
Środa, 27 października 2021	
„Amen” .....	128

Czwartek, 28 października 2021	
<i>W ciszy razem z Panem</i> .....	133
Piątek, 29 października 2021	
<i>Modlitwa po Komunii Świętej</i> .....	137
Sobota, 30 października 2021	
<i>Błogosławieństwo</i> .....	141
Niedziela, 31 października 2021	
<i>„Idźcie w pokoju Chrystusa”</i> .....	146





## Słowo wstępne

„Oto skarb Kościoła, serce świata, zadatek celu, do którego każdy człowiek, nawet nieświadomie, podąża. Wielka tajemnica, która z pewnością nas przerasta i wystawia na wielką próbę zdolność naszego rozumu do wychodzenia poza pozorną rzeczywistość” – pisał o Mszy Świętej Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* (nr 59). Przybliżanie tej tajemnicy jest zadaniem nas, kapłanów, szczególnie w trwającym obecnie trzyletnim cyklu duszpasterskim poświęconym Eucharystii.

W 2020 roku ukazała się książka pt. *Skarb Kościoła. Kazania mistagogiczne o Mszy Świętej*. W oparciu o nią zostały opracowane niniejsze czytanki na nabożeństwa październikowe. Zawierają one treści podane w języku zrozumiałym dla wiernych uczestniczących we Mszy Świętej. Podobnie jak wspomniane rozważania, mają charakter mistagogiczny, czyli wyjaśniają i ukazują duchowe znaczenie tekstów, obrzędów, znaków i czynności składających się na liturgię Mszy Świętej. W poznawaniu „skarbu Kościoła” pomagać nam będą wydarzenia z życia, słowa i modlitwy świętych, czyli tych, którzy w szczególny sposób doświadczyli bliskości Jezusa Chrystusa w Eucharystii, m.in.: Jana Marii Vianneya, Ojca Pio, siostry Faustyny, Marty Robin, Adrienne von Speyr, Jana Pawła II.

Tak wiele mówimy dzisiaj w Kościele o nowej ewangelizacji. Ona nie jest możliwa bez odkrycia na nowo i głęboko obecności Jezusa Chrystusa w Eucharystii. Ufam, że te czytanki służyć będą kapłanom w wypełnianiu tego wzniosłego i pięknego zadania.

*Ks. Roman Stafin*



## TAJEMNICE BOLESNE



### Tajemnica I

#### *Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu*

„[Jezus] wzięwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i odczuwać trwogę. Wtedy rzekł do nich: «Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną!»» (Mt 26,37-38).

Każda nasza modlitwa jest czuwaniem z Jezusem, jest zjednoczeniem się z Jego modlitwą. Nie modlimy się sami. Modlimy się zawsze „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie”. Kiedy rozpoczynamy naszą modlitwę, tak naprawdę wchodzimy w nurt Jego modlitwy, która porывa nas ku Bogu Ojcu w miłości Ducha Świętego.

### Tajemnica II

#### *Biczowanie Pana Jezusa*

„On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie” (Iz 53,5).

Te słowa proroka Izajasza wyraźnie ukazują sens Jezusowego cierpienia. Nie było ono przypadkiem ani zrządzeniem złego losu. Jezus podjął je ze względu na nas i dla naszego zbawienia. Rozważając więc Jego mękę, nie tylko Mu współczujemy, lecz także dziękujemy za wszystko, co dla nas uczynił. Bo w Jego ranach jest nasze zdrowie.

### **Tajemnica III**

#### ***Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa***

„Uplótszy wieniec z ciernia włożyli Mu na głowę, a do prawej ręki dali Mu trzcinę. Potem przyklękali przed Nim i szydzili z Niego, mówiąc: «Witaj, Królu Żydowski!»” (Mt 27,29).

Ta tajemnica w przedziwny sposób uświadamia nam, że Jezus jest prawdziwym królem. Jednak Jego panowanie jest zupełnie inne niż panowanie władców tego świata. Jezus jest królem, który nie chce, aby mu służyli, lecz On sam pragnie służyć i dać swoje życie na okup za wielu (por. Mt 20,28).

### **Tajemnica IV**

#### ***Droga krzyżowa Pana Jezusa***

„On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści” (Iz 53,4).

Prorok Izajasz raz jeszcze przychodzi nam z pomocą w zrozumieniu tajemnicy męki Chrystusa. Ciężar Jego krzyża to nie tylko masa drewna, ale to przede wszystkim ciężar naszych grzechów, cierpień i boleści... Czasem narzekamy, że nasz krzyż jest zbyt ciężki, że nas przygniata. Jest tak być może dlatego, że próbujemy nieść go sami, o własnych siłach, zapominając, że Jezus pragnie go nieść razem z nami. A przecież psalmista zachęca: „Zrzuć swą troskę na Pana, a On cię podtrzyma” (Ps 55,23).

### **Tajemnica V**

#### ***Ukrzyżowanie i śmierć Pana Jezusa***

„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16).

Śmierć Chrystusa daje życie. Daje życie tym, którzy w Niego wierzą. W chwili, kiedy Jezus już nic nie może zrobić, bo Jego

nogi i ręce są unieruchomione na krzyżu, dokonuje największego dzieła, w którym daje życie światu. Zanim więc zapytamy, co my mamy zrobić dla Niego, najpierw zapatrzmy się w to, co On dla nas uczynił. Wtedy znajdziemy siłę i właściwą motywację dla naszego działania.

## Moja Msza Święta

Pius Parsch, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli Ruchu Liturgicznego rozwijającego się na Zachodzie w pierwszej połowie XX wieku, który przygotował reformę liturgii Mszy św. przeprowadzoną przez Sobór Watykański II, w książce pt. *Objaśnienie Mszy Świętej* zapisał takie słowa: „Znam skarb Kościoła świętego, który wielu chrześcijanom jest nieznan. Tym skarbem jest Najświętsza Ofiara, Msza Święta. Ten skarb odkryć – oto zadanie każdego chrześcijanina”. A ja? Czy odkryłem już ten skarb? Czym jest dla mnie Msza Święta? Czy jest źródłem światła i mocy dla mojego życia? Jak uczestniczę w liturgii Mszy Świętej? Czy rzeczywiście doświadczam spotkania z Chrystusem? Odpowiedzi na te pytania mają fundamentalne znaczenie dla naszego życia duchowego i zarazem dla naszego kontaktu z Bogiem i z bliźnimi.

Mszę Świętą można porównać do kosztownego naczynia; kosztownego z racji jego artystycznej formy i jeszcze kosztowniejszego z racji jego zawartości. Takiego naczynia nie wystarczy tylko podziwiać, lecz trzeba z niego czerpać pokarm i napój... Odprawianie Mszy Świętej jako akcji liturgicznej można też porównać do występu chóru czy orkiestry. Każdy musi tutaj śpiewać albo grać swoją partię. Tylko pod tym warunkiem udaje się stworzyć wielkie dzieło, którego wspaniałość i radość z niego wypływającą odczuwa każdy uczestnik. Msza Święta staje się w ten sposób Eucharystią każdego z nas, staje się MOJĄ Mszą Świętą.

Zpracowany, zmęczony, pełen niepokoju przychodzę na Mszę Świętą. Tutaj oddaję siebie Chrystusowi, który włącza mnie w swoją ofiarę, obdarza mnie wewnętrznym pokojem i daje mi poczucie bezpieczeństwa. Zawód, niewdzięczność, opuszczenie, samotność składam na patenie razem z przygotowanym do ofiarowania chlebem. Rośnie we mnie przekonanie: Pan jest ze mną. Któż jest przeciwko mnie?

Moją słabość, ograniczoność, winę, grzech przynoszę na Mszę Świętą. Uczestnicząc w niej, słyszę: „To jest... kielich Krwi mojej... , która za was będzie wylana na odpuszczenie grzechów”, a więc za mnie, na odpuszczenie moich grzechów.

Ból, choroba, lęk, ubytek sił, uciążliwość wieku podeszłego – to wszystko zostaje włączone w Chrystusową ofiarę i okazuje się, że wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia.

Moja Msza Święta. Czy Msza Święta, w której uczestniczę, jest rzeczywiście MOJĄ Mszą Świętą? A może jest to tylko Msza Święta odprawiającego ją księdza, ministrantów, sąsiada z ławki, a nie moja? Aby była ona Mszą Świętą każdego z nas, trzeba dobrze poznać jej liturgię, rozumieć ją i w niej uczestniczyć w sposób świadomy, pełny i czynny. Czy potrafimy zrozumieć ofiarę eucharystyczną Jezusa Chrystusa, jej istotę i jej wielkość? Na pewno ta prawda przekracza możliwości naszego rozumu. Przyjmujemy ją wiarą, zaszczipioną nam mocą sakramentu chrztu św.; wiarą opierającą się na objawieniu Bożym, czyli na tym, co Jezus powiedział o sobie i o swojej ofierze na krzyżu, uobecnianej we Mszy Świętej. Mamy natomiast możliwość coraz głębszego poznawania obrzędów Mszy Świętej, zrozumienia tekstów, znaków, symboli i czynności liturgicznych, wnikiwania w ich teologiczne znaczenie i duchową głębię.

Dlatego właśnie podczas październikowych nabożeństw różańcowych będziemy kontynuowali poznawanie Eucharystii krok po kroku, które rozpoczęliśmy w czasie tegorocznych nabożeństw majowych. Omówimy drugą część Mszy Świętej, czyli tzw. liturgię eucharystyczną i obrzędy końcowe. Oby odkrycie niezwykłej du-

chowej rzeczywistości, która kryje się w symbolicznych czynnościach Eucharystii, pozwoliło nam doświadczyć obecności żywego Boga, pragnącego nakarmić nas do syta swoim słowem i ciałem. Niech w tym odkrywaniu bogactwa Mszy Świętej przewodzi nam Maryja – Ta, którą nazywamy Niewiastą Eucharystii.



## TAJEMNICE RADOSNE



### Tajemnica I

#### *Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie*

„Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1,38).

W chwili, w której Maryja wypowiedziała swoje „fiat”, Bóg zstąpił na ziemię i zamieszkał między nami. Ale za każdym razem, kiedy celebруем Mszę Świętą, to wydarzenie uobecnia się na nowo. Bo kiedy kapłan wypowiada Jego słowa: „To jest Ciało moje... To jest kielich Krwi mojej”, Bóg zstępuje z nieba, aby zamieszkać między nami. Możemy więc w duchowy sposób doświadczyć tego wszystkiego, czego doświadczyła Maryja. Pod warunkiem, że tak jak Ona, uwierzymy Jego słowom.

### Tajemnica II

#### *Nawiedzenie św. Elżbiety*

„Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1,48-49).

Każda Msza Święta jest wspomnianiem przedziwnych dzieł Bożych dokonanych w historii zbawienia. Chcemy więc wspominać je razem z Maryją, aby nie zatęchły w naszej pamięci. Chcemy razem z Nią uwielbiać dobrego Boga za to wszystko, co dla nas uczynił, bo tylko w ten sposób rodzi się w nas postawa wdzięczności. A przecież tym jest Eucharystia, której nazwa oznacza „dziękczynienie”.



### **Tajemnica III**

#### ***Narodzenie Pana Jezusa***

„Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” (J 1,14).

Bóg stał się człowiekiem. Wieczność zjednoczyła się z doczesnością. Dlatego też to, kim jest Chrystus, to, co uczynił i co wycierpiał dla wszystkich ludzi, uczestniczy w wieczności Bożej, przekracza wszelkie czasy i jest w nich stale obecny (por. KKK 1085). Ta prawda ma głębokie znaczenie dla naszego życia. Bo dzięki temu, za każdym razem, kiedy celebруем Mszę Świętą, mamy Boże narodzenie.

### **Tajemnica IV**

#### ***Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni***

„Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu” (Łk 2,22).

Maryja i Józef ofiarują Bogu to, co od Niego otrzymali. Nie zachowują dla siebie tego bezcennego skarbu, jakim jest Jezus. Wiedzą bowiem, że ten skarb jest jednocześnie niezasłużonym darem. Naśladujmy ich postawę, zwłaszcza podczas Mszy Świętej, składając na ołtarzu wraz z chlebem i winem to wszystko, co otrzymaliśmy od Boga.

### **Tajemnica V**

#### ***Znalezienie Pana Jezusa w świątyni***

„Szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni” (Łk 2,44-46).

To prawda, że Jezusa można odnaleźć wszędzie. Na modlitwie, w czasie lektury Pisma Świętego czy we wspólnocie ludzi wierzących... Jednak w sposób szczególny obecny jest w każdej świątyni-

ni. Tam czeka na nas w tabernakulum. Czeką i pragnie być odnaleziony. Bo kto Go znajdzie, usłyszy Jego naukę, która wskazuje właściwą drogę życia.

## **Przygotowanie darów**

Jezus w czasie ostatniej wieczerzy: „wziął chleb [...], wziął kielich [...], odmówiwszy dziękczynienie [...], podał swoim uczniom” (Łk 22,14-20). Właśnie te słowa i czyny Jezusa określają poszczególne części liturgii Eucharystii: przygotowanie darów, modlitwę eucharystyczną, komunie świętą.

Zagłębmy najpierw do historii przygotowania darów. Od IV wieku dary ofiarne były znane już w całym Kościele. W Rzymie odbierał je nawet sam papież. Oprócz chleba i wina przynoszono: winogrona, jarzyny, oliwę, воск, sery, masło, miód, kwiaty, ptaki i zwierzęta; także przedmioty liturgiczne. Dary te segregowali diakoni i słudzy ołtarza (akolici), przeznaczając je dla biednych i na utrzymanie kleru.

Od XI wieku składane były pieniądze. Ta forma daru ofiarnego istnieje do dziś w formie zbieranej składki. Także dzisiaj praktykowana jest procesja z darami ziemi i pracy rąk ludzkich, szczególnie w czasie uroczystych Mszy Świętych, odprowadzanych z okazji dożynek, wizytacji biskupich czy też pielgrzymek Ojca świętego. Wierni przynoszą to, co mają, co wyrabiają, z czego żyją, a więc przynoszą swoje życie do ołtarza, aby je ofiarować Bogu. Darem ofiarnym jest także stypendium składane z okazji zamawiania Mszy Świętej. Za Mszę Świętą nie można „zapłacić”, jak się czasem słyszy przy jej zamawianiu, lecz istnieje możliwość (i tradycja) złożenia dobrowolnej ofiary na potrzeby Kościoła i na utrzymanie duchownych.

Święty Waclaw, książę czeski, wychowywał się na dworze głęboko religijnej babki Ludmiły, która mu mówiła: „Tak musisz żyć, abyś te dary, które ci Bóg dał, wykorzystał po to, aby Mu służyć”. Jako władca troszczył się szczególnie o biednych i chorych. Uczestnictwo we Mszy Świętej zawsze było dla niego głębokim przeżyciem. Sam uprawiał rolę, na której rosło zboże przeznaczone na chleb do konsekracji; sam pielęgnował winnicę, która dawała wino mszalne. Jego brat Bolesław, który zazdrościł mu władzy książęcej, wyrzucał mu, że zamiast służyć, powinien panować. Pewnego dnia, gdy Waclaw wszedł do kościoła, aby złożyć dary na ołtarzu, a z nimi siebie samego, został zabity przez swojego brata i jego zwolenników. Na progu ołtarza złożył pełną ofiarę ze swojego życia. Było to w 935 roku.

Adrienne von Speyr, szwajcarska lekarka, bezgranicznie oddana chorym, mistyczka, zmarła w 1967 roku, o momencie ofiarowania we Mszy Świętej mówiła tak: „Pan [...] zniża się za każdym razem do tego, co najmniejsze: tego pierwszego lepszego kawałka chleba, tej kropli wina, tak jak wtedy stał się pierwszym lepszym człowiekiem. Kontrast między liturgicznym przebiegiem świętej akcji a owym prawie-nic chleba i wina, które w toku akcji liturgicznej staje się rzeczą najważniejszą, sprawia, że wychodzi na jaw prawdziwe znaczenie liturgii: Kult tego bycia prawie niczym, które w uobecnienu Pana staje się niczym-w-ogóle, pozostawiając całe miejsce Jemu, który jest wszystkim” (*Msza święta*, Poznań 2018, s. 18n.).

Na ołtarzu, który jest – jak mówi *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego* – „stołem Pańskim” (296), składane są dary ofiarne chleba i wina. Patrząc na tę czynność liturgiczną, każdy z nas winien zapytać siebie samego: Co ja złożę na ołtarzu? Co położę na patenie z chlebem, co włożę do kielicha z winem? Jaki dar? Czy potrafię ofiarować siebie, a szczególnie tę część siebie samego, która wymaga przemiany? Jej może dokonać Ten, który przemienia chleb w swoje Ciało i wino w swoją Krew, Jezus Chrystus. On może mnie przemienić, jeśli oddam Mu całkowicie

siebie samego, nie zatrzymując nic dla siebie. Uczynię to dziś, patrząc na kapłana, który trzyma w rękach patenę z chlebem, kielich z winem i wypowiada słowa modlitwy. Moje życie „położę” na patenie z chlebem i „włożę” do kielicha z winem.



## TAJEMNICE CHWALEBNE



### Tajemnica I

#### *Zmartwychwstanie Pana Jezusa*

„Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok» (J 20,19-20).

Ciało Zmartwychwstałego nosi na sobie ślady gwoździ i włóczni. Dlaczego Chrystus je zachował, choć całe Jego ciało jest już przemienione? Bo chciał na wieki utrwalić świadectwo swojej miłości do nas. Nie musi o niej wiele mówić. Wystarczy, że spojrzymy na Jego rany. Znaki są bardziej wymowne niż słowa.

### Tajemnica II

#### *Wniebowstąpienie Pana Jezusa*

„Idę przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem» (J 14,2-3).

Największym pragnieniem Jezusa jest to, abyśmy byli tam, gdzie On jest. Chce, żebyśmy byli razem z Nim w niebie. Jednak nie chodzi tu o jakieś miejsce, lecz o stan, w którym doświadczają się nieskończonej miłości Ojca. Być tam, gdzie Jezus, oznacza być zanurzonym w tej czułej miłości. Dlatego po swoim wniebowstąpieniu przychodzi do nas na każdej Mszy Świętej, aby zabrać nas tam, gdzie On jest.

### **Tajemnica III**

#### ***Zesłanie Ducha Świętego***

„Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Poczyszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošlę Go do was” (J 16,7).

Zesłanie Ducha Świętego jest konsekwencją śmierci Jezusa na krzyżu. Bo umierając na nim, Chrystus najpełniej objawił Bożą miłość do każdego z nas. Nie ma przecież większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich (por. J 15,13). Tą miłością jest Duch Święty, który rozlewa się w naszych sercach, dając nam doświadczenie bycia ukochanym dzieckiem Boga. Dzieckiem, za które Bóg umarł z miłości.

### **Tajemnica IV**

#### ***Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny***

„Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele” (J 14,1-2).

Maryja, która uwierzyła, że spełnią się słowa, powiedziane Jej od Pana, została wprowadzona do domu Ojca. Ta, która z wiarą i nadzieją stała pod krzyżem, dostąpiła pełni owoców Jego śmierci i zmartwychwstania. Możemy ich doświadczyć także i my, jeśli z wiarą uczestniczymy we Mszy Świętej, która uobecnia to przedziwne dzieło zbawienia. Ona bowiem otwiera przed nami bramy nieba.

### **Tajemnica V**

#### ***Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową nieba i ziemi***

„Zwycięzcy dam zasiąść ze Mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem na Jego tronie” (Ap 3,21).

Maryja jest dla nas znakiem, że ci, którzy trwają w wierze, nadziei i miłości do Chrystusa, zwyciężają wszelkie przeciwności i otrzymują nagrodę nieba. Ci, którzy za życia zjednoczeni są z Jego ofiarą, mają bowiem siłę, by zwyciężyć swój egoizm i wciąż ofiarowywać innym samych siebie. Bo przecież na tym polega prawdziwe panowanie, które jest panowaniem nad sobą, a nie nad innymi. Tacy ludzie zasiądą wraz z Chrystusem na Jego tronie w niebie.

## **Składanie darów**

Dary chleba i wina do ołtarza przynoszą najczęściej ministranci, ale niekiedy także wierni składają je na ręce kapłana w uroczystej procesji. Ma ona symboliczne znaczenie. Przez swoich przedstawicieli cała wspólnota wyraża swoją wolę włączenia siebie i swojego życia w ofiarę Chrystusa. Kapłan, trzymając patenę z hostią, modli się tymi słowami: „Błogosławiony jesteś, Panie Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, który jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich; Tobie go przynosimy, aby stał się dla nas chlebem życia”. Nad kielichem z winem wypowiada podobną modlitwę: „Błogosławiony jesteś, Panie Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy wino, owoc winnego krzewu i pracy rąk ludzkich; Tobie go przynosimy, aby stał się dla nas napojem duchowym”.

Pierwsza część obu tych tekstów pochodzi z modlitwy izraelskiej, odmawianej przy stole, gdy wspomniano wyjście z niewoli egipskiej. Tak modliła się Święta Rodzina: Jezus, Maryja, Józef; tak modlił się Jezus ze swoimi uczniami; tak modli się Kościół. Chleb jest symbolem tego wszystkiego, co daje ziemia i czego człowiek potrzebuje do życia. Wypowiadana jest także modlitwa nad winem, ponieważ ono jest podstawowym napojem w kraju, gdzie narodził się i żył Jezus Chrystus. Teksty modlitwy żydowskiej zostały uzu-

pełnione przez papieża Pawła VI – w ramach reformy liturgicznej Soboru Watykańskiego II – o sformułowanie: „i pracy rąk ludzkich”. Człowiek, żyjąc w symbiozie z naturą, wydobywa płody ziemi i je przetwarza, czyli tworzy kulturę. I oto ze wszystkim tym, czym jest i co posiada, czyli z darami, które otrzymał od Boga, przychodzi on do ołtarza, aby je ofiarować Bogu, prosząc przez posługę kapłana o ich przyjęcie i przemianę w duchowe dary, w Ciało i Krew Bożego Syna.

Do wina w kielichu kapłan dodaje kilka kropli wody, wypowiadając przy tym słowa: „Przez to misterium wody i wina, daj nam, Boże, udział w bóstwie Chrystusa, który przyjął nasze człowieczeństwo”. Jak należy rozumieć tę czynność liturgiczną? Przypomina nam ona o tym, że z przebitego boku Jezusa, wiszącego na krzyżu, wypłynęła krew i woda; wskazuje także na połączenie natury boskiej Jezusa Chrystusa z naturą ludzką; i wreszcie podkreśla nasz człowieczy udział w boskiej naturze na mocy przyjętego sakramentu chrztu.

Następnie kapłan modli się po cichu: „Przyjmij nas, Panie, stojących przed Tobą w duchu pokory i z sercem skruszonym; niech nasza Ofiara tak się dzisiaj dokona przed Tobą, Panie Boże, aby się Tobie podobała”. Jest to cytat z Księgi Daniela (3,40), tzw. *Pieśń Azariasza*. Została ona wyśpiewana po cudownym uratowaniu trzech żydowskich młodzieńców, wrzuconych do rozpalonego pieca na rozkaz króla babilońskiego Nabuchodonozora, ponieważ nie chcieli wyrzec się wiary w jedyne Boga. Kapłan wypowiada tę modlitwę pokornie pochylony, trzymając złożone ręce na ołtarzu. Prosi w niej Boga o włączenie jego i wiernych w sprawowaną ofiarę Jezusa Chrystusa.

Następnie zanim rozpocznie się najważniejsza część Mszy Świętej, zanim kapłan zacznie odmawiać modlitwę eucharystyczną, udaje się na prawą stronę ołtarza, obmywa ręce i prosi: „Obmyj mnie, Panie, z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego”. Ten zwyczajny gest – przez wiernych często niezauważalny



– uzupełniony słowami Psalmu 51 – ma głębokie, symboliczne znaczenie. Kapłan głosi tutaj sobie samemu kazanie, raz jeszcze robi rachunek sumienia i pyta siebie: Czy przystępuję do ołtarza z czystym sercem? Czy jestem godny sprawować Najświętszą Ofiarę? Panie, oczyść mnie! Kapłan obmywa ręce i prosi o oczyszczenie serca. Patrząc na ten jego gest, łączmy się z nim duchowo i wołajmy: „Panie, oczyść moje serce i uczyni mnie godnym uczestnictwa w Twojej Najświętszej Ofierze”.



## TAJEMNICE RADOSNE



### Tajemnica I

#### *Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie*

„Anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus»” (Łk 1,30).

To imię oznacza „Bóg zbawia”. Jezus przychodzi na świat, aby zbawić człowieka, aby zbawić każdego z nas. Dokona tego składając ofiarę z samego siebie na ołtarzu krzyża, którą utrwalili w Najświętszej Ofierze Mszy Świętej. Dzięki temu przez wszystkie wieki mamy dostęp do owoców Jego zbawczego dzieła. A wszystko zaczęło się od ufnego „fiat” wypowiedzianego przez Dziewicę z Nazaretu.

### Tajemnica II

#### *Nawiedzenie św. Elżbiety*

„W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę” (Łk 1,39-40).

Maryja niesie pod swoim sercem Zbawiciela. Tego, który będzie umacniał słabych, krzyżował plany pysznym i wywyższał pokornych. Niesie Go tej, która potrzebuje zbawienia. I to spotkanie ze Zbawicielem i Jego Matką napełnia Elżbietę radością Ducha Świętego. Dlatego tak jak ona przyjmijmy Maryję do swojego życia, aby wraz z Nią przyjąć Zbawiciela.

### **Tajemnica III**

#### ***Narodzenie Pana Jezusa***

„Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2,7).

Te słowa z początku Ewangelii wg św. Łukasza zapowiadają to, co zostanie opisane na jej końcu, kiedy Józef z Arymatei zdejmie ciało Chrystusa z krzyża, owinie je w płótno i złoży w grobie. Ciało Chrystusa złożone w betlejemskim żłobie jest więc tym samym ciałem, które zawisło na krzyżu i które przyjmujemy w Komunii Świętej. Obyśmy go dotykali z taką samą czcią i nabożnością, z jaką czynili to Maryja i Józef z Arymatei.

### **Tajemnica IV**

#### ***Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni***

„Przynieśli Dziecię do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu” (Łk 2,22-23).

Ten symboliczny gest Rodziców Jezusa w przedziwny sposób zapowiada cel Jego życia. Jezus przychodzi na świat po to, aby złożyć Bogu Ojcu ofiarę ze swojego życia za zbawienie świata. Tę ofiarę dopełni na ołtarzu krzyża, a w sposób bezkrwawy będzie ją uobecniał podczas każdej Mszy Świętej na ołtarzach w kościołach rozsianych po całym świecie. Dzięki temu możemy z niej czerpać zbawienne owoce.

### **Tajemnica V**

#### ***Znalezienie Pana Jezusa w świątyni***

„Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym” (Łk 2,41-42).

Każdego roku Jezus przeżywał w Jerozolimie Święto Paschy. Jego istotą była ofiara z baranka, którą składano na pamiątkę wyjścia z niewoli egipskiej. Właśnie w to święto Jezus miał oddać swoje życie, aby wyprowadzić nas z niewoli grzechu i śmierci. Więc każdorazowa wizyta w świątyni w jakiś sposób Go do tego przygotowywała. Sam przecież miał stać się „barankiem ofiarnym”.

## **Modlitwa nad darami**

Po złożeniu darów na ołtarzu i odmówieniu stosownych modlitw, kapłan kieruje do nas wezwanie: „Módlcie się, aby moją i waszą ofiarę przyjął Bóg Ojciec Wszchemogący”. Zaprasza nas więc do modlitwy, aby jego dar i dar wiernych zostały przyjęte przez Boga. Msza Święta jest wspólną ofiarą kapłana i wiernych, ale sprawowaną w różny sposób. Na wezwanie kapłana wierni odpowiadają: „Niech Pan przyjmie ofiarę z rąk twoich na cześć i chwałę swojego imienia, a także na pożytek nasz i całego Kościoła świętego”.

W tej modlitwie widoczne są dwa cele sprawowanej liturgii. Pierwszy z nich to uwielbienie Boga, a drugi to uświęcenie ludu Bożego. Dlatego właśnie prosimy Boga, aby przyjął od nas ofiarę przede wszystkim: „Na cześć i chwałę swojego imienia”, a dopiero potem: „Na pożytek nasz i całego Kościoła”.

Następnie kapłan rozkłada ręce i odmawia modlitwę nad darami, właściwą dla liturgii danego dnia. Posiada ona głęboką teologiczną treść, którą wyraża dialog: Bóg – człowiek – Bóg – człowiek – Bóg. Otóż, Bóg Stwórca obdarza człowieka darami chleba i wina, człowiek je przyjmuje i przynosi do ołtarza; z kolei Bóg przemienia je w Ciało i Krew swojego Syna i daje je człowiekowi, aby go przemienić. Pięknie wyraża tę prawdę modlitwa nad darami odmawiana w Boże Narodzenie: „Boże, przez tajemniczą

wymianę darów daj nam udział w bóstwie Twojego Syna”. Bóg staje się człowiekiem, aby człowiek stał się podobny do Boga, czyli po prostu kochał wszystkich tak, jak sam Bóg.

Modlitwa nad darami, jak mówi *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, „kończy przygotowanie darów i przygotowuje zgromadzenie do Modlitwy eucharystycznej” (nr 77), do przeżycia najważniejszej części Mszy Świętej.

Reasumując to rozważanie, należy powiedzieć, że cały obrzęd ofiarowania jest znakiem naszej jedności z Chrystusem, który ofiaruje się Ojcu, następnie wyraża naszą wolę włączenia się w misterium zbawcze, dokonujące się na ołtarzu, i przygotowuje nas do współofiarowania się z Chrystusem. W ten sposób Kościół uczy się – jak mówił św. Augustyn – samego siebie składać w ofierze. Czy ja, uczestnicząc w Najświętszej Ofierze Chrystusa, którą jest Msza Święta, jestem świadom tej prawdy? Czy stać mnie na wpisanie ofiary z siebie w Ofiarę mojego Zbawiciela?

Adrienne von Speyr, bezgranicznie oddana chorym szwajcarska lekarka i mistyczka, zmarła w 1967 roku, o momencie ofiarowania we Mszy Świętej mówiła tak: „W niewielu miejscach Mszy świętej istota Kościoła katolickiego rozbłyskuje tak wspaniale jak tutaj. Łańcuch rozciągający się od Boga Ojca przez Syna, świętych, urząd kapłański aż do ludu Bożego jest łańcuchem nieprzerwanym, nawet jeśli, być może, idąc w dół, osłabia się zrozumienie tego, co najgłębsze w tym wydarzeniu. Syn [Boży] miał pełną świadomość doniosłości tej ofiary. Święci wiedzieli o niej wiele, ksiądz wie trochę, wierni może jeszcze mniej, a mimo to wszyscy są ogniwami włączonymi w tę jedną, nieprzerwaną ofiarę” (*Msza święta*, Poznań 2018, s. 72). Warto rozważyć słowa tej mistyczki.

Na koniec naszych rozważań o ofiarowaniu we Mszy Świętej (dziś to już trzecie) popatrzmy, jak ten moment Eucharystii przeżywał o. Pio; jest to głos dla nas, kapłanów, ale dobrze, jeśli i wy, kochani siostry i bracia, go usłyszycie. „Podczas Ofiarowania Ojciec Pio [...] wkraczał w ów szczególny stan zanurzenia

się w sakrament Eucharystii. Trwał w nim przez wiele minut, skupiając uwagę wiernych i aktywizując ich. Kapłan złączony już z krzyżem składał na ołtarzu serca swoich duchowych dzieci, bliskich i dalekich, które – jak mówił – widział, siedł za nimi i towarzyszył im i które Pan mu powierzył w noc poprzedzającą jego święcenia kapłańskie. Wszystkie je gromadził, wszystkie ofiarował i za wszystkie składał z siebie ofiarę” (N. Castello, A. Negrisolo, *Ojciec Pio. Cud Eucharystii*, Warszawa 2015, s. 50). Oto wspaniały wzór i mocne wezwanie, abyśmy głęboko przeżywali Mszę Świętą.



## TAJEMNICE BOLESNE



### Tajemnica I

#### *Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu*

Z *Dzienniczka* św. s. Faustyny: „W czasie Mszy Świętej dusza moja została pogrążona w goryczy i cierpieniach Jezusa. Jezus dał mi poznać, ile cierpiał w tym triumfalnym pochodzie. Hosanna odbijało się w Sercu Jezusa echem – ukrzyżuj. Dał mi Jezus odczuć to w sposób szczególny” (Dz. 1028).

### Tajemnica II

#### *Biczowanie Pana Jezusa*

„Dziś w czasie Mszy Świętej widzę Jezusa konającego, cierpienia Pana przeszywają moją duszę i ciało, choć w sposób niewidzialny, ale ból jest wielki, trwa bardzo krótko” (Dz. 976).

### Tajemnica III

#### *Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa*

„Dziś rano widziałam w czasie Mszy Świętej Jezusa cierpiącego. Męka Jego odbiła się w ciele moim, choć w sposób niewidzialny, ale nie mniej bolesny. Jezus spojrział się na mnie i rzekł: Dusze giną mimo Mojej gorzkiej męki” (Dz. 964-965).

## **Tajemnica IV**

### ***Droga krzyżowa Pana Jezusa***

„Rano w czasie Mszy Świętej widziałam przez chwilę cierpiącego Zbawiciela. Co mnie uderzyło – to, że Jezus pośród wielkich cierpień był tak spokojny. Zrozumiałam, że to jest dla mnie nauka, jak mam się zachowywać na zewnątrz pośród różnych cierpień” (Dz. 1467).

## **Tajemnica V**

### ***Ukrzyżowanie i śmierć Pana Jezusa***

„W czasie Mszy Świętej ujrzałam Pana Jezusa przybitego do krzyża w wielkich mękach. Cichy jęk wychodził z Jego Serca – po chwili rzekł: Pragnę, pragnę zbawienia dusz; pomóż Mi, córko Moja, ratować dusze. Złącz swe cierpienia z męką Moją i ofiaruj Ojcu niebieskiemu za grzeszników” (Dz. 1032).

## **Modlitwa eucharystyczna (cz. 1)**

Słowa: „Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie, Panie, Ojciec święty, wszechmogący, wieczny Boże”, wypowiedane na początku każdej prefacji, dobrze określają sens modlitwy eucharystycznej i w ogóle oddają istotę Mszy Świętej. Przez całą historię zbawienia przewijają się jako myśl przewodnia dziękczynienie człowieka, który doświadcza miłości i dobroci Boga. Człowiek wie, że Bóg powołał go z nicości do istnienia, że wyzwala go z niewoli grzechu i obdarza wolnością dziecka Bożego, i że przeprowadza go ze śmierci do życia. Dlatego uświadamia sobie, że nie jest nigdy dość Boga chwalić za Jego dobra i za wszystko Mu dziękować.



Właśnie modlitwa eucharystyczna, stanowiąca główną część Mszy Świętej, jest jednym wielkim dziękczynieniem. Zaczyna się ona pozdrowieniem „Pan z wami”, wypowiedzianym na początku prefacji, a kończy odpowiedzią wiernych „Amen” po doksolonii: „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, Tobie, Boże, Ojczye Wszechmogący, w jedności Ducha Świętego, wszelka cześć i chwała przez wszystkie wieki wieków”. *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego* mówi, że modlitwa eucharystyczna jest „ośrodkiem i szczytem całej celebracji...”; w niej całe zgromadzenie wiernych jednoczy się „z Chrystusem w głoszeniu wielkich dzieł Bożych” (nr 78).

Modlitwa eucharystyczna ludzkimi słowami i ludzkimi gestami opisuje ostatnią wieczerzę Jezusa Chrystusa i niejako „wnosi” ją we wspólnotę wiernych, w ich aktualnej rzeczywistości, w której żyją. Żadna modlitwa eucharystyczna nie potrafi w pełni oddać rzeczywistości Eucharystii. Ale jej słowo, słowo ludzkie, słowo słabe i ograniczone, sprowadza Boga na ziemię; On rodzi się na ołtarzu. Oto dokonuje się we Mszy Świętej misterium niepojęte, ale rzeczywiste! Dlatego też – aby podkreślić tę prawdę – przez całe wieki kapłan odmawiał tę część Mszy Świętej po cichu.

Do Soboru Watykańskiego II w liturgii Mszy Świętej używana była tylko jedna modlitwa eucharystyczna, tzw. *Kanon rzymski*. Toczyła się intensywna dyskusja, co z nim zrobić: zmienić go, poprawić, usunąć to, w co on „obrócił” przez całe wieki, a co teraz już nie odpowiadałoby liturgiczno-teologicznym wymogom? A może zachować go w całości i ułożyć nowe modlitwy eucharystyczne? Komisja liturgiczna zdecydowała się na to ostatnie rozwiązanie; *Kanon rzymski* przy niewielkich zmianach został zachowany. Po soborze, czyli pod koniec lat sześćdziesiątych i w latach siedemdziesiątych, opracowane zostały nowe modlitwy eucharystyczne. Dziś w polskiej wersji *Mszału rzymskiego* znajdują się następujące modlitwy: *Kanon rzymski*, trzy nowe modlitwy eucharystyczne o tematyce ogólnej, trzy modlitwy eucharystyczne dla Mszy Świę-

tej z udziałem dzieci, dwie modlitwy eucharystyczne o tajemnicy pojednania; od roku 1980 istnieje modlitwa eucharystyczna, którą opracował Episkopat Szwajcarii. Odmawiana jest ona w czterech wersjach, dzięki czemu za każdym razem eksponowany jest inny aspekt historii zbawienia. Różnorodność modlitw eucharystycznych pozwala dostosować je do okresu liturgicznego, do tajemnicy danego święta, czy też do profilu i potrzeb duchowych zgromadzenia liturgicznego.

Konferencje episkopatów poszczególnych krajów mogą opracowywać nowe modlitwy eucharystyczne, które muszą być potem zatwierdzone przez Stolicę Apostolską. Ani kapłan, ani biskup nie mają prawa dokonywać zmian w tekstach modlitw eucharystycznych.

W czasie modlitwy eucharystycznej Chrystus zstępuje na ziemię. On, mój Pan, jest tu i teraz, najpierw na ołtarzu, a potem – jeśli tego pragnę – w moim sercu, aby pójść ze mną w życie. Uczestnicząc we Mszy Świętej i słuchając, jak kapłan odmawia tę modlitwę, ożywię w sobie właśnie to pragnienie.



## TAJEMNICE CHWALEBNE



### Tajemnica I

#### *Zmartwychwstanie Pana Jezusa*

„Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!»” (J 20,19).

To znamienne, że zmartwychwstały Chrystus po raz pierwszy ukazuje się swoim uczniom w Wieczerniku, i to w niedzielę. Przychodzi do miejsca, w którym ustanowił Eucharystię, na dodatek w dniu, w którym będzie ona w sposób szczególnie celebrowana. Jakby chciał nam wyraźnie wskazać, że to kościół i Msza Święta są teraz miejscem i czasem, w którym możemy Go spotykać.

### Tajemnica II

#### *Wniebowstąpienie Pana Jezusa*

„Potem wyprowadził ich ku Betanii, [...] rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba. Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jerozolimy” (Łk 24,50-52).

Wracają z wielką radością, gdyż wiedzą, że Jezus tak naprawdę nie odszedł, lecz pozostał z nimi aż do skończenia świata. Pozostał w słowie Bożym, we wspólnocie Kościoła, ale nade wszystko w sakramentach. Dzisiaj możemy Go spotkać w każdym kościele, na każdej Mszy Świętej. Czy ten fakt napawa nas wielką radością?

## **Tajemnica III**

### ***Zesłanie Ducha Świętego***

„Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali” (Dz 2,1-2).

I znowu Wieczernik, i znowu niedziela. To miejsce i czas szczególnie przez Pana wybrane, by obdarzać nas swoimi darami. Jednym z nich jest Duch Święty, którego rozlewa w naszych sercach, gdy z wiarą uczestniczymy w Najświętszej Ofierze. W niej Duch Święty jednoczy nas wszystkich przyjmujących Ciało i Krew Chrystusa.

## **Tajemnica IV**

### ***Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny***

„Jezus rzekł [do Żydów]: «Jeszcze krótki czas jestem z wami, a potem pójdę do Tego, który Mnie posłał. Będziecie Mnie szukać, a nie znajdziecie»” (J 7,33-34).

Dla Maryi czas od wniebowstąpienia jej Syna do chwili jej wniebowzięcia był czasem szczególnym. Mimo tego, że Jezus odszedł do nieba, to mogła Go spotykać w Eucharystii i jednoczyć się z Nim w Komunii Świętej. Te eucharystyczne spotkania przygotowały ją na to najpiękniejsze spotkanie, kiedy została wzięta do nieba i stanęła przed swoim zmartwychwstałym Synem. Stanęła przed Tym, którego na ziemi rozpoznawała w Eucharystii.

## **Tajemnica V**

### ***Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową nieba i ziemi***

„Posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha [...] Król pragnie twojej piękności: on jest twym panem; oddaj mu pokłon!” (Ps 45,11-12).

Wniebowzięta Maryja rozpoczyna królowanie wraz ze swoim Synem. Razem ze Zmartwychwstałym przywracają do życia to

wszystko, co na świecie zostało poddane grzechowi i śmierci. Podnoszą upadłych na duchu, umacniają słabych, prowadzą błądzących do nawrócenia. Wszyscy, którzy poddadzą się ich panowaniu, nie zawiodą się na wieki.

## **Modlitwa eucharystyczna (cz. 2)**

„Modlitwa eucharystyczna, czyli modlitwa dziękczynienia i uświęcenia [...] jest ośrodkiem i szczytem całej celebracji. Kapłan wzywa lud, aby wznosił serca do Pana oraz jednoczy go z sobą w modlitwie i dziękczynieniu, jakie w imieniu całej wspólnoty zanoszą do Ojca przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Znaczenie tej modlitwy polega na tym, aby całe zgromadzenie wiernych zjednoczyło się z Chrystusem w głoszeniu wielkich dzieł Bożych i w składaniu ofiary” – tak oto *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego* (nr 78) określa sposób celebracji modlitwy eucharystycznej przez kapłana.

Modlitwa eucharystyczna może być odmawiana tylko przez kapłana. Dlaczego? Po pierwsze, oddaje ona wydarzenie z Wieczernika. Chrystus przewodniczył ostatniej wieczerzy, uczcie paschalnej, tak jak ojciec w rodzinie żydowskiej przewodniczył obchodom Paschy, a członkowie rodziny słuchali. Podobna jest rola kapłana, który przewodniczy celebrze Mszy Świętej. Kapłani koncelebrujący mówią ścisłym głosem, aby główny celebrans był dobrze słyszany.

Po drugie, kapłan jest pośrednikiem między ludem a Bogiem. Na mocy święceń kapłańskich zanoszą oni w imieniu wiernych modlitwę dziękczynną do Boga i równocześnie działa w imieniu Chrystusa, sprowadzając łaskę Bożą na nich. Chrystus sam uzdolnił kapłana, aby w Jego imieniu (*in persona Christi*) odprawiał Mszę Świętą, Jego Najświętszą Ofiarę; aby Jego reprezentował w sprawowaniu Eucharystii, bo to przecież Chrystus jest w niej głównym celebransem.

A jaka jest rola wiernych w czasie modlitwy eucharystycznej odmawianej przez kapłana? *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego* mówi, że „Modlitwa eucharystyczna domaga się, aby wszyscy wsłuchiwali się w nią w pełnym czci skupieniu”. Tak, ale pobożne słuchanie tekstów tej części Mszy Świętej nie jest jedynym zadaniem Ludu Bożego. W czasie jej trwania, w określonych miejscach, wierni śpiewają przecież hymn *Święty, Święty, Święty*, odmawiają aklamację po przeistoczeniu i śpiewem *Amen* kończą modlitwę eucharystyczną.

Modlitwa eucharystyczna składa się z następujących części: prefacja – hymn *Święty, Święty, Święty* – epikleza, czyli modlitwa do Ducha Świętego – opis ustanowienia Eucharystii – konsekracja, czyli przeistoczenie – anamneza, czyli wspomnienie zbawczych dzieł Boga – modlitwa o przyjęcie ofiary – modlitwy wstawiennicze – doksologia końcowa, czyli „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie” – *Amen* wiernych. W dalszych rozważaniach zostaną te części kolejno przedstawione.

Starajmy się więc z wielką uwagą i wiarą wsłuchiwać w słowa tej modlitwy, aby poznając je lepiej odkrywać w nich wielką głębię modlitwy Kościoła.



## TAJEMNICE ŚWIATŁA



### Tajemnica I

#### *Chrzest Pana Jezusa w Jordanie*

„W chwili gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na siebie. A z nieba odezwał się głos: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie»” (Mk 1,10-11).

To zapewnienie Ojca o Jego nieskończonej miłości dodało Jezusowi skrzydeł i uzdolniło do wejścia na drogę cierpienia. Każdy z nas nieustannie potrzebuje takiego zapewnienia. Dlatego Bóg zaprasza nas na Mszę Świętą. Bo w niej na nowo rozbrzmiewają w naszych uszach słowa, które Jezus usłyszał nad Jordanem: „Jesteś moim ukochanym dzieckiem. W Tobie mam upodobanie”.

### Tajemnica II

#### *Cud na weselu w Kanie Galilejskiej*

„Gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem [...] przywołał pana młodego i powiedział do niego: «Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory»” (J 2,9-10).

Woda jest symbolem czegoś zwykłego i przeciętnego, zaś wino symbolem radości i szczęścia. Często czujemy, że w naszym życiu jest więcej wody niż wina – także w naszej relacji z Bogiem. Jak to zmienić? Dbając o częste uczestnictwo w Eucharystii. Bo każda Msza Święta jest momentem, w którym Chrystus przemienia to, co zwykłe, w źródło radości i szczęścia.

### **Tajemnica III**

#### ***Głoszenie królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia***

„Pewien człowiek wyprawił wielką ucztę i zaprosił wielu. Kiedy nadszedł czas uczy, posłał swego sługę, aby powiedział zaproszonym: «Przyjdźcie, bo już wszystko jest gotowe». Wtedy zaczęli się wszyscy jednomyślnie wymawiać” (Łk 14,16-18).

To chyba odwieczny problem. Bóg pragnie spotkać się z człowiekiem, pragnie się z nim zjednoczyć, a człowiek ma ciągle ważniejsze sprawy na głowie. Tymczasem nawet nie wie, ile przez to traci. Dlatego Chrystus wzywa nas do nawrócenia. Nie rezygnujmy z uczy! Nie opuszczajmy nigdy Mszy Świętej.

### **Tajemnica IV**

#### ***Przemienienie na górze Tabor***

„Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich” (Mk 9,2). Każdy z nas potrzebuje takiego momentu oderwania się od codzienności i wejścia na wysoką górę, osobno, aby osobiście spotkać się z Panem. W przeciwnym razie naszą relację z Jezusem zabijają codzienność i rutyna. Dlatego właśnie Chrystus pozostawił nam Mszę Świętą. Jest to szczególny moment Jego bliskości i działania. Jest to współczesna „góra Tabor”. Wchodźmy na nią jak najczęściej.

### **Tajemnica V**

#### ***Ustanowienie Eucharystii***

„Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (J 6,56-57).

Eucharystia jest tajemnicą naszego trwania w Chrystusie. On żyje i działa, ponieważ zmartwychwstając pokonał śmierć. Nie



jest tylko historią, lecz żywą osobą, która może mieć realny wpływ na nasze życie. Doświadcza tego każdy, kto spożywa Jego Ciało i pije Jego Krew.

## Prefacja

Prefacja – zapewne to określenie dla wielu z nas nie jest znane. Prefacja to pierwsza część modlitwy eucharystycznej, czyli najważniejszej części Mszy Świętej, w której ma miejsce konsekracja, czyli przemiana chleba i wina w Ciało i Krew Pana Jezusa. Prefacja zaczyna się od wezwania kapłana: „Pan z wami”, a kończy hymnem „Święty, Święty...”. Nazwa „prefacja” pochodzi od łacińskiego słowa *praefatio* i oznacza mowę wstępną lub mowę przed zgromadzeniem. W całej modlitwie eucharystycznej właśnie prefacja wyraża najmocniej Bożą chwałę. Rozpoczyna się ona od dialogu kapłana z wiernymi: „Pan z wami” – „I z duchem twoim”. W ten sposób jest obwieszczana obecność Boga wśród swojego ludu. Następnym członem dialogu: „W górę serca” (łac. *Sursum corda*) – „Wznosimy je do Pana”, wymaga bliższego omówienia.

Otóż w Biblii często spotykamy obraz wznoszenia oczu ku niebu i podnoszenia rąk. Znajduje się on w psalmach: „Do Ciebie wznoszę me oczy, który mieszkasz w niebie” (Ps 123). Św. Jan pisze, że Jezus przed uzdrowieniem Łazarza „wzniósł oczy do góry” (J 11,41). Kamienowany Szczepan wołał: „Widzę niebo otwarte” (Dz 7,55). Wznoszenie oczu czy rąk to sugestywny obraz podczas modlitwy, który jednocześnie oznacza ogólne ukierunkowanie własnego życia na Boga. Na początku modlitwy eucharystycznej jesteśmy wezwani do wznoszenia „w górę serca”, ponieważ serce jest synonimem całego człowieka. Człowiek żyje na tej ziemi i ją przetwarza. Ta praca ma sens i daje szczęście tylko wtedy, gdy serce jest przy Bogu. Dlatego

kapłan, wypowiadając to wezwanie, unosi lekko ręce do góry, jakby chciał tym nieznacznym gestem „poderwać” serca wiernych ku Bogu.

Następnie celebrans wzywa nas: „Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu”. Te słowa wyrażają istotny charakter modlitwy eucharystycznej, czyli dziękczynienie za wielkie dzieła, jakie Bóg dla nas uczynił. Odpowiedź wiernych: „Godne to i sprawiedliwe”, oznacza potwierdzenie przez lud słów kapłana. Tutaj, w prefacji, wierni, nie sami, lecz pod przewodnictwem kapłana, składają Bogu dzięki za dzieło zbawienia i za obfitość łask. Ten dialog na początku prefacji jest znakiem jedności kapłana z wiernymi. Razem tworzą oni Bogu oddaną wspólnotę.

Potem tekst prefacji wymienia jedno z dzieł zbawczych Boga, za które chcemy w tej Eucharystii podziękować. Ta część prefacji jest zależna od okresu liturgicznego, a więc jest zmienna, czyli inna jest prefacja w Adwencie, inna w Wielkim Poście, inna na Wielkanoc, jeszcze inna w święta. Prefacja kończy się wezwaniem, aby niebo, tzn. zastępy aniołów, oraz ziemia, czyli my sami, jednym głosem wielbiły Boga. W tym momencie, jak podkreśla *Konstytucja o liturgii świętej* (nr 8), łączy się liturgia ziemską z liturgią niebiańską. Wspólnie wspiewujemy chwałę Boga.

Popatrzmy, jak chwalił Boga św. Benedykt. Po skończeniu studiów w Rzymie, zgorszony niemoralnością jego mieszkańców, udał się do Subiaco, gdzie w górach, na odludziu, zaczął prowadzić życie pustelnicze. Następnie, idąc za głosem powołania, założył wspólnotę zakonną i osadził ją we wzniesionym klasztorze na Monte Cassino. Według napisanej przez niego reguły benedyktyni chwalili Boga śpiewem psalmów kilka razy w ciągu dnia, a także w nocy. Św. Grzegorz Wielki, papież, jego biograf, pisze, że na sześć dni przed swoją śmiercią kazał braciom przygotować grób dla niego. Szóstego dnia, trawiony mocną gorączką, w czasie Mszy Świętej przyjął Wiatyk, czyli sakrament namaszczenia chorych i Komunię Świętą. Podtrzymywany przez braci, na stojąco, ze wzniesionymi do góry rękami,

chwaląc Boga śpiewem psalmów, oddał ducha 21 marca 547 roku. Ten moment został utrwalony w przedstawiającej go rzeźbie, która znajduje się na dziedzińcu klasztoru na Monte Cassino.

W czasie Mszy Świętej, po prefacyjnym wezwaniu kapłana „w górę serca”, chwalmy więc Boga przede wszystkim za Jego Syna Jezusa Chrystusa, który daje się nam w Najświętszej Ofierze; chwalmy Boga także za tych, którzy tego nie czynią.



## TAJEMNICE BOLESNE



### Tajemnica I

#### *Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu*

„[Jezus] upadł na twarz i modlił się tymi słowami: «Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty»” (Mt 26,39).

W Ogródzie Oliwnym uczniowie byli świadkami przedziwnego dialogu między Ojcem i Synem. Mogli choć przez chwilę wejść w ich relację miłości, która jest tak wielka, że „wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma” (1 Kor 13,7). My także stajemy się świadkami tego dialogu miłości między Ojcem i Synem za każdym razem, gdy uczestniczymy we Mszy Świętej.

### Tajemnica II

#### *Biczowanie Pana Jezusa*

„A cały lud zawołał: «Krew Jego na nas i na dzieci nasze». Wówczas [Piłat] uwolnił im Barabasza, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie” (Mt 27,25).

Te słowa rozwścieczonego ludu nabierają zupełnie nowego znaczenia w kontekście Eucharystii. Ta święta Krew, która wypłynęła z ran Chrystusa podczas biczowania, zgromadzona jest teraz w eucharystycznym kielichu i prawdziwie sływa na nas i na dzieci nasze. Obmywa nas, oczyszcza i uświęca.

### **Tajemnica III**

#### ***Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa***

„Jezus [...] rzekł: «Ojcze, nadeszła godzina. Otocz swego Syna chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył i aby mocą władzy udzielonej Mu przez Ciebie nad każdym człowiekiem dał życie wieczne wszystkim tym, których Mu dałeś»” (J 17,1-2).

Wbrew pozorom ukoronowanie cierniem Pana Jezusa nie jest momentem hańby, lecz chwały. To jest właśnie ta godzina, w której Ojciec otoczył chwałą swojego Syna i potwierdził Jego władzę nad każdym z nas. Tam, gdzie my dostrzegamy samotność i klęskę Jezusa, tam dzieją się przedziwne rzeczy między Nim a Jego Ojcem, gdyż odbiera z Jego rąk koronę chwały.

### **Tajemnica IV**

#### ***Droga krzyżowa Pana Jezusa***

„Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wiercie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie” (J 14,10-11).

Wydaje się, że Jezus jest osamotniony w dźwiganiu ciężaru krzyża i tylko Szymon z Cyreny przychodzi Mu z pomocą. Nic bardziej mylnego, bowiem cały czas jest z Nim Jego Ojciec. Wspólnie dokonują tego zbawczego dzieła. Bo na tym polega prawdziwa miłość, że nie zostawia się ukochanej osoby, kiedy skazana jest na dźwiganie krzyża.

### **Tajemnica V**

#### ***Ukrzyżowanie i śmierć Pana Jezusa***

„Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: «Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego». Po tych słowach wyzionął ducha” (Łk 23,36).

I znowu stajemy się świadkami dialogu miłości między Synem i Ojcem. Widzimy, że ich miłość „nie szuka swego” (1 Kor 13,5), lecz jest całkowitym darem z siebie dla ukochanej osoby. Eucharystia jest

uobecnieniem tej miłości. Bo w niej Chrystus oddaje się cały nie tylko nam, lecz przede wszystkim swojemu ukochanemu Ojcu.

## „Święty, Święty, Święty”

Gdy we Mszy Świętej śpiewamy: „Święty, Święty, Święty...”, to jakby niebo zstępowało na ziemię. Kapłan odprawiający Mszę Świętą mógłby się odnaleźć w wizji proroka Izajasza, który patrzy na Boga siedzącego na tronie, a serafini go otaczają i jeden woła do drugiego: „Święty, Święty, Święty, Pan zastępów. Cała ziemia pełna jest Jego chwały” (Iz 6,1-3). Nasz ludzki, często mizerny śpiew włącza się w potężny chór mieszkańców nieba. W określeniu „Święty” nie chodzi o jego wymiar moralny, czyli, że Bóg nie jest skażony jakąkolwiek formą zła, lecz że Bóg jest transcendentny, to znaczy zupełnie inny niż wszystko, co znamy na tym świecie. On jest święty, czyli niepojęty, nieogarniony, niewyraźalny. Bóg przekracza ludzkie możliwości poznania i określenia Jego istoty.

Człowiek w epoce dominacji nauk ścisłych musi być bardzo ostrożny i pokorny, gdy próbuje poznać Boga i powiedzieć, kim On jest. Na pewno Bóg daje się poznać bardziej sercem niż rozumem. Znajdujące się u proroka Izajasza wyrażenie: „Bóg zastępów”, oznacza, że Bóg jest Panem całego świata, całego kosmosu, wszystkich bytów stworzonych. Dlatego też – jak śpiewamy – „Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojej”. A więc nie tylko ziemia ze wszystkim, co na niej istnieje, lecz także i niebo wielbi swego Boga.

Od wyrażień odnoszących się do Boga przechodzimy do chwaleń Chrystusa. Dlatego dalsze słowa: „Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie” (Mt 21,9), prowadzą nas do Niego. Tak pozdrawiał lud Jezusa podczas Jego wjazdu do Jerozolimy; przeżywamy to wydarzenie w Niedzielę Palmową. Chrystus przyszedł na ziemię, stając się człowiekiem, ale ciągle przychodzi do nas w Eucharystii i przy-

dzie ostatecznie na końcu świata. To przez Niego Bóg, tak inny od tego, co stworzone, tak niepojęty i nieogarniony, staje się tak bliski w miłości, którą nam okazuje w Eucharystii, stając się naszym pokarmem. To, co boskie i zarazem tak dalekie, staje się nam tak bliskie we Mszy Świętej. Tutaj dotykamy boskości, więcej... ona przenika nas przez kawałek chleba, który staje się Ciałem Zbawiciela. Tak oto Chrystus jedna niebo z ziemią i ją odnawia.

„Hosanna na wysokości” – dwa razy śpiewamy ten tekst, którego korzenie sięgają Psalmu 118, towarzyszącemu Izraelitom w procesji do świątyni. Określenie *hosanna* oznacza etymologicznie: „zbaw mnie”, „zbawże”. Błaganie przemienia się tutaj w pieśń chwały: „Ty jesteś tym, który pomagasz!”, „Ty jesteś Najwyższy!”. A więc Boża chwała przeplata się z Bożą pomocą, z Bożą miłością. Bóg Najwyższy przez swojego Syna wiszącego na krzyżu wyciąga do nas swoje ręce, aby nas przygarnąć. Boży Syn w swojej na krzyżu odczuwanej i przez nas widzianej ludzkiej bezsilności zbawia świat. Oto Boża ekonomia zbawienia, daleka od zasad ludzkiej logiki, według której ten pomaga, ten „zbawia”, kto jest mocny. Człowiek mocny nie potrzebuje Bożej pomocy, dlatego też jego moc jest ograniczona i krótkotrwała, natomiast moc Boża jest bez granic. Przypominają się tutaj słowa św. Pawła, gdy prosił o oddalenie od niego ościenia, czyli cierpienia, które go bardzo obciążało. Pan go od niego nie uwolnił, ale jak mówi św. Paweł: „Pan mi powiedział: «Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali». Najchętniej będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. [...] Albowiem ilekroć nie domagam, tylekroć jestem mocny” (2 Kor 12,9.10b).

Jesteśmy świadomi naszych słabości i ograniczeń, ale właśnie jako tacy, całym sercem śpiewajmy Bogu chwałę: „Święty, Święty, Święty”. Niech Boża chwała rośnie i przemienia nas; niech przemienią naszą słabość, abyśmy stawali się mocni Jego mocą.



## TAJEMNICE RADOSNE



### Tajemnica I

#### *Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie*

„Bóg [posłał] anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida” (Łk 1,26-27).

Bóg pragnie wejść w dialog z człowiekiem. Nie chce narzucać mu swojej woli i nim manipulować. Chce z nim rozmawiać i zapraszać go do wspólnoty z sobą. Dlatego posyła do Maryi posłańca. Składa przez niego swoją propozycję, ale szanuje jej wolność.

### Tajemnica II

#### *Nawiedzenie św. Elżbiety*

„Wtedy Maryja rzekła: «Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy»” (Łk 1,46-47).

Bóg mówi, a człowiek odpowiada. Najdoskonalszą odpowiedzią na wielkie rzeczy, które nam uczynił, jest uwielbienie płynące z głębi serca. Uczmy się więc od Maryi, jak odpowiadać Bogu na Jego słowa i czyny.

### Tajemnica III

#### *Narodzenie Pana Jezusa*

„Nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie” (Łk 2,6-7).



Odpowiedzią Boga na „fiat” Maryi jest Jego największy dar – Zbawiciel świata. Człowiek, który na słowo Boga odpowiada posłuszeństwem wiary, otrzymuje od Niego to, co najcenniejsze. Bo Bóg nigdy nie pozostawia bez nagrody naszej odpowiedzi.

## **Tajemnica IV**

### ***Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni***

„Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Dziecię do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: «Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu»” (Łk 2,22-23).

Jak możemy odpowiedzieć Bogu na dar, który od Niego otrzymaliśmy? Najwłaściwszą odpowiedzią jest ofiarowanie tego daru Bogu. Takiej postawy uczą nas Maryja i Józef. Bo wbrew pozorom wtedy nic nie tracimy, lecz jeszcze bardziej zyskujemy. A co więcej, ten dar staje się bezpieczny w rękach Boga.

## **Tajemnica V**

### ***Znalezienie Pana Jezusa w świątyni***

„Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił?» [...] Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?»” (Łk 2,48-49).

Często nie rozumiemy Boga. Bo „jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wysłedzenia Jego drogi” (Rz 11,33). Dlatego warto – jak Maryja – zadawać Mu pytania. Może nie zawsze będziemy w stanie zrozumieć Jego odpowiedzi, ale przynajmniej nie pozwolimy, by milczenie oddalało nas od Niego. Bo milczenie jest najczęstszym źródłem nieporozumień i kłótni.

## „Uświęć te dary”

Eucharystia jest modlitwą dziękczynienia i uświęcenia; modlitwą dziękczynienia, ponieważ we Mszy Świętej dziękujemy Bogu za ofiarę Jego Syna. Eucharystia jest także modlitwą uświęcenia, ponieważ w niej dokonuje się nasze uświęcenie. Po prefacji i hymnie *Sanctus*, które są na wskroś jednym wielkim dziękczynieniem, kapłan odprawiający Mszę Świętą nawiązuje do niedzieli lub święta, a następnie wyciąga ręce nad darami chleba i wina oraz wypowiada następującą prośbę: „Pokornie błagamy Cię, Boże, uświęć mocą Twojego Ducha te dary, które przynieśliśmy Tobie, aby się stały Ciałem i Krwią Twojego Syna, naszego Pana, Jezusa Chrystusa” (*Trzecia modlitwa eucharystyczna*). Wyciągnięte ręce kapłana z dłońmi nad darami symbolizują zstąpienie na nie Ducha Świętego. Ta modlitwa nosi nazwę epiklezy i pochodzi od greckiego słowa *epiklesis* oznaczającego „wołanie”, „przywołanie”, „prośbę”, „zaproszenie”. Epikleza zawiera więc prośbę skierowaną do Boga Ojca o zstąpienie Ducha Świętego na ofiarę zgromadzonych wiernych i o przemianę darów chleba i wina w Ciało i Krew Syna Bożego.

Uświęcenie nie jest dziełem człowieka, lecz dziełem Boga samego. Nie słowo człowieka, lecz moc Boża przemienia chleb i wino w Ciało i Krew Zbawiciela. Kapłan powołany przez Chrystusa używa Mu swoich ust i rąk, wypowiada święte i uświęcające słowa, ale to słowa i czyny Boga dokonują uświęcenia darów ofiarnych i składających je wiernych. Właśnie epikleza jest prośbą o takie uświęcenie. Dzieło zbawienia świata i człowieka dokonuje się przez Ducha Świętego.

Anioł Gabriel oznajmia Maryi, że porodzi Syna Bożego i na jej pytanie „jakże się to stanie?” – oznajmia jej: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię” (Łk 1,35). Poczęcie Syna Bożego było dziełem Ducha Świętego. On sprawił to, co po ludzku jest nie do pojęcia, jest niewyobrażalne, to znaczy

w łonie Maryi mocą Ducha Świętego złączyła się natura ludzka z naturą boską w osobie Jezusa Chrystusa. Podobne działanie Boga przez Ducha Świętego ma miejsce w czasie Mszy Świętej, gdy chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Syna Bożego. Dokonuje się rzecz niepojęta, niewyobrażalna, która może być przez nas przyjęta tylko mocą wiary! Modlitwa zawierająca prośbę o przemianę darów chleba i wina zwana jest „epiklezą konsekuracyjną”.

Po konsekracji (przeistoczeniu, podniesieniu) kapłan odmawia epiklezę komunijną: „Spraw, abyśmy posileni Ciałem i Krwią Twojego Syna i napełnieni Duchem Świętym, stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie” (*Trzecia modlitwa eucharystyczna*). Modlitwa ta zawiera prośbę o owoce Komunii Świętej, a pierwszym z nich jest jedność między Bogiem i Jego ludem oraz między ludźmi. To także może się dokonać jedynie dzięki działaniu Ducha Świętego.

Widzimy więc wyraźnie, że tak jak Duch Święty połączył ciało Maryi z Bożym Synem i powstał prawdziwy Człowiek i prawdziwy Bóg w osobie Jezusa Chrystusa, tak też Duch Święty łączy to, co ziemskie, tzn. chleb i wino, z tym, co boskie, i tak powstaje Ciało i Krew Chrystusa. Podobnie też ten sam Duch Święty, gdy spożywamy pokarm niebieski, łączy nas z Chrystusem i czyni nas nowymi ludźmi. Czy będzie widać tę przemianę, gdy opuścimy mury świątyni i wrócimy do życia w świecie?

Warto na koniec tego rozważania o roli Ducha Świętego w Eucharystii postawić sobie pytanie o rolę Ducha Świętego w moim życiu. Czy modłę się często do Ducha Świętego? Czy przed podjęciem ważnej decyzji proszę Go o światło, albo nawet odprawiam nowennę? A może by tak w ogóle iść przez życie z aktem strzelistym: Duchu Święty, Duchu mądrości, prowadź mnie! Wtedy na pewno podejmowalibyśmy dobre decyzje w naszym życiu.



## TAJEMNICE CHWALEBNE



### Tajemnica I

#### *Zmartwychwstanie Pana Jezusa*

„Anioł przemówił do niewiast: [...] «Chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. A idźcie szybko i powiedzcie Jego uczniom: Powstał z martwych i oto udaje się przed wami do Galilei. Tam Go ujrzycie»” (Mt 28,6-7).

Dlaczego zmartwychwstały Jezus chce spotkać się z uczniami właśnie w Galilei? Ponieważ są to ich rodzinne strony i tam wszystko się zaczęło. Pragnie przez to uświadomić zarówno im, jak i nam, że odtąd będzie obecny z nami w zwykłej codzienności. W naszej pracy, w naszej posłudze i w całym naszym życiu.

### Tajemnica II

#### *Wniebowstąpienie Pana Jezusa*

„Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,19-20).

Ta obietnica Jezusa najpełniej realizuje się w Eucharystii. W niej Chrystus zamieszkał między nami i pozostał wśród nas aż do skończenia świata. Ten, który zasiada na tronie w niebie, czeka na nas w każdym tabernakulum. Czeka zwłaszcza na tych, którzy czują się samotni i opuszczeni.

### **Tajemnica III**

#### ***Zesłanie Ducha Świętego***

„Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26).

Jednym z najważniejszych zdań, jakie Jezus wypowiedział do swoich uczniów, były słowa: „Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!” (Mt 14,27). Nie możemy o nich zapomnieć, bo w przeciwnym razie ogarnie nas lęk i zwątpienie. Dlatego Ojciec posyła do naszych serc Ducha Świętego, który wskazując na Eucharystię, nieustannie przypomina nam to, co powiedział Chrystus: „Ja jestem! Nie bójcie się!”.

### **Tajemnica IV**

#### ***Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny***

„Gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14,2-3).

Miłość pragnie bliskości ukochanej osoby. Dlatego Chrystus zabiera swoją ukochaną Matkę do nieba. Gdy był jeszcze dzieckiem, brała Go w ramiona. Gdy nauczał, dyskretnie Mu towarzyszyła. Gdy wisiał na krzyżu, była tuż obok. Zaś po Jego wniebowstąpieniu cieszyła się Jego bliskością w Eucharystii. Teraz cieszy się Jego bliskością w niebie i uczy nas, jak być blisko Jezusa.

### **Tajemnica V**

#### ***Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową nieba i ziemi***

„Wiodą ją z weselem i radością, wprowadzają do królewskiego pałacu” (por. Ps 45,16).

Maryja została nagrodzona za swoją wiarę, nadzieję i miłość. Wyznaczono jej miejsce obok ukochanego Syna w królewskim pałacu nieba. Zasiada wraz z Nim na tronie chwały. Pamiętajmy,

że jest tam miejsce również i dla nas. Jak wejść do tego królewskiego pałacu? Tak jak Maryja, czyli przez wiarę, nadzieję i miłość.

## Słowa ustanowienia

Oto zbliżamy się do najważniejszego momentu Mszy Świętej. Kapłan opowiada krótko wydarzenie z Wieczernika, to znaczy ustanowienie Eucharystii przez Jezusa Chrystusa. Ten tekst zawierają wszystkie liturgie Wschodu i Zachodu już od III wieku. Od zawsze istniało w Kościele przekonanie, że Chrystus ustanowił Eucharystię i że w czasie każdej Mszy Świętej czyni to samo, co czynił w Wieczerniku. Czterej autorzy Nowego Testamentu piszą o ustanowieniu Eucharystii: ewangelista Mateusz, Marek i Łukasz oraz św. Paweł. Istnieją pewne nieistotne różnice w opisie ustanowienia i w słowach, które Chrystus wypowiedział.

Po Soborze Watykańskim II, na życzenie papieża Pawła VI, słowa ustanowienia zostały ujednoczone we wszystkich modlitwach eucharystycznych. Brzmiały one: „Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy: To jest bowiem Ciało moje, które za was będzie wydane”; „Bierzcie i pijcie z niego wszyscy: To jest bowiem kielich Krwi mojej, nowego i wiecznego przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To czyńcie na moją pamiątkę”.

„To jest Ciało moje [...] ; To jest kielich Krwi mojej”. Kiedy to się dokonuje? Kiedy następuje przemiana chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa? Przez całe wieki dyskutowano w Kościele na ten temat. Kościół rzymski twierdził, że konsekracja następuje, gdy są wypowiedzane słowa ustanowienia Eucharystii. Kościół wschodni uważał, że w czasie epiklezy, czyli podczas modlitwy o zstąpienie Ducha Świętego na dary ofiarne następuje przemiana darów. Obecnie Kościół uczy – tak jak to było za czasów oj-

ców Kościoła i potem aż do XIV wieku – że całą modlitwę eucharystyczną należy uważać za modlitwę konsekracyjną, oczywiście z podkreśleniem szczególnego znaczenia Chrystusowych słów ustanowienia.

Przez całe wieki toczyła się także – i toczy się do dziś – dyskusja na temat, w jaki sposób chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Chrystusa. Z różnych interpretacji, opierających się na osiągnięciach filozofii, najbardziej rozpowszechnioną jest tak zwana doktryna transsubstancjacji, czyli doktryna przemiany tego, co istotne. Co ona głosi? Aby ją zrozumieć, potrzeba trochę filozoficznej wiedzy. Otóż każda rzecz składa się z substancji, czyli z tego, co stanowi jej istotę, oraz z przypadłości, czyli z cech dodatkowych i zmiennych. Człowiek w istocie swojej składa się z duszy i ciała; to one stanowią jego substancję. Cechy przypadłościowe to: temperament, wzrost, wygląd ciała czy kolor włosów itp. W czasie przeistoczenia substancja chleba i wina zmienia się w substancję Ciała i Krwi Chrystusa. Natomiast wygląd chleba i wina, ich smak, czyli przypadłości, pozostają takie same.

Ta doktryna jest tylko próbą ludzkiego umysłu, aby opisać to, czego w cudowny sposób dokonuje Duch Święty. To Jego mocą dokonuje się przemiana chleba i wina w Krew i Ciało Chrystusa. Tę prawdę możemy przyjąć tylko wiarą, idąc za przekonywającym wyznaniem teologa wszechczasów, św. Tomasza z Akwinu, który pisał: „To, co Syn Boży powiedział, przyjmuję wiarą”. A Syn Boży powiedział przecież w Wieczerniku, trzymając w ręce chleb i wino: „To jest [...] Ciało moje [...] To jest [...] kielich Krwi mojej”. W procesie kształtowania wiary rozum odgrywa określoną rolę, ale tylko do pewnego stopnia. Podprowadzająca pod wiarę argumentacja rozumowa po pewnym czasie się kończy i nadchodzi moment, aby wyznać: tak, Boże, wierzę; wierzę, bo tak jest napisane w Biblii, bo tak mówił Chrystus, bo tak naucza Kościół; wierzę, bo tak mi mówi moje serce, bo tak to czuję.

Dziś, we Mszy Świętej, w czasie podniesienia, wyznajmy:  
Jezu Chryste, mój Panie, mój Zbawicielu, jesteś tutaj, wierzę w to  
głęboko, bądź pozdrowiony, bądź uwielbiony, Boże miłości.





## TAJEMNICE RADOSNE



### Tajemnica I

#### *Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie*

„Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy” (J 1,14).

„Pan zstąpił z nieba pod postacią chleba,  
Choć skryty, bez świty, lecz prawy Bóg.  
Cichy, bez chwały, daje się nam cały.  
Padnijmy na kolana, uczcijmy niebios Pana,  
Z miłością, z czułością wiernych sług!”

### Tajemnica II

#### *Nawiedzenie św. Elżbiety*

„Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona»” (Łk 1,41-42).

„Jezus przychodzi, troski nam osłodzi,  
Więc bierzmy, więc spieszmy do Jego stóp.  
On nas z ołtarza łaską swą obdarza.  
Padnijmy na kolana, uczcijmy niebios Pana,  
Z miłością, z czułością wiernych sług!”

### **Tajemnica III**

#### ***Narodzenie Pana Jezusa***

„[Mędrcy] weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę” (Mt 2,11).

„Jezusa ukrytego mam w Sakramencie czcić,  
Wszystko oddać dla niego, Jego miłością żyć!  
On się nam daje cały, z nami zamieszkał tu;  
Dla Jego Boskiej chwały życie poświęćmy Mu!  
Wiarą ukorzyć trzeba zmysły i rozum swój,  
Bo tu już nie ma chleba! To Bóg, to Jezus mój!”

### **Tajemnica IV**

#### ***Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni***

„Gdy Rodzice wnosili Dzieciątko Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, Symeon wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: «Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie»” (Łk 2,27-29).

„Tu Mu ciągle Hosanna śpiewa anielski chór.  
A ta cześć nieustanna to dla nas biednych wzór.  
Dzielić z nami wygnanie Jego rozkosze są:  
Niechże z Nim przebywanie będzie radością mą!  
On wie, co udręczenie, On zna, co smutku łyż;  
Powiem Mu swe cierpienie, że serce z bólu drży”.

### **Tajemnica V**

#### ***Znalezienie Pana Jezusa w świątyni***

„Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu” (Łk 2,51).

„O niebo mojej duszy, najśłodszy Jezu mój,  
Dla mnie wśród ziemskiej suszy Tyś szczęścia pełen zdroj!  
Tyś w wieczniku siebie raz tylko uczniom dał.  
W ołtarzu-ś się, jak w niebie, powszednim chlebem stał.  
Chciałbym tu być Aniołem, co śpiewa ciągle cześć,  
I z rozpromienionym czołem Tobie swe serce nieść”

### **„To czyńcie na moją pamiątkę”**

Na początku naszego rozważania posłuchajmy św. Pawła: „Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy, połamł i rzekł: «To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę!». Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: «Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pic będziecie, na moją pamiątkę!»” (1 Kor 11,23-25).

„To czyńcie na moją pamiątkę” – te słowa Jezusa Chrystusa, które w liturgii Mszy Świętej mają fundamentalne znaczenie, zasługują na to, aby im poświęcić osobne rozważanie. Na jego początku przywołajmy wypowiedź szwajcarskiej lekarki i mistyczki Adrienne von Speyr. Oto jej słowa: „Pan mówi: «Czyńcie to». Ale nie czyńcie tego jakby było to czymś historycznie zakończonym, tylko retrospektywnie, jakby było to coś, czym sami moglibyście dysponować, lecz «na moją pamiątkę», stąd Pan zachowuje również władzę nad tym, co czynione jest teraz. [...] Czynimy to, co On uczynił w sposób widoczny, wiedząc, że On również w swojej niewidzialności przebywa pośród nas w sposób widzialny: gdyż w widzialności chleba i wina daje nam tajemnice uczynienia widzialną swojej niewidzialności” (*Msza święta*, Poznań 2018, s. 94-95).

Abyśmy – po tej głębokiej filozoficzno-teologicznej wypowiedzi mistyczki – mogli znaleźć klucz do zrozumienia słów Jezusa: „To czyńcie na moją pamiątkę”, musimy powrócić do Sta-

rego Testamentu, do historii wyjścia Izraelitów z Egiptu. Na pamiątkę tego wydarzenia Bóg nakazuje swemu ludowi obchodzić święto Paschy.

Na określenie „pamiątki Pana” użyte jest w księgach hebrajskie słowo *zikkaron*: „dzień ten będzie dla was dniem pamiętnym” (Wj 12,14); „abyś pamiętał o dniu wyjścia” (Pwt 16,3). To słowo oznacza urzeczywistnienie, przywołanie i odczucie zbawczego czynu Boga w konkretnej sytuacji, w jakiej znajduje się modlący Izraelita. W czasie uczty paschalnej ojciec rodziny opowiadał o tym, że Bóg okazał wielką moc, prowadząc naród izraelski do Ziemi Obiecanej. Słuchając tego opowiadania, członkowie rodziny mieli rzeczywiście wrażenie, więcej, byli przekonani, że Bóg jest tutaj, pośród nich, że działa, że okazuje swoją moc w ich obecnej sytuacji, tak jak kiedyś ratował ich przodków.

Hebrajskie słowo *zikkaron* zostało przetłumaczone na różne języki, jednak wszystkie te określenia nie oddają w pełni bogatej treści hebrajskiego oryginału, ponieważ oznaczają one po prostu tylko „pamiątkę”, tylko przypominanie sobie tego, co kiedyś się wydarzyło. My jednak rozumiemy je bardziej dynamicznie, czyli Chrystus mówiąc: „To czynicie na moją pamiątkę”, polecił: uobecnijcie, urzeczywistnijcie we Mszy Świętej moją ofiarę krzyżową; Ja jestem z wami, Ja was zbawiam w każdej przez was sprawowanej Eucharystii, i to w tej sytuacji życiowej, w której się teraz znajdujecie!

Jezus, przemierzając ziemię palestyńską i głosząc naukę o królestwie Bożym, okazywał swoją moc w różnych ludzkich sytuacjach. Do paralytyka spuszczonego z dachu pod jego nogi powiedział: „Wstań, weź swoje łoże i chodź” (Mk 2,9); łotrowi wiszącemu na krzyżu przyrzekł: „Dziś ze mną będziesz w raju” (Łk 23,43); Szymonowi, zmęczonemu bezowocnym połowem ryb, polecił: „Wy płyn na głębie” (Łk 5,4). Wszyscy, do których mówił, uwierzyli, że ma On moc zmienić ich życie, i ta zmiana się dokonała.

A czy my z taką wiarą, z wiarą paralytyka, z wiarą łotra, z wiarą Szymona i jego współtowarzyszy, uczestniczymy we Mszy Świętej? Czy wierzymy głęboko, że ten sam Jezus, który nauczał, uzdrowiał, umarł i zmartwychwstał, na słowa kapłana: „To jest Ciało moje [...]; To jest kielich Krwi mojej [...]; To czyńcie na moją pamiątkę”, przychodzi na ołtarz i do naszych serc, aby przemienić nas i nasze życie, aby nas zbawiać?



## TAJEMNICE BOLESNE



### Tajemnica I

#### *Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu*

Może się wydawać, że Jezus w Ogrójcu pozostał sam. Judasz odszedł, aby Go wydać, zaś uczniowie, którzy z nim zostali, zasnęli. Jednak nic bardziej mylnego. Jezus nie był tam „sam”, lecz „sam na sam” ze swoim Ojcem. Jednocząc się z Nim w tym doświadczeniu, módlmy się słowami Psalmu 63:

„Boże, Ty Boże mój, Ciebie szukam;  
Ciebie pragnie moja dusza,  
za Tobą tęskni moje ciało,  
jak ziemia zeschnęła, spragniona, bez wody” (Ps 63,2).

### Tajemnica II

#### *Biczowanie Pana Jezusa*

Trudno sobie wyobrazić ogrom cierpienia, jaki spadł na Jezusa podczas biczowania. Tak po ludzku to było nie do zniesienia. Ale nasz Pan zniósł to wszystko cierpliwie dzięki łasce Ojca Niebieskiego. W tamtej chwili słowa Psalmu 63 stały się jego własnymi:

„Skoro łaska Twoja lepsza jest od życia,  
moje wargi będą Cię sławić.  
Tak błogosławię Cię w moim życiu:  
wzniosę ręce w imię Twoje” (Ps 63,4-5).

### **Tajemnica III**

#### ***Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa***

Jezus w każdej chwili swojego życia był całkowicie zjednoczony z Ojcem i odczuwał Jego bliskość pełną miłości. To dawało Mu siłę i motywację do przewyciężenia nawet największych cierpień i trudności. Dlatego także przy biczowaniu mógł w swoim sercu modlić się słowami psalmu:

„Dusza moja się syci niby sadłem i tłustością,  
radosnymi okrzykami warg moje usta Cię chwala,  
gdy wspominam Cię na moim posłaniu  
i myślę o Tobie podczas moich czuwań” (Ps 63,6-7).

### **Tajemnica IV**

#### ***Droga krzyżowa Pana Jezusa***

Ewangelie podają, że jedyną osobą, która pomogła nieść krzyż Jezusowi, był Szymon z Cyreny. Ale wspierała Go także prawica Jego niebieskiego Ojca. Razem z Nim dźwigał ciężar tego krzyża. Słusznie więc psalmista pisze:

„Stałeś się dla mnie pomocą  
i w cieniu Twych skrzydeł wołam radośnie:  
do Ciebie lgnie moja dusza,  
prawica Twoja mnie wspiera” (Ps 63,8-9).

### **Tajemnica V**

#### ***Ukrzyżowanie i śmierć Pana Jezusa***

Może się wydawać, że Jezus przegrał. Że umierając na krzyżu wszystko stracił, a Jego przeciwnicy zwyciężyli. Ale wszystko odwróci się w dniu zmartwychwstania. Spełnią się wtedy prorocze słowa Psalmu 63:

„Ci, którzy szukają zguby mojej duszy,  
niech zejną w głąbiny ziemi.

Niech będą wydani pod miecze  
i staną się łupem szakali.  
A król niech się raduje w Bogu” (Ps 63,10-12).

## **Ukazanie konsekrowanych Postaci**

Jaki jest sens podniesienia Hostii oraz Kielicha? W czasie spożywania uczty paschalnej przez Żydów ojciec rodziny kładł chleb na ręce i unosił do góry w dziękczynnym geście ofiary składanej Bogu Ojcu. A więc ukazanie (podniesienie) Hostii i Kielicha ma dwóch adresatów: Boga – Jemu Chrystus składa ofiarę – i człowieka – dla adoracji. W średniowieczu, gdy bardzo rzadko przyjmowano Komunię Świętą, wydłużano czas podniesienia, aby umożliwić wiernym adorację Chrystusa. My uczestniczymy we Mszy Świętej przede wszystkim po to, aby przyjąć Chrystusa jako pokarm na dalszą drogę życia. Adoracja ma miejsce w czasie specjalnych nabożeństw z wystawionym Najświętszym Sakramentem.

Jak należy zachować się w czasie podniesienia? Czy należy patrzeć na Hostię i Kielich? A może trzeba pokornie skłonić głowę? Zarówno jedna, jak i druga forma jest właściwa. Należy przyjąć taką postawę, która pomaga w skupieniu i adoracji. Należy sobie uświadomić, a przede wszystkim w głębi duszy odczuć, że tutaj jest obecny Pan mój i Bóg mój! Przecież nie ma większej miłości nad tę, że On przychodzi do mnie pod postacią kruszyny chleba i kropli wina. I trzeba Mu to w tym momencie powiedzieć słowami, albo i bez słów; często ta ostatnia forma „mówi” najwięcej.

Warto w tym momencie zatrzymać się nad historią z życia św. Elżbiety, ciotki św. Kingi, patronki starosądeckiej parafii. Św. Elżbieta (1207-1231), małżonka Ludwika, księcia Turynгии, była głęboko wierzącą i żarliwie modlącą się niewiastą. Kochała bardzo swojego męża i doświadczała prawdziwego szczęścia



w małżeństwie. Żyli obydwójce na zamku w Wartburgu. Pewnego razu pojechali do pobliskiego Eisenach, aby uczestniczyć w Eucharystii. Podczas podniesienia Elżbieta skłoniła się głęboko aż do ziemi, i tak też pozostała do końca Mszy Świętej. Po jej zakończeniu nadal trwała w tej postawie. Ludwik, który klęczał obok niej, nie chciał jej przeszkadzać w modlitwie, dlatego też po pewnym czasie odjechał do domu, zostawiając ją w kościele wraz z dwoma dworskimi damami. Ponieważ długo nie wracała, książę posłał sługi, aby zobaczyli, co księżna robi. Elżbieta nadal się modliła w kościele, pochylona do ziemi. Zaniepokojony Ludwik sam przybył na miejsce. Podszedł do modlącej się żony, dotknął jej ramienia i cicho zwrócił się do niej po imieniu: „Elżbieto”. A ona podniosła głowę i ze łzami w oczach powiedziała: „Ludwiku, przebac mi. W czasie Mszy Świętej, cały czas myślałam o tobie, że tak bardzo cię kocham. Otrząsnęłam się z tego dopiero na głos dzwonek w czasie podniesienia. Popatrzyłam na Hostię, Ciało Chrystusa i uświadomiłam sobie, że Chrystus umarł za mnie na krzyżu, a ja w czasie Mszy Świętej, nie jestem przy Nim, tylko myślę o tobie. W czasie podniesienia zrozumiałam, że moja miłość do ciebie musi być wpisana w miłość do Niego. A ja zapomniałam o Chrystusie, myśląc o tobie. Dlatego skłoniłam się w żalu i pokucie ku ziemi i tak moją modlitwą adorowałam Jezusa Chrystusa przez cały czas”.

Święta Elżbieta uczy nas być przy Chrystusie w czasie Mszy Świętej, ale jest także wzorem głębokiej miłości małżeńskiej, wpisanej w miłość do Chrystusa. Wyznajmy w czasie podniesienia: Jezu Chryste, mój Panie, mój Zbawicielu, jesteś tutaj, bądź pozdrowiony, bądź uwielbiony, Boże miłości!



## TAJEMNICE CHWALEBNE



### Tajemnica I

#### *Zmartwychwstanie Pana Jezusa*

„[Maria Magdalena] odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. Rzekł do niej Jezus: «Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?» Ona zaś sądząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do Niego: «Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go wezmę»” (J 20,14-15).

Czasem trudno jest rozpoznać zmartwychwstałego Jezusa. Tym bardziej że teraz działa pod osłoną sakramentów i w osobie kapłana. W czasie Mszy Świętej, patrząc na kapłana, widzimy tylko człowieka. Ale patrząc przez pryzmat wiary, starajmy się dostrzec w nim Chrystusa, który zmartwychwstał, żyje i nadal działa w swoim Kościele.

### Tajemnica II

#### *Wniebowstąpienie Pana Jezusa*

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca” (J 14,12).

Po swoim wniebowstąpieniu Jezus zasiada w niebie po prawicy Ojca, ale nadal działa w liturgii Kościoła, która łączy ziemię z niebem, sprawy boskie ze sprawami ludzkimi. Kapłan, który sprawuje Mszę Świętą, nie dokonuje swoich dzieł. Na mocy wiary dokonuje dzieła samego Chrystusa, a właściwie to sam Chrystus działa przez niego.

### **Tajemnica III**

#### ***Zesłanie Ducha Świętego***

„Jezus tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane»” (J 20,22-23).

Wszystko, co czyni Kościół w liturgii, odbywa się mocą Ducha Świętego, którego Chrystus posłał na świat. Inaczej mówiąc, czyni to mocą miłości Chrystusa. Mocą tej miłości uobecnia ofiarę krzyża w Najświętszej Ofierze, odpuszcza grzechy w sakramencie pokuty, przywraca nam godność dzieci Bożych w sakramencie chrztu świętego. Otwórzmy się więc na dar tej miłości, otwórzmy się na Ducha Świętego.

### **Tajemnica IV**

#### ***Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny***

„Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łk 1,37).

Te słowa anioła Gabriela, wypowiedziane w chwili zwiastowania, spełniają się także w chwili wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Coś, co tak po ludzku jest niemożliwe, dla Boga nie jest żadną trudnością. Zabiera więc do nieba nie tylko duszę Maryi, lecz także i jej ciało. Dlatego weźmy sobie głęboko do serca tę prawdę, że dla Boga nie ma nic niemożliwego.

### **Tajemnica V**

#### ***Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową nieba i ziemi***

„Wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12,1).

Maryja, będąc Królową nieba i ziemi, jest jednocześnie troskliwą Matką. Otacza płaszczem opieki swoich poddanych i – jak matka

– troszczy się o wiarę swoich dzieci. Uciekajmy się więc pod jej obronę, aby umacniała naszą wiarę i chroniła ją przed wszelkimi zakusami złego ducha.

### **„Oto wielka tajemnica wiary”**

Na długo przed Soborem Watykańskim II (1962-1965) zastanawiano się nad tym, jak umożliwić wiernym aktywne włączenie się w najważniejszą część Mszy Świętej, czyli w modlitwę eucharystyczną. Dotychczas odmawiał ją sam kapłan. Dopiero na mocy reformy soborowej wprowadzono po słowach przeistoczenia (po podniesieniu) wezwanie skierowane do wiernych: „Oto wielka tajemnica wiary”, z aklamacją, czyli odpowiedzią wiernych: „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu Chryste, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale”. W ten sposób zgromadzony lud mógł pełniej uczestniczyć we Mszy Świętej, w samym jej sercu. Cała modlitwa eucharystyczna skierowana jest do Boga Ojca, natomiast adresatem aklamacji jest Jezus Chrystus. Lud wyznaje wiarę w Jego obecność; w obecność Tego, który umarł, który zmartwychwstał i który przyjdzie. Przypomina się więc tutaj wyznanie Tomasza Apostoła, „niewiernego” Tomasza, który po dotknięciu ran Jezusa, woła: „Pan mój i Bóg mój!” (J 20,28).

*Mszał rzymski dla diecezji polskich* zawiera jeszcze trzy inne wezwania kapłana i odpowiadające im aklamacje wiernych: „Wielka jest tajemnica naszej wiary” – „Ile razy ten chleb spożywamy i pijemy z tego kielicha, głosimy śmierć Twoją, Panie, oczekując Twego przyjścia w chwale”. Jest to prawie dosłownie tekst św. Pawła z Pierwszego Listu do Koryntian (11,26). Kolejne wezwanie to: „Uwielbiamy tajemnicę wiary” – „Panie, Ty nas wybawiłeś przez krzyż i zmartwychwstanie swoje, Ty jesteś Zbawi-

cielem świata”. Tutaj mamy znów bezpośredni styl modlitewny jak w pierwszej aklamacji. I wreszcie ostatnie wezwanie: „Tajemnica wiary” – „Chrystus umarł, Chrystus zmartwychwstał, Chrystus powróci”.

Tak o Eucharystii jako tajemnicy wiary pisała Adrienn von Speyr: „Cała Eucharystia jest czystą tajemnicą wiary. Pan daje ją Kościołowi w sposób wyraźny jako tajemnicę. Nie daje jej w takiej odsłonie, aby ona stała się wiedzą. A nawet jeśli widzielibyśmy [Jezusa] przed sobą w sposób fizyczny, w Ciele i Krwi, gdybyśmy mogli Go dotknąć i objąć, to mimo to nie wiedzielibyśmy, czym jest owa wewnętrzna, prawdziwa istota tej fizyczności: jej siła, jej zasięg, jej boskie możliwości. Wiara jest zawieszona między rozumieniem a niezrozumieniem. Tajemnicy jako takiej [wiara] nie potrafi pojąć. A jednak musi pojąć, wierząc, że Pan jest tutaj obecny w sposób fizyczny. Ta wiara jest przecież warunkiem tego, że Duch Pana może działać w wierzącym [człowieku]” (*Msza święta*, Poznań 2018, s. 106-107).

Jeżeli z tego tekstu niektórym z was, kochani siostry i bracia, nie uda się wiele zapamiętać – a to wyznanie tej mistyczki nie jest łatwe do zrozumienia – to wyciągnijmy z tego tekstu choć jeden wniosek: nie potrafimy (i nie chcemy) ogarnąć rozumem tego cudownego dzieła, które dokonuje się we Mszy Świętej; możemy go tylko pojąć wierząc, wierząc!; nie chcemy, aby „nasza wiara [jak pisze Adrienne] stała się wiedzą”.

Uwierzmy, że tak jest – to sam Bóg w Jezusie Chrystusie przychodzi do nas! Uwierzmy, a owoce tej wiary w naszym życiu będą nas uszczęśliwiać!



## TAJEMNICE ŚWIATŁA



### Tajemnica I

#### *Chrzest Pana Jezusa w Jordanie*

„Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego” (Łk 3,21-22).

Nad Jezusem otwarło się niebo. To wydarzenie raz jeszcze przypomina nam o Jego pochodzeniu. On nie jest zwykłym człowiekiem, lecz samym Bogiem, który zstąpił z nieba. A skoro Bóg przychodzi na ziemię, to możemy mieć pewność, że zaczną się tu dzieć cuda.

### Tajemnica II

#### *Cud na weselu w Kanie Galilejskiej*

„Rzekł do nich Jezus: «Napełnijcie stągwie wodą!» I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: «Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu!» Oni zaś zanieśli. A [...] starosta weselny skosztował wody, która stała się winem” (J 2,7-9).

Pierwszym cudem, jakiego dokonał Jezus, była przemiana wody w wino. Ten cud zapowiada w pewien sposób to wszystko, co dzieje się teraz na każdej Mszy Świętej. Bo jeśli Chrystus ma moc przemienić wodę w wino, to nie możemy wątpić, że ma także moc przemienić chleb w swoje najświętsze Ciało i wino w swoją Krew.

### **Tajemnica III**

#### ***Głoszenie królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia***

„Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: «Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?» On wstał, rozkazał wichrowi i rzekł do jeziora: «Milcz, ucisz się!». Wicher się uspokoił i nastąpiła głęboka cisza” (Mk 4,38-39).

Uciszenie burzy na jeziorze jest kolejnym dowodem na to, że Jezus będąc Bogiem, który stworzył cały ten świat, ma nad nim absolutną władzę. Rządzi więc także prawami natury. Skoro potrafił uciszyć burzę na jeziorze, to niech nas nie dziwi fakt, że potrafi przemienić chleb i wino w swoje Ciało i Krew.

### **Tajemnica IV**

#### ***Przemienienie na górze Tabor***

„Z obłoku odezwał się głos: «To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!» Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlekli. A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: «Wstańcie, nie lękajcie się!»” (Mt 17,5-7).

Na górze Tabor uczniowie ujrzeni Jezusa jako Boga. Dlatego upadli na twarz przed Jego majestatem, a ich serca przeniknęła święta bojaźń. Prośmy Chrystusa, abyśmy potrafili jak uczniowie, z pokorą upadać na kolana przed Nim, obecnym w Najświętszym Sakramencie. A wtedy doświadczymy delikatnego dotyku Jego łaski.

### **Tajemnica V**

#### ***Ustanowienie Eucharystii***

„[Jezus] wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał mówiąc: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!»” (Łk 22,19).

To zdumiewające, w jakiej prostocie dokonuje się ten wspaniały cud przemiany chleba w najświętsze Ciało Chrystusa. Nie ma wichury, trzęsienia ziemi ani ognia. Jest tylko prosty gest i pełne mocy słowa. A jednak wśród nich dokonuje się największy z cudów. I tak już będzie zawsze. Największy z cudów będzie się dokonywał w największej prostocie i cichości.

## Ofiara Kościoła

Po aklamacji wiernych ma miejsce modlitwa zwana anamnezą, tzn. pamiątką: „Wspominając, Boże, zbawczą mękę Twojego Syna, jak również Jego zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, oraz czekając na powtórne Jego przyjście, składamy Ci wśród dziękczynnych modłów tę żywą i świętą ofiarę” (*Trzecia modlitwa eucharystyczna*). Kapłan, podejmując myśli zawarte w aklamacji wiernych, wspomina czyny zbawcze Chrystusa. Trzeba jednak powiedzieć więcej – on je nie tylko wspomina, one tutaj, w tym momencie, się urzeczywistniają; tu, na ołtarzu, jest Chrystus obecny w swojej ofierze krzyżowej, w swoim zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. Prawdy, które wyznajemy, stają się rzeczywistością!

Uczestnicząc we Mszy Świętej jesteśmy z całym Kościołem w to dzieło zbawcze Chrystusa włączeni. Dokonuje się dla nas rzecz niepojęta, ale najprawdziwsza i najgłębsza: Oto Boży Syn ofiaruje się swojemu Ojcu i włącza nas w ten dar!; oto stajemy się na nowo Jego braćmi i siostrami i zarazem dziećmi jednego Ojca!

W ten sposób ofiara Mszy Świętej przebóstwia nas na nowo, ponieważ Chrystus daje nam swoje życie. W ten sposób buduje się zarazem Kościół, który jest Jego Ciałem. Dlatego też w dalszej części *Trzeciej modlitwy eucharystycznej* kapłan modli się: „Wejrzyj, prosimy, na dar Twojego Kościoła i przyjmij ofiarę, przez któ-



ra pojednałeś nas ze sobą. Spraw, abyśmy posileni Ciałem i Krwią Twojego Syna i napełnieni Duchem Świętym, stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie”. Ta modlitwa jest zarazem prośbą o owoce Komunii Świętej; nosi ona nazwę epiklezy komunijnej.

W ofiarę Chrystusa włączana jest ofiara Kościoła, a w jej ramach ofiara każdego z nas. Tę prawdę wyrażają słowa modlitwy, którą kapłan odmawia w dalszej części Mszy Świętej: „Wejrzyj, prosimy, na ofiarę Twojego Kościoła i przyjmij ofiarę, przez którą pojednałeś nas ze sobą. Spraw, abyśmy posileni Ciałem i Krwią Twojego Syna i napełnieni Duchem Świętym, stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie. Niech On nas uczyni wiecznym darem dla siebie”. Być jednym ciałem w Chrystusie, być jedną duszą w Chrystusie, w rodzinie i w Kościele – oto owoc Mszy Świętej! Ta jedność jest możliwa przez „bycie darem” dla drugiego, przez składanie ofiary z siebie, przez poddanie własnego „ja” dobru drugiej osoby.

Znamy dobrze okoliczności śmierci w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu św. Maksymiliana Marii Kolbego, ale mówiąc o owocach ofiary Mszy Świętej, warto raz jeszcze spojrzeć na tę wyjątkową postać. 14 sierpnia 1941 roku, po dwóch tygodniach pobytu w bunkrze głodowym, został uśmiercony zastrzykiem fenolu. Oddał życie za ojca rodziny, który skazany na śmierć, wołał: „Ach, moja biedna żona, moje biedne dzieci”. Ojciec Maksymilian nie wahał się; poszedł za niego do bunkra głodowego. Przeogromna była jego miłość do bliźniego. Ogarnięty niezmierną miłością Chrystusa do ludzi, stał się Jego odbiciem.

Oto tajemnica ludzkiej ofiary, wypływająca z tajemnicy ofiary krzyżowej Chrystusa, uobecnianej w każdej Mszy Świętej!

Oto wielka tajemnica wiary!

Czy z mojego uczestnictwa w Eucharystii wypływa gotowość do „bycia darem” dla drugiego człowieka, z którym żyję na co dzień, w rodzinie, w sąsiedztwie, w miejscu pracy? Tylko na tej drodze, na drodze stawania się darem, wyrasta dobro dla innych i zarazem dobro, które może uczynić mnie samego szczęśliwym.

Czy potrafię tę prawdę zrozumieć, czy potrafię ją przyjąć, czy potrafię nią żyć, skoro tak wielu wokół mnie chce tylko brać? Tak, to jest możliwe, ale tylko mocą wiary w Tego, który przez swoją ofiarę zbawił i uszczęśliwił świat.

Oto wielka tajemnica wiary!



## TAJEMNICE BOLESNE



### Tajemnica I

#### *Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu*

Stajemy wraz z Jezusem w Ogrójcu. Patrzymy na Jego umęczone ciało, po którym spływają krople krwawego potu. Uświadamiamy sobie, że w czasie każdej Mszy Świętej i adoracji patrzymy na to samo Ciało Chrystusa i możemy modlić się słowami pieśni:

„Oto święte Ciało Pana pod postacią chleba,  
Żywa manna ludziom dana na drogę do nieba.  
Witaj, Jezu, Panie nasz! Jakże wielką miłość masz!”

### Tajemnica II

#### *Biczowanie Pana Jezusa*

Przy biczowaniu oprawcy przelali wiele krwi Chrystusa. Nie mieli pojęcia, że to najświętsza Krew, która niesie zbawienie dla nas i całego świata. Nam przypominają o tym słowa pieśni:

„Oto święta Krew Przymierza, łask krynica żywa.  
Ona Boski gniew uśmierza, z grzechów nas obmywa.  
Witaj, Jezu, Panie nasz! Jakże wielką miłość masz!”

### Tajemnica III

#### *Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa*

W tej tajemnicy widzimy Jezusa jako Króla Wszechświata. Jednak ten król jest cichy i pokornego serca. To król, który jest

łagodny jak baranek i przychodzi nie po to, aby potępiać, lecz aby zbawiać. Przypomina nam o tym jedna z pieśni:

„Oto Boży jest Baranek, który gładzi grzechy.  
On w tej uczcie łaski mnoży, udziela pociechy.  
Witaj, Jezu, Panie nasz! Jakże wielką miłość masz!”

## **Tajemnica IV**

### ***Droga krzyżowa Pana Jezusa***

W czasie drogi krzyżowej Jezus został wyszydzony przez wielu ludzi. Był przeklinany, opluty, odrzucony. Chcemy Mu wynagrodzić te wszystkie zniewagi, modląc się w tej tajemnicy słowami pieśni:

„Witam Cię, witam, Przenajświętsze Ciało,  
któreś na krzyżu sromotnie wisiało.  
Za nasze winy, Synu Jedyny  
Ojca wiecznego, Boga prawego,  
męki te znosiłeś”

## **Tajemnica V**

### ***Ukrzyżowanie i śmierć Pana Jezusa***

Kiedy setnik oraz jego ludzie, którzy odbywali straż przy Jezusie, ujrzeli trzęsienie ziemi i to, co się działo, złękli się bardzo i mówili: „Prawdziwie, Ten był Synem Bożym” (por. Mt 27,54). Razem z nimi pragniemy wyznać tę prawdę i oddać Ci hołd. Dlatego:

„Dajem Ci pokłon, Bogu prawdziwemu,  
W tym Sakramencie dziwnie zakrytemu;  
zebrzem litości i Twej miłości.  
byś gniew swój srogi, o Jezu drogi,  
pohamować raczył”

## Modlitwy wstawiennicze (cz. 1)

Myślą przewodnią modlitwy eucharystycznej jest uwielbienie Boga i składanie Mu dziękczynienia za Jego cudowne dary. Drugorzędnym, ale także ważnym motywem widocznym w tej modlitwie jest prośba. Uwielbiamy Boga, dziękujemy Mu, ale także prosimy; prosimy przede wszystkim o nasze uświęcenie.

Pierwsza z modlitw wstawienniczych brzmi: „Niech On nas uczyni wiecznym darem dla Ciebie, abyśmy otrzymali dziedzictwo z Twoimi wybranymi, przede wszystkim z Najświętszą Dziewicą, Bogurodzicą Maryją, ze świętymi Apostołami i Męczennikami, (ze świętym N.) i wszystkimi świętymi, którzy nieustannie orędują za nami u Ciebie” (*Trzecia modlitwa eucharystyczna*). Jest to prośba o przyjęcie ofiary zgromadzonych na Mszy Świętej wiernych. Każdy jej uczestnik złożył na ołtarzu część siebie (radość, podziękowanie, ból, sprawy trudne). Teraz kapłan prosi o przyjęcie każdego z nas jako daru oddawanego Bogu. Jest to możliwe przez Chrystusa, ofiarującego się swojemu Ojcu. To Boży Syn wpisuje nas – członków Jego Ciała, którym jest Kościół – w dar swojego życia i zanosí przed tron Ojca.

Kościół na ziemi, którego członkami jesteśmy, żyje w łączności z Kościołem zbawionych. Dlatego też prośbę o przyjęcie siebie jako daru, kieruje do Boga za wstawiennictwem świętych w niebie, a przede wszystkim za wstawiennictwem Najświętszej Dziewicy, Bogurodzicy Maryi. Tak oto przez Maryję i świętych, spotykają się ze sobą liturgia niebieska i liturgia ziemská.

W dalszej części liturgii Eucharystii kapłan modli się takimi słowami: „Prosimy Cię, Boże, aby ta ofiara naszego pojednania sprowadziła na cały świat pokój i zbawienie. Utwierdź w wierze i miłości Twój Kościół pielgrzymujący na ziemi, a więc Twojego sługę, naszego Papieża N., naszego biskupa N., wszystkich biskupów świata, duchowieństwo i cały lud odkupiony”. Ta kolejna modlitwa wstawiennicza obejmuje cały świat. Największym

darem doczesnym dla niego jest pokój, a największym darem wiecznym jest zbawienie. Dlatego właśnie tak żarliwie prosimy o te najważniejsze dary.

Następnie intencja modlitewna „wraca” do Kościoła, który pielgrzymuje drogami tego świata i pragnie go przemieniać wartościami duchowymi. Do wypełnienia tego zadania potrzebuje on przewodników, a więc biskupów, kapłanów i wiernych, którzy na mocy sakramentu chrztu stają się zaczynem dobra w świecie. Kościół potrzebuje oczywiście swojej głowy, czyli papieża, następcy św. Piotra i zastępcy Chrystusa na ziemi. Ojciec święty jest symbolem i gwarantem jedności Kościoła, jedności w wierze, w sprawowaniu liturgii i udzielaniu sakramentów. Dlatego modlimy się za niego podczas każdej Mszy Świętej.

Jak to było często w przeszłości, także i dzisiaj Ojciec święty jest narażony na ataki inaczej wierzących, czy też inaczej myślących; inaczej niż głosi Kościół. Obwinia się go nie tylko za zło, którego dopuszczają się członkowie Kościoła (także duchowni), ale także za jego postawę wobec świata, propagującego życie lekkie i wygodne. Wymagania stawiane człowiekowi przez Ojca świętego, głoszącego naukę w oparciu o Ewangelię, są często odrzucane przez liberalny świat. Włączmy się całym sercem w modlitwę za papieża, gdy kapłan, odprawiający Mszę Świętą, wymawia jego imię w modlitwie eucharystycznej.



## TAJEMNICE RADOSNE



### Tajemnica I

#### *Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie*

Z *Dzienniczka* św. s. Faustyny: „W czasie Mszy Świętej miłość moja ku Niemu doszła do potęgi. Po odnowieniu ślubów i Komunii Świętej nagle ujrzałam Pana Jezusa, który rzekł mi łaskawie: «Córko Moja, patrz w miłosierne serce Moje». Kiedy się wpatrzyłam w to Serce Najświętsze, wyszły te same promienie – jakie są w tym obrazie – jako krew i woda, i zrozumiałam, jak wielkie jest miłosierdzie Pańskie” (Dz. 177).

### Tajemnica II

#### *Nawiedzenie św. Elżbiety*

„Podczas Mszy Świętej czułam bliskość Boga, duch mój bezwiednie zatonął w Bogu. Wtem usłyszałam te słowa: «Tyś mieszkaniem miłym dla Mnie, w tobie odpoczywa Duch Mój». Po tych słowach czułam spojrzenie Pana w głąb serca mego, a widząc swą nędzę, upokarzałam się w duchu i podziwiałam wielkie miłosierdzie Boże, że się do takiej nędzy zbliża ten Pan najwyższy” (Dz. 346).

### Tajemnica III

#### *Narodzenie Pana Jezusa*

„Pasterka. Kiedy wyszła Msza Święta, zaraz mnie zaczęło ogarniać wewnętrzne skupienie, radość zalała mi duszę. W czasie ofiarowania ujrzałam Jezusa na ołtarzu, piękności nieporównanej. Dziecię to przez cały czas patrzyło się na wszystkich, wyciągając swoje rączka.

Kiedy nastąpiło podniesienie, Dziecię nie patrzyło się na kaplicę, ale w niebo. Po podniesieniu znowuż się patrzyło na nas, ale króciutko, bo jak zwykle zostało przez kapłana połamane i zjedzone” (Dz. 347).

## **Tajemnica IV**

### ***Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni***

„Często widzę Dzieciątko Jezus w czasie Mszy Świętej. Jest niezmiernie piękne, na wiek to tak wygląda jakoby Mu roczek dochodził. Kiedy raz w naszej kaplicy ujrzałam to samo Dzieciątko w czasie Mszy Świętej, opanowało mnie szalone pragnienie i chęć nieprzeparata, żeby się zbliżyć do ołtarza i zabrać Dziecię Jezus [...]. Po Komunii Świętej ujrzałam Jezusa takiego samego w sercu swoim i czułam Go przez cały dzień fizycznie, rzeczywiście w sercu swoim” (Dz. 434).

## **Tajemnica V**

### ***Znalezienie Pana Jezusa w świątyni***

„Często w czasie Mszy Świętej widzę Pana w duszy, czuję Jego obecność, która mnie na wskroś przenika. Odczuwam Jego Boskie spojrzenie, rozmawiam z Nim wiele bez słowa mówienia, wiem, czego pragnie Jego Boskie Serce, i zawsze pełnię to, co Jemu się lepiej podoba. Kocham do szaleństwa i czuję, że jestem kochana przez Boga. W tych chwilach, kiedy się spotykam w głębi wnętrza z Bogiem, czuję się tak szczęśliwa, że nie umiem tego wypowiedzieć” (Dz. 411).

## **Modlitwy wstawiennicze (cz. 2)**

Kolejna prośba kierowana do Boga w modlitwie eucharystycznej brzmi: „Wysłuchaj łaskawie zgromadzonych tutaj wiernych, którzy z Twojej łaski stoją przed Tobą. W miłosierdziu swoim, o dobry Ojczy, zjednocz ze sobą wszystkie swoje dzieci rozproszone po całym



świecie” (*Trzecia modlitwa eucharystyczna*). Kapłan prosi najpierw za wiernych, uczestniczących we Mszy Świętej, czyli za „stojących” przed Panem, a następnie Kościół kieruje swoją modlitwą do dobrego Ojca za wszystkie Jego dzieci, które są rozproszone po całym świecie, w tym także za tych ludzi, którzy Boga jeszcze nie znają lub odeszli od Niego.

Sobór Watykański II w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele „Lumen gentium”* (nr 14-16) mówi o stopniach przyporządkowania do Ludu Bożego, o kręgach przynależności ludzi do Kościoła. W pierwszym kręgu, tym najbliższym, znajdują się katolicy. Drugi tworzą chrześcijanie, którzy nie uznają papieża za swoją głowę (protestanci, prawosławni). Do trzeciego kręgu należą ludzie wierzący, ale nieochrzczeni (Żydzi, muzułmanie). Ostatni krąg tworzą ci, którzy nie doszli do poznania Boga, ale starają się wieść życie uczciwe. Żyjąc w prawdzie i tworząc dobro, w rzeczywistości szukają Boga, który jest źródłem tych wartości. Ale są też tacy, którzy błędzą, dopuszczają się zła, krzywdząc innych. Oni też należą do tych Bożych dzieci, które są „rozproszone” po całym świecie. Ich także obejmuje Kościół swoją modlitwą w czasie sprawowania Najświętszej Ofiary. Przynośmy takich ludzi w naszych sercach na Mszę Świętą i prośmy o ich przemianę. Chrystus umarł za wszystkich i Msza Święta jest ofiarą składaną przez Niego za zbawienie całego świata. W takim rozumieniu i w takiej postawie wyraża się uniwersalizm i misyjność Kościoła.

W ostatniej modlitwie wstawienniczej Kościół modli się za tych, którzy odeszli z tej ziemi, ale nie mogą jeszcze radować się przebywaniem z Ojcem w niebie: „Przyjmij do swojego Królestwa naszych zmarłych braci i siostry oraz wszystkich, którzy w Twojej łasce odeszli z tego świata. Ufamy, że razem z nimi będziemy się tam wiecznie radować Twoją chwałą, przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa, przez którego obdarzasz świat wszelkimi dobrami”. Zmarli potrzebują oczyszczenia przez pokutę za kary zaciągnięte z powodu popełnionych grzechów. Kościół pielgrzymujący przez tę ziemię czuje się mocno złączony z Kościołem cierpiącym

w czyśćcu i chce nieść pomoc duszom tam pokutującym. W intencji naszych zmarłych możemy zanieść do Boga miłosiernego naszą modlitwę osobistą czy też wspólną – w rodzinie lub w kościele – lub też złożyć ofiarę, daną z siebie samych. Najskuteczniejszą formą świadczoną im pomocy jest Msza Święta ofiarowana za nich.

Doskonale rozumiała to św. Monika, która w ostatnich dniach swojego życia powiedziała do swojego syna, św. Augustyna: „To nieważne, gdzie złożycie moje ciało. Zupełnie się o to nie martwicie! Tylko o jedno was proszę, żebyście – gdziekolwiek będziecie – wspominali mnie przed ołtarzem Pańskim” (*Wyznania*, IX 11). Św. Monika prowadziła święte życie. Umarła zjednoczona z Chrystusem, któremu wiernie służyła, a jednak prosiła na łożu śmierci, aby o niej pamiętać przy ołtarzu Pańskim.

To dobrze, że w naszych parafiach tak wiele Mszy Świętych jest zamawianych za zmarłych. Jest to prawdziwy znak wiary w miłosierdzie Boże, które w czasie Mszy Świętej spływa na nas i naszych bliskich. W życiorysie o. Pio możemy wyczytać, że wierni często pytali go o swoich zmarłych. I niejednokrotnie zdarzało się, że po Mszy Świętej odpowiadał im: „Dzisiaj podczas porannej Mszy świętej doprowadziliśmy do raju twojego ojca, twoją matkę...” (N. Castello, A. Negrisola, *Ojciec Pio. Cud Eucharystii*, Warszawa 2015, s. 58-59).

Pamiętajmy, że my sami kiedyś będziemy potrzebować takiej pomocy i miejmy nadzieję, że nasi bliscy będą o nas także pamiętać. Zatem przez Mszę Świętą „doprowadzajmy” naszych bliskich zmarłych do nieba! Może wtedy ktoś będzie i o nas pamiętał, kiedy już odejdziemy z tego świata.



## TAJEMNICE CHWALEBNE



### Tajemnica I

#### *Zmartwychwstanie Pana Jezusa*

„Dwaj [uczniowie] byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi” (Łk 24,13-15).

Jezus przyłącza się do uczniów, żeby wsłuchiwać się w ich rozterki i odpowiadać na nie, wskazując na tajemnicę swojego zmartwychwstania. Idzie wraz z nimi, poświęca im swój czas, nigdzie się nie spieszy. Tylko w takich warunkach można porozmawiać ze sobą na spokojnie i odsłonić najgłębsze tajemnice swojego serca. Jezus ma dla nas dużo czasu, a czy my mamy czas dla Niego?

### Tajemnica II

#### *Wniebowstąpienie Pana Jezusa*

„Pierwszą Księgę napisałem, Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku aż do dnia, w którym udzielił [...] poleceń Apostołom, których sobie wybrał, a potem został wzięty do nieba. Im też po swojej męce dał wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym” (Dz 1,1-3).

To znamienne, że przed swoim wniebowstąpieniem Jezus aż przez czterdzieści dni ukazywał się swoim uczniom. Chciał bowiem do końca wyjaśnić im tajemnicę królestwa Bożego. Wcześniej spędził z nimi całe trzy lata wprowadzając ich w tę tajemnicę. Bo potrzeba spędzić ze sobą naprawdę dużo czasu, żeby dobrze się poznać.

### **Tajemnica III**

#### ***Zesłanie Ducha Świętego***

„Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz [jeszcze] znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy” (J 16,12-13).

Wzajemne poznawanie się jest naprawdę długim procesem. Dlatego Jezus posyła do naszych serc swojego świętego Ducha, który pozostaje z nami na zawsze. On to stopniowo doprowadza nas do całej prawdy o Jezusie i do jeszcze większej zażyłości z Nim. Niech Maryja wstawia się za nami, abyśmy – tak jak Ona – wytrwale otwierali się na działanie Ducha Świętego, który przybliży nas do Jezusa.

### **Tajemnica IV**

#### ***Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny***

„[Będzie tam] tron Boga i Baranka, a słudzy Jego będą Mu cześć oddawali. I będą oglądać Jego oblicze” (Ap 22,3-4).

Ten fragment z Księgi Apokalipsy opisuje rzeczywistość nieba. Tak jak Maryja spotykamy w nim Boga, którego będziemy poznawali przez całą wieczność. A im dłużej będziemy Go poznawali, tym bardziej będziemy Nim zachwyceni i tym mocniej będziemy Go chwalili. Bóg jest nieskończony, więc potrzeba dużo czasu, żeby Go poznać. Potrzebna jest na to cała wieczność. Zacznijmy więc już teraz, żeby nie zabrakło nam czasu.

### **Tajemnica V**

#### ***Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową nieba i ziemi***

„Odtąd już nocy nie będzie. A nie potrzeba im światła lampy i światła słońca, bo Pan Bóg będzie świecił nad nimi i będą królować na wieki wieków” (Ap 22,5).

Ten, kto ma czas dla Boga, powoli odkrywa Jego tajemnicę. Sam Bóg oświeca go swoim światłem, w którym człowiek dostrzega to wszystko, czego wcześniej może nie rozumiał, ale – jak Maryja – ufał, że to ma jakiś głębszy sens. Kiedy więc będziemy już na wieki z Bogiem w niebie, będzie miał dostatecznie dużo czasu, żeby nam wytłumaczyć to, czego kiedyś nie rozumieliśmy i przeciwko czemu może nawet buntowaliśmy się. Dzisiaj bądźmy z Nim na adoracji i na Mszy Świętej, aby On mógł nas oświecać swoim światłem.

### **„Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie”**

„Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie Tobie, Boże, Ojciec Wszechmogący, w jedności Ducha Świętego, wszelka cześć i chwała przez wszystkie wieki wieków”. Jest to tzw. doksologia końcowa. Tak jak wiele innych tekstów liturgicznych, ma ona swoje korzenie u św. Pawła, który pisał: „Składam dzięki Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich” (Rz 1,8); „Wszystko [czyńcie] w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego” (Kol 3,17).

Doksologia końcowa jest uwielbieniem Boga za dzieła dokonane przez Niego w Chrystusie. Jak należy rozumieć poszczególne wyrażenia tej modlitwy? „Przez Chrystusa” oznacza pośrednictwo Chrystusa między Bogiem Ojcem a człowiekiem. Przez Niego może człowiek dotrzeć do Boga Ojca. Przez Chrystusa Bóg mówi do człowieka i przez Chrystusa człowiek mówi do Boga. „Z Chrystusem” oznacza, że z Bogiem Ojcem jest także uwielbiony Syn Boży, który jest równy z Ojcem. „W Chrystusie”, to znaczy, że Bóg Ojciec otrzymuje uwielbienie w Synu, a więc to określenie wskazuje także na współistotność Syna z Ojcem. Uwielbienie Boga Ojca dokonuje się „w jedności Ducha Świętego”. Duch Święty jest twórcą jedności Kościoła, który jest Ciałem Chrystusa. Duch Święty

mieszka w Kościele, uświęca go i daje nam odczuć swoją bliskość przez dary, którymi nas obdarza. Uwielbienie Boga w doksologii końcowej jest więc uwielbieniem Trójcy Przenajświętszej, czyli Boga Ojca przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym.

Na słowa doksologii wierni odpowiadają: „Amen”. To słowo w tym miejscu ma szczególne znaczenie, ponieważ jest odpowiedzią wiernych na całą modlitwę eucharystyczną, dlatego też powinno być uroczyście śpiewane przez lud. Pojawiają się głosy liturgistów pod adresem kompozytorów, aby napisali bogatsze melodie do tej odpowiedzi wiernych. Śpiewając można by powtarzać słowo „Amen”, a przez to wyrazić podniosłość uwielbienia Boga. Przez swoje „Amen” lud wielbi Boga za Jego zbawcze dzieła, ale także wyraża gotowość do wypełnienia Jego woli.

Warto w tym miejscu rozważyć komentarz św. Anzelma z Canterbury do słowa „Amen”: „*Amen*, o Boże Hebrajczyków! Ty chciałeś abym wiedział, że *Amen* nie jest ani greckie, ani łacińskie, lecz hebrajskie, i z powodu swojej wzniosłości nie było tłumaczone ani zmieniane, aby oznaczać Twoje Imię godne podziwu i miłości.

Dlatego Ty także chciałeś, aby to słowo posiadało trzy znaczenia: ponieważ *Amen* oznacza najpierw – wzięte rzeczownikowo – Twoje Imię święte (Ap 3,14). Po drugie, *Amen*, brane przysłówkowo: Ty, Boże, widzialny na ziemi i rozmawiający z ludźmi wiele razy, powtarzałeś: Zaprawdę [czyli *Amen*], mówię wam, to znaczy: mówię wam prawdziwie, nieomylnie, tak jest, jak wam powiedziałem [...]. Na trzecim miejscu rozumie się *Amen* czasownikowo i jest to słowo jak wszystkie życzenia. *Amen*, to znaczy niech się stanie, jest odpowiedzią wszystkich, którzy życzą i pragną tego, co jest nakazane [...].

*Amen* jest słowem, które nakazuje i prosi, jest słowem, które afirmuje wykonane polecenie i otrzymaną rzecz. *Amen* jest tchnieniem warg Mocy Boga w momencie, w którym chce, jest spojrzeniem Jego oczu na dokonane rzeczy w momencie, w którym zechciał [...]. *Amen* jest zakończeniem [...].

Ponad ludzkimi głosami rozlegają się inne głosy. *Amen* ziemi jest akompaniamentem *Amen* nieba. O Boże, pochłaniający Ogniu. *Amen, Amen, Amen*” (*Liber meditationem et orationem*, PL 158, 801).



## TAJEMNICE RADOSNE



### Tajemnica I

#### *Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie*

„Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu»” (J 6,32-33).

Przez swoje „fiat” Maryja – w imieniu całej ludzkości – przyjmuje Tego, którego Ojciec posyła, aby nakarmić cały świat. Przyjmuje Jezusa, który jest chlebem z nieba dającym życie światu. Wraz z nią przyjmujemy Go w każdej Mszy Świętej, bo w niej zstępuje na ziemię, aby dać nam życie.

### Tajemnica II

#### *Nawiedzenie św. Elżbiety*

„Żydzi szemrali przeciwko Jezusowi, dlatego że powiedział: «Jam jest chleb, który z nieba zstąpił». I mówili: «Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy? Jakżeż może On teraz mówić: ‘Z nieba zstąpiłem’»” (J 6,41-42).

Maryja wchodzi do domu Elżbiety jako jedna z jej wielu krewnych. Ale dzięki łasce Ducha Świętego Elżbieta rozpoznaje w niej kogoś wyjątkowego. Nie daje się zwieść pozorom, lecz dostrzega w niej Matkę Syna Bożego. Bierzmy przykład z Elżbiety i patrząc na konsekrowaną hostię dostrzegajmy coś więcej, niż widać. Bo to nie jest tylko zwykły chleb, lecz Jezus – chleb, który zstąpił z nieba.



### **Tajemnica III**

#### ***Narodzenie Pana Jezusa***

„Jezus powiedział: «Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata»” (J 6,51).

Miejscowość, w której Jezus przychodzi na świat, nazywa się Betlejem, co można przetłumaczyć jako „dom chleba”. Po Jego narodzinach Maryja położyła Go w żłobie, czyli w miejscu, w którym kładzie się pokarm dla zwierząt. To wszystko wskazuje wyraźnie, że Jezus przychodzi na świat, aby nas karmić swym Najświętszym Ciałem. Pozwólmy Mu na to, przyjmując Go często w Komunii Świętej. Nie chodźmy głodni.

### **Tajemnica IV**

#### ***Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni***

„Jezus powiedział: «Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym»” (J 6,54).

Kiedy Symeon ujrzał Dziecię Jezus i wziął Je w ramiona, spotkało go największe szczęście, którego od dawna wyczekiwał. Wiedział, że teraz może już spokojnie odejść do wieczności. Człowiek, który przyjmuje Jezusa w Komunii Świętej, doświadcza czegoś bardzo podobnego. Jest zjednoczony z Jezusem, więc może ze spokojem wyczekiwać życia wiecznego.

### **Tajemnica V**

#### ***Znalezienie Pana Jezusa w świątyni***

„Odtąd wielu uczniów Jego się wycofało i już z Nim nie chodziło. Rzekł więc Jezus do Dwunastu: «Czyż i wy chcecie odejść?» Odpowiedział Mu Szymon Piotr: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego»” (J 6,66-68).

Tego, o czym mówił Szymon Piotr, doświadczyli już uczeni w Piśmie, kiedy przysłuchiwali się dwunastoletniemu Jezusowi w świątyni.

Czuli, że Jego słowa niosą w sobie życie wieczne. Kiedy więc trudno jest nam pojąć tajemnicę Eucharystii, to nie odchodzić od Jezusa, lecz przychodzić do Niego i słuchajmy Jego słów. One pomogą nam uwierzyć w tę wielką tajemnicę wiary.

## Modlitwa Pańska

Trudno byłoby wyobrazić sobie liturgię Mszy Świętej bez *Ojciec nasz*, czyli bez modlitwy, której nauczył uczniów sam Jezus Chrystus. Już od czasów św. Ambrożego, biskupa Mediolanu, *Modlitwa Pańska* była odmawiana w czasie Mszy Świętej. Papież Grzegorz Wielki (590-604) umieścił tę modlitwę w miejscu, które zostało zachowane do dziś, tzn. bezpośrednio po zakończeniu modlitwy eucharystycznej. Do Soboru Watykańskiego II kapłan sam odmawiał *Ojciec nasz* z wyjątkiem ostatniej prośby.

Gdy przyjrzymy się bliżej treści prośb *Modlitwy Pańskiej*, to zauważymy, że pierwsza ich część nawiązuje do myśli zawartych w modlitwie eucharystycznej. „Święć się imię Twoje” – tak przecież śpiewamy w hymnie *Święty, Święty, Święty*, wielbiąc Boga. „Przyjdź królestwo Twoje” – uczestniczenie we Mszy Świętej daje już tutaj, na ziemi, udział w królestwie Bożym. „Bądź wola Twoja” – sprawowanie Najświętszej Ofiary jest możliwe przez złożenie własnej ofiary, a to przecież wiąże się z wypełnieniem woli Bożej. A więc pierwsze trzy prośby *Modlitwy Pańskiej* streszczają modlitwę eucharystyczną.

Natomiast pozostałe wezwania modlitwy *Ojciec nasz* wprowadzają nas w liturgię uczyty ofiarnej i przygotowują nas na przyjęcie Komunii Świętej. Wyraźnie na to wskazuje prośba: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Chodzi tutaj nie tylko o chleb materialny, ale też o chleb życia (królestwa niebieskiego), a nim jest przecież sam Jezus Chrystus. On jest naszym chlebem koniecznym, aby móc po prostu istnieć.

Następna prośba: „i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”, przypomina nam, że otrzymane od Boga odpuszczenie naszych grzechów zobowiązuje nas (jest także warunkiem) do przebaczenia win naszym bliźnim. Aby móc przystąpić do ołtarza, na którym Chrystus składa ofiarę za nasze grzechy, i aby móc przyjąć Jego Ciało, trzeba najpierw pojednać się ze swoim bratem i ze swoją siostrą.

„I nie wódź nas na pokuszenie”. W tych słowach wyrażamy gotowość na przyjęcie doświadczenia, które Bóg na nas dopuszcza, ale zarazem jesteśmy przekonani, że umocnieni Jego łaską potrafimy wytrwać w tym doświadczeniu (por. Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 1, Kraków 2007, s. 146). W ostatnim wezwaniu: „ale nas zbaw ode złego”, zawarta jest prośba o uwolnienie nas spod wpływu szatana. Tę myśl rozwija tzw. embolizm odmawiany bezpośrednio po *Modlitwie Pańskiej*. Jest on „błaganiem o uwolnienie całej wspólnoty wiernych spod mocy zła”, jak mówi *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego* (nr 81). To właśnie z Eucharystii czerpiemy moc do walki z pokusami szatana, na które jesteśmy w czasie naszej ziemskiej wędrówki tak często narażeni. Kto przystępuje często do stołu Pana, ten nie podlega mocy zła.

Tak zamyka się modlitwa *Ojcze nasz*, która przygotowuje nas do godnego przyjęcia Chrystusa w Komunii Świętej. Oto w ten sposób *Modlitwa Pańska* staje się pomostem między modlitwą eucharystyczną i *Ucztą Pańską*. Wezwanie do modlitwy *Ojcze nasz* nie dokonuje się przez zwykłe „módlmy się”, lecz przez wypowiedzenie przez kapłana specjalnej formuły. Jest ich kilka, w zależności od okresu liturgicznego, ale najczęściej słyszymy pierwszą z nich: „Pouczeni przez Zbawiciela i posłuszni Jego słowom, ośmielamy się mówić”. Przypomina nam ona o tym, że słowa tej modlitwy otrzymaliśmy od samego Chrystusa. Więc powinniśmy traktować ją z najwyższą wiarą i czcią. Zwracajmy się więc często do Boga właśnie tymi słowami.



## TAJEMNICE BOLESNE



### Tajemnica I

#### *Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu*

Z *Dzienniczka* św. s. Faustyny: „Jezus powiedział: «Dziś sprowadź Mi dusze ozięble i zanurz je w przepaści miłosierdzia Mojego. Dusze te najboleśniej ranią serce Moje. Największej odrazy doznała dusza Moja w Ogrójcu od duszy ozięblej. One były powodem, iż wypowiedziałem: Ojcze, oddal ten kielich, jeżeli jest taka wola Twoja. Dla nich jest ostateczna deska ratunku uciec się do miłosierdzia Mojego»” (Dz. 1228).

### Tajemnica II

#### *Biczowanie Pana Jezusa*

„Kiedy odprawiłam godzinę świętą, ujrzałam Pana Jezusa, jak cierpiał biczowanie. O, niepojęta to katusza! Jak strasznie Jezus cierpiał przy biczowaniu. O biedni grzesznicy, jak wy się spotkacie w dzień sądu z tym Jezusem, którego teraz tak katujecie? Krew Jego płynęła na ziemię, a w niektórych miejscach ciało zaczęło odpadać. I widziałam na plecach parę kości Jego obnażonych z ciała... Jezus cichy wydawał jęk i westchnienie” (Dz. 188).

### Tajemnica III

#### *Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa*

„Często widzę Pana Jezusa w adoracji, w takiej postaci: [...] kazano Panu usiąść na kawałku belki; wtenczas upleciono koronę z cierni i ubrano głowę świętą, i podano trzcinę w rękę Jego. I na-

śmiewali się z Niego oddając Mu pokłony jako królowi, plwali na oblicze Jego, a inni brali trzcinę i bili głowę Jego, a inni kułakami zadawali Mu boleść, a inni zasłonili twarz Jego i bili Go pięściami. Cicho znosił to Jezus” (Dz. 408).

## **Tajemnica IV**

### ***Droga krzyżowa Pana Jezusa***

Jezus powiedział: „Dziś sprowadź Mi wszystkie dusze pobożne i wierne, i zanurz je w morzu miłosierdzia Mojego; dusze te pocieszyły Mnie w drodze krzyżowej, były tą kroplą pociech wśród goryczy morza” (Dz. 1214).

## **Tajemnica V**

### ***Ukrzyżowanie i śmierć Pana Jezusa***

„Dziś w czasie Mszy Świętej widziałam Pana Jezusa cierpiącego, jakoby konał na krzyżu – który mi rzekł: «Córko Moja, rozważaj często cierpienia Moje, które dla ciebie poniosłem, a nic ci się wielkim nie wyda, co ty cierpisz dla Mnie. Najwięcej Mi się podobasz, kiedy rozważasz Moją bolesną mękę; łącz swoje małe cierpienia z Moją bolesną męką, aby miały wartość nieskończoną przed Moim majestatem»” (Dz. 1512).

## **„Wybaw nas, Panie”**

Po *Ojcze nasz* kapłan odmawia modlitwę: „Wybaw nas, Panie, od zła wszelkiego i obdarz nasze czasy pokojem. Wspomóż nas w swoim miłosierdziu, abyśmy zawsze wolni od grzechu i bezpieczni od wszelkiego zamętu, pełni nadziei oczekiwali przyjścia naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa”. Modlitwa ta nawiązuje do treści *Ojcze nasz* i niejako zapowiada następującą po niej prośbę o pokój. Kapłan

prosi w niej o wybawienie nas od „zła wszelkiego”, czyli od różnych form zła, które chcą opanować nasze serca. To określenie odnosi się też do Złego (szatana), który szuka różnych sposobów, aby skłonić człowieka do popełnienia grzechu.

Następnie prosimy Boga: „Obdarz nasze czasy pokojem” – tutaj chodzi zarówno o pokój zewnętrzny, czyli wolność od wrogów, zagrażających suwerenności narodu, jak też pokój wewnętrzny, czyli pokój w sercu człowieka. Tylko sam Bóg w swoim miłosierdziu może nas uchronić od popełniania grzechów. Dlatego też tylko Jego mocą możemy obronić się także „od wszelkiego zamętu”. Szatan jest bowiem mistrzem w sianiu zamętu w umysłach i sercach ludzi. Człowiek doświadczony zamętem jest zdezorientowany; nie wie, gdzie jest zło, a gdzie jest dobro (zło jawi się też pod pozorami dobra); miesza jedno z drugim, waha się, gubi się, często nie potrafi podjąć właściwej decyzji. Szczególnie czas obecny, z różnorodnością poglądów i przy równoczesnym kwestionowaniu sprawdzonych wartości i głoszących je autorytetów, jest przyczyną wypełnionych zamętem stanów człowieka. Taki człowiek potrzebuje mądrego kierownictwa duchowego. Ta modlitwa jest więc wyjątkowo na czasie.

Na końcu tekst tej modlitwy zawiera prośbę o charakterze eschatologicznym. Nasze prośby zanoszone do Boga o wolność od grzechu i o pokój, tutaj na ziemi, owiane są nadzieją na spotkanie z Chrystusem w chwili Jego przyjścia, a tym momentem będzie nasza śmierć lub też przyjście Jezusa na końcu świata. Mimo naszych upadków, mimo naszych grzechów, „pełni nadziei” oczekujemy spotkania z Nim, który jest samym miłosierdziem Boga Ojca. Ufamy, że doświadczymy Jego miłosierdzia.

W ogóle każda nasza modlitwa powinna być modlitwą nadziei, tzn. prosząc Boga o różne dobra, potrzebne nam w życiu ziemskim, w głębi naszego serca powinna nas ożywiać tęsknota za Nim samym. Przecież Syn Boży, posłany do nas, jest dla nas

największym dobrem. Im bardziej wypełnia On nasze serca, tym bardziej jesteśmy szczęśliwi już tutaj na ziemi.

W tym miejscu rodzi się też pytanie: Kiedy Chrystus przyjdzie powtórnie na ziemię? Kiedy staną się „nowe niebo” i „nowa ziemia”? Czy jednak odpowiedź na to pytanie jest dla nas rzeczywiście ważna (sekty lubują się w tego rodzaju spekulacjach)? Przecież wiemy, że Chrystus – jak On sam też to zapowiedział – na pewno przyjdzie, a my już teraz od naszego chrztu nosimy w sobie załączek życia wiecznego i już teraz w Komunii Świętej przyjmujemy Jego samego, Dawcę życia, Tego, który jest wieczny.

Na modlitwę kapłana odpowiadają wierni aklamacją (doksologią końcową): „Bo Twoje jest królestwo i potęga, i chwała na wieki”. W modlitwie *Ojcze nasz*, z jej prośbami, przewija się nasze życie, szczególnie nasza terażniejszość, natomiast tzw. emboлизм wraz z aklamacją wiernych prowadzi nas przede wszystkim w przyszłość, przez wzbudzenie w nas tęsknoty za przyjściem Chrystusa Pana i za nadejściem Jego królestwa.



## TAJEMNICE CHWALEBNE



### Tajemnica I

#### *Zmartwychwstanie Pana Jezusa*

Z Listu św. Pawła do Kolosan: „Jeśli razem z Chrystusem powstaliście z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi” (Kol 3,1-2).

W Komunii Świętej jednoczymy się ze zmartwychwstałym Chrystusem, który nas uświęca i wewnętrznie ożywia. Jednak Eucharystia jest nie tylko darem, lecz także zadaniem. Kto przyjmą w niej zmartwychwstałego Pana, winien dążyć do tego, co w górze, a nie tylko do tego, co na ziemi.

### Tajemnica II

#### *Wniebowstąpienie Pana Jezusa*

„Zadajcie śmierć temu, co jest przyziemne w członkach: rozpucie, nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem. Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu” (Kol 3,5-6).

Wniebowstąpienie Jezusa przypomina nam o ostatecznym przeznaczeniu ludzkiego ciała. Nie zostało stworzone do grzechu, lecz do uczestnictwa w chwale Bożej. Niech Chrystus, którego przyjmujemy w Komunii Świętej, pomoże nam zadawać śmierć temu wszystkiemu, co jest przyziemne w naszych członkach.



### **Tajemnica III**

#### ***Zesłanie Ducha Świętego***

„Jako wybrańcy Boży – święci i umiłowani – obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy!” (Kol 3,12-13).

To, do czego wzywa nas św. Paweł, możliwe jest tylko dzięki łasce Ducha Świętego. Dlatego Chrystus posyła Go do naszych serc w czasie każdej Mszy Świętej. Błagajmy więc pokornie, aby Duch Święty zjednoczył nas wszystkich, przyjmujących Ciało i Krew Chrystusa.

### **Tajemnica IV**

#### ***Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny***

„Przyobleczcie miłość, która jest więzią doskonałości. A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni!” (Kol 3,14-15).

Tej postawy wdzięczności możemy uczyć się od Maryi powtarzając jej hymn uwielbienia: „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy” (Łk 1,46-47). Brak wdzięczności powoli zatruwa nasze serce i sprawia, że staje się coraz bardziej zgorzkniałe. Dlatego wraz z Maryją dziękujmy Bogu za miłość i pokój, które wlewa w nas w darze Eucharystii.

### **Tajemnica V**

#### ***Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową nieba i ziemi***

„Słowo Chrystusa niech w was przebywa z [całym swym] bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach” (Kol 3,16).

Maryja, jako nasza królowa, wielokrotnie napominała nas i nauczała podczas różnego rodzaju objawień. Wie bowiem, co służy, a co szkodzi jej poddanym. Przyjmijmy jej słowo, gdyż płynie ono tak naprawdę nie od niej, lecz od jej Syna, wraz z którym króluje na wieki.

### **„Pokój mój wam daję”**

I oto znów w liturgii Mszy Świętej wracamy do Wieczernika, do którego przychodzi zmartwychwstały Chrystus i obdarza swoich uczniów pokojem. Nawiązując do tego wydarzenia, kapłan mówi: „Panie Jezu Chryste, Ty powiedziałeś swoim Apostołom: Pokój wam zostawiam, pokój mój wam daję”. Następnie kieruje prośbę do Niego: „Prosimy Cię, nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę swojego Kościoła i zgodnie z Twoją wolą napełniaj go pokojem i doprowadź do pełnej jedności. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków”.

W krajach europejskich najczęściej stosowaną formą przekazania pokoju jest podanie ręki. Znak pokoju można także przekazać w milczeniu, ale zawsze z ciepłym spojrzeniem i przyjacielskim uśmiechem; można też wypowiedzieć słowa „Pokój z tobą”, na co druga osoba może odpowiedzieć „Amen”. Uczestniczenie we Mszy Świętej jest nie tylko wyrazem łączności wiernych z Chrystusem, ale także znakiem ich wzajemnej bliskości. Wspólnota z Chrystusem jest zarazem wspólnotą ludzi między sobą. Wspólnota uczestniczących we Mszy Świętej jest zgromadzeniem wiernych, którzy są braćmi i siostrami w Chrystusie.

Pokój, o który prosi kapłan w imieniu wiernych i który po jego wezwaniu: „Przekażmy sobie znak pokoju”, uczestnicy Mszy Świętej przekazują sobie wzajemnie, nie jest ich własnym, ludzkim pokojem, lecz pokojem Chrystusa; jest Jego darem; darem konkretnym, dla konkretnej, teraz zgromadzonej wspólnoty. To jest ten po-

kój, który Jezus w Wieczerniku przyrzeka swoim uczniom; to jest ten sam pokój, którym zmartwychwstały Jezus ich obdarza. Pokój zapowiedziany przez Jezusa przed Jego męką i śmiercią, staje się rzeczywistością po Jego zmartwychwstaniu, po Wielkanocy: Jezus, ich Mistrz, żyje i jest z nimi! Podobnie jest we Mszy Świętej: Jezus, nasz Zbawiciel, żyje i jest z nami!; On obdarza nas pokojem, jakiego świat dać nie może.

Catalina Rivas, boliwijska mistyczka i stygmatyczka, w czasie wizji Mszy Świętej, pisze tak: „Celebrans powiedział: [...] «Pokój Pański niech zawsze będzie z wami». Nagle zobaczyłam, że pomiędzy niektórymi – ale nie wszystkimi – osobami, które przekazywały sobie znak pokoju, ukazywało się intensywne światło. Wiedziałam, że to Jezus, i niemal rzuciłam się, by uścisnąć osobę, która była obok mnie. Prawdziwie odczułam uścisk Pana w tym świetle. To On mnie uścisnął, aby dać mi Swój pokój, gdyż w tym momencie byłam zdolna przebaczyć i wyrzucić z mojego serca wszelki żal do innych osób” (*Przeżycia mistyczne. Tajemnica Mszy świętej. Opatrzność Boża*, Kraków 2011, s. 30).

Przychodzę na Mszę Świętą, słyszę modlitwę o pokój i wezwanie do przekazania sobie tego Chrystusowego daru, przyjmuję potem samego Jezusa w Komunii Świętej, a może w moim życiu są bliźni, których nie akceptuję, których może nawet usunąłem z mojego życia; z którymi nie chcę mieć żadnego kontaktu, a może im źle życzę, czy nawet ich nienawidzę? W sercu, z którego wyrzuciłem brata czy siostrę, nie zagości Chrystusowy pokój!

Bez pojednania kapłana z kapłanem, kapłana z wiernymi, ojca z synem, matki z córką, sąsiada z sąsiadem, ten obrzęd jest pusty; w nim nie ma Chrystusa! Czy potrafię dzisiaj powiedzieć każdemu: „Pokój z tobą”? Przekazać pokój szczerze, z wolnym i otwartym sercem, nie jest łatwo. Jesteśmy słabymi ludźmi. Ale przecież kapłan prosi Chrystusa: „... nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę swojego Kościoła”. Mocą wiary naszych braci i sióstr, z którymi jesteśmy złączeni w jednym Kościele, potrafimy wznieść się

ponad doznane zranienia, ponad powstałe uprzedzenia i potrafimy szczerze przekazać widoczny znak pokoju tym, z którymi razem uczestniczymy we Mszy Świętej, a w duchu tym wszystkim, których tutaj nie ma, ale z którymi żyjemy i pracujemy. Chcemy żyć ze wszystkimi w pokoju!



## TAJEMNICE ŚWIATŁA



### Tajemnica I

#### *Chrzest Pana Jezusa w Jordanie*

„Gdy [Jezus] wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na siebie. A z nieba odezwał się głos: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie»” (Mk 1,10-11).

Z *Dzienniczka* św. s. Faustyny: „Podczas modlitwy Jezus przeniknął całą duszę moją. Ustąpiła ciemność. Usłyszałam w duszy te słowa: Tyś radością Moją, tyś rozkoszą serca Mojego. Od tej chwili uczułam w sercu, czyli we wnętrzu, Trójcę Przenajświętszą. W sposób odczuwalny czułam się zalana światłem Bożym. Od tej chwili dusza moja obcuje z Bogiem, jako dziecię ze swym ukochanym Ojcem” (Dz. 27).

### Tajemnica II

#### *Cud na weselu w Kanie Galilejskiej*

„Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie” (J 2,11).

Z *Dzienniczka* św. s. Faustyny: „Jezu, Źródło życia, uświęcaj mnie. Mocy moja, wzmacniaj [mnie]. Wodzu mój, walcz za mnie. Jedyne Światło mej duszy, oświecaj mnie. Mistrzu mój, prowadź mnie” (Dz. 1490).

### **Tajemnica III**

#### ***Głoszenie królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia***

„Jezus [przemówił] tymi słowami: «Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia»” (J 8,12).

Z *Dzienniczka* św. s. Faustyny: „Jezu, wzorze mój najdoskonalszy, wpatrzona w Ciebie pójdę przez życie Twymi śladami, dostosowując naturę do łaski, według Twej najświętszej woli i światła, które mi oświeca moją duszę, ufna całkowicie w Twoją pomoc” (Dz. 1351).

### **Tajemnica IV**

#### ***Przemienienie na górze Tabor***

„[Jezus] wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniąco białe” (Łk 9,28-29).

Z *Dzienniczka* św. s. Faustyny: „Najwięcej światła otrzymałam w adoracjach, które odprawiałam codziennie przez pół godziny [...] przed Najświętszym Sakramentem leżąc krzyżem. W tym czasie poznałam głębiej siebie i Boga. [...] Niech dusza wie, że aby się modlić i wytrwać w modlitwie, musi się uzbroić w cierpliwość i mężnie pokonywać trudności zewnętrzne i wewnętrzne” (Dz. 147).

### **Tajemnica V**

#### ***Ustanowienie Eucharystii***

„Gdy jedli, [Jezus] wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połączył i dał im mówiąc: «Bierzcie, to jest Ciało moje»” (Mk 14,12).

Z *Dzienniczka* św. s. Faustyny: „Kiedy byłam w kościele, czekając na spowiedź, ujrzałam [...] promienie wychodzące z monstrancji i rozchodziły się po całym kościele. Trwało to przez czas całego

nabożeństwa, po błogosławieństwie na obie strony i z powrotem – [promienie wróciły] do monstrancji. Widok ich jasny i przezroczysty jak kryształ. Prosiłam Jezusa, aby raczył zapalić ogień swojej miłości we wszystkich duszach oziębłych. Pod tymi promieniami rozgrzeje się serce, chociażby było zimne jak bryła lodu, chociażby było twarde jak skała, skruszy się na proch” (Dz. 370).

## **Łamanie chleba**

W czynności łamania Hostii przez kapłana odprawiającego Mszę Świętą wracamy do Wieczernika. Ewangelści i św. Paweł podają, że „Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom” (Mt 26,26, por. Mk 14,22; Łk 22,19; 1 Kor 11,24). Uczniowie z Emaus poznali Jezusa przy łamaniu chleba (por. Łk 24,30n.). Pierwsi chrześcijanie spotykali się na łamaniu chleba, czyli sprawowali Eucharystię. To określenie było synonimem Mszy Świętej (por. 1 Kor 10,16; Dz 2,42; 20,7.11). *Didache*, jedno z najstarszych – poza Nowym Testamentem – pism chrześcijańskich (ok. 70 r.) podaje, że „wierni spotykali się w Dzień Pański, łamali chleb, składali dziękczynienie, gdy wcześniej publicznie wyznali grzechy, aby ich ofiara była czystą” (14,1).

Łamanie Chleba ma głębokie znaczenie, gdyż jest znakiem budowania wspólnoty. Jeden Chleb jest łamany, aby wielu mogło Go spożywać. Chrystus w Wieczerniku połamał przecież Chleb wydany „za was” i dał do picia uczniom Jego Krew przelaną „za wielu”. O tej prawdzie przypomina św. Paweł: „Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (1 Kor 10,16-17). Wymowę gestu łamania Chleba lapidarnie i jasno wyraża *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, mówiąc, że „wierni, choć

liczni, tworzą jedno Ciało przez przyjmowanie Komunii z jednego Chleba, jakim jest Chrystus umarły za zbawienie świata i zmartwychwstały” (nr 83). Aby spożywanie jednego Chleba podkreślało jedność wiernych między sobą i ich jedność z Chrystusem w Jego Ciele, którym jest Kościół, wskazane jest podzielenie odpowiednio dużych Hostii na wiele części i podanie ich wiernym w Komunii Świętej. Ta praktyka jest stosowana szczególnie we Mszach Świętych, w których uczestniczą mniejsze grupy wiernych.

Dawniej – a może ten zwyczaj jest jeszcze zachowany w naszych domach – matka rodziny, po zrobieniu znaku krzyża na jednym dużym chlebie, krajała go kromka po kromce, dla każdego członka rodziny. Ten domowy chleb łączył ich wszystkich ze sobą. Oto jedność w chlebie, a więc w tym, co żywi, co umacnia, co przygotowuje do drogi! Chrystus w Eucharystii staje się dla nas takim właśnie Chlebem. Każdy z nas jest zaproszony, aby cząstkę tego Chleba przyjąć i się Nim pożywić, by nabrać siły na dalszą drogę. Pożywając ten Chleb, każdy z nas jeden kawałek, idziemy przez życie razem, jako wspólnota, w jedności ze sobą i z Chrystusem, niosąc Go w sercu.

Ryt łamania Chleba w czasie Eucharystii daje nam wiele do myślenia. Łamać to znaczy dzielić i dawać, czyli obdarowywać. Jezus oddał (podał) swoje życie, siebie samego, światu, ludziom, którzy byli w potrzebie. Gdy powiedział do uczniów: „To czyńcie na moją pamiątkę”, to nie tylko wezwał ich do sprawowania Eucharystii, ale także do przyjęcia Jego postawy w dawaniu siebie innym. To tak, jakby powiedział: Dawajcie siebie ludziom! Takie wezwanie słyszymy, gdy kapłan łamie Hostię: „przełam” siebie samego, tak jak Ja!; „przełam” swoje życie i daj je ludziom!; stań się ich pokarmem! Na tym właśnie polega bycie chrześcijaninem.

Ileż jest teologicznej głębi i duchowego bogactwa w tym prostym, często przez uczestników Mszy Świętej niezauważalnym, geście łamania Chleba! O. Pio mówił o Mszy Świętej, że jej „ta-



jennica odsłania się przed tymi, którzy godzą się na «łamanie chleba». Czy ja, uczestnicząc w niej, godzę się na łamanie mojego egoizmu, aby być chlebem dla tych, z którymi mieszkam i którzy tego potrzebują?



## TAJEMNICE BOLESNE



### Tajemnica I

#### *Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu*

„Jezus podniósłszy oczy ku niebu modlił się tymi słowami: «Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno»” (J 17,11).

Wprawdzie słowa tej modlitwy zostały wypowiedziane podczas Ostatniej Wieczerzy, jednak wszystko, co Jezus potem uczynił i czego doświadczył, było z tą modlitwą związane. W Ogrójcu cierpiał bowiem nie tylko z powodu zbliżającej się męki. Cierpiał również, gdyż wiedział, że Jego uczniowie będą podzieleni. Niech przyjmowanie Chrystusa w Komunii Świętej przezwycięży wszelkie podziały między nami i ukoj Jego cierpienie.

### Tajemnica II

#### *Biczowanie Pana Jezusa*

„Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17,20-21).

Każda obmowa, kłótnia, zdrada i wrogość między nami jest raną zadaną Jezusowi. Biczujemy Go naszym brakiem jedności. Jednoczymy się z Nim w Komunii Świętej, ale nie jednoczymy się między sobą. To jedno z Jego największych cierpień.

### **Tajemnica III**

#### ***Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa***

„Także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie!” (J 17,22-23).  
Najczęściej walczyliśmy między sobą o władzę. Każdy z nas chce nosić koronę i rządzić innymi. To rozbija jedność. Dlatego Chrystus przyjmuje koronę cierniową. Chce nam przez to pokazać, na czym polega prawdziwa władza – że jest ona daniem, a nie braniem. Uczy nas tego także w Komunii Świętej, w której daje nam całego siebie. Niech przyjmowanie jej rozwija w nas pokorę, a przez to jednoczy nas z naszymi braćmi i siostrami.

### **Tajemnica IV**

#### ***Droga krzyżowa Pana Jezusa***

„Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie posłał i żeś Ty ich umiłował, tak jak Mnie umiłowałeś” (J 17,23).

O ciężarze krzyża Chrystusa nie decydowała tylko waga surowego drewna, lecz przede wszystkim waga naszych grzechów. Szczególnie ciążyły Mu te, które rozbijają jedność między nami. Być może to one doprowadziły Go nawet do jednego z upadków. Dlatego przyjmujemy w Komunii Świętej owoce śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, abyśmy mieli siłę przewycięzać w sobie wszelką wrogość do naszych sióstr i braci.

### **Tajemnica V**

#### ***Ukrzyżowanie i śmierć Pana Jezusa***

„Jak Ty Mnie posłałeś na świat, tak i Ja ich na świat posłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie” (J 17,18-19).

Sprawa jedności między nami jest tak ważna, że Jezus nie waha się ofiarować swojego życia, aby burzyć wszelkie mury wrogości, które wznosimy między sobą. On za nas poświęca w ofierze samego sie-

bie – abyśmy byli jedno. Przyjmujemy więc Jego Najświętsze Ciało, aby mógł nas w sobie pojednać i zjednoczyć. Niech On dokonuje w nas tego, na co my sami być może nie mamy już siły.

### **„Baranku Boży”**

Gdy kapłan łamie Hostię, wierni odmawiają lub śpiewają: „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami... obdarz nas pokojem”. Tekst ten zawiera prawie dosłownie wyznanie Jana Chrzciciela podczas chrztu Jezusa w rzece Jordan: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata” (J 1,29); Jan potwierdza to jeszcze wobec dwóch uczniów (por. J 1,36). Jezus – Baranek Boży, to Ten, którego zapowiada baranek spożyty przez Izraelitów w Egipcie i który otworzył im drogę do wolności (por. Wj 12); Jezus – Baranek Boży, to Ten, o którym mówi prorok Izajasz, że jest „na rzeź prowadzony” (53,7); Jezus – Baranek Boży, to Ten, który jako Boży Sługa składa ofiarę za całą ludzkość (por. Dz 8,26-39). Święty Jan Ewangelista mówi w Apokalipsie o Baranku Bożym aż 33 razy, ale już w wymiarze eschatologicznym, tzn. On, zabity, a zarazem królujący; Ten, który otwiera księgę życia, który jest światłem dla nowego miasta Jeruzalem i który przyjdzie na końcu świata (por. 5,6,9; 13,8; 21,1-27).

W jaki sposób ta modlitwa znalazła miejsce w liturgii Mszy Świętej? Jest to zasługa papieża Sergiusza I (687-701). Okoliczności włączenia tego tekstu do rytu Eucharystii były szczególne. Otóż, cesarz bizantyjski Justynian II, rezydujący w Konstantynopolu, zamierzał ograniczyć niezależność Kościoła rzymskiego przez wprowadzenie zwyczajów wschodnich. W tym celu zwołał w Konstantynopolu tzw. Synod Trullański, który m.in. – w ramach prowadzonej pod wpływem islamu walki przeciw przedstawianiu na obrazach i w rzeźbach Osób Boskich i świętych – zabronił przedstawiać Jezusa Chrystusa jako baranka. Papież Sergiusz nie podpisał tego

rozporządzenia, ponieważ ono nie było zgodne z wiarą Kościoła rzymskiego. Cesarz wydał nakaz aresztowania papieża i deportowania go do Konstantynopola, ale lud rzymski obronił swojego duchowego ojca. Papież postanowił walczyć modlitwą z dekretem cesarza, wprowadzając tekst „Baranku Boży” do liturgii Mszy Świętej. Od XI wieku trzecie wezwanie kończy się słowami „obdarz nas pokojem”. Taką formę przyjął także papież Paweł VI w ramach reformy liturgicznej Soboru Watykańskiego II.

Odkryjmy teologiczne znaczenie i duchową głębię modlitwy „Baranku Boży”. Towarzyszy ona, jak już zostało wspomniane, łamaniu Chleba. Obrzęd ten prowadzi nas pod krzyż, na którym umiera Jezus Chrystus, Boży Baranek. Tak modlił się do Niego znany austriacki liturgista Josef Andreas Jungmann: „Ty jesteś Chrystusem-Bogiem, którego bok został przebity na Golgocie w Jerozolimie. Ty jesteś Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata” (*Missarum Sollemnia*, 2,373). Chleb, który jest łamany, nosi łacińską nazwę *hostia*, która oznacza także zwierzę ofiarne. Wcześniej w liturgii wschodniej chleb przeznaczony do konsekracji nazywano „barankiem”. Sam Chrystus jest więc Barankiem Bożym, który oddaje życie za ludzi, gładząc ich grzechy.

W czasie chrztu w rzece Jordan Jan Chrzciciel widzi Jezusa wśród ludzi, których winy bierze On na siebie; razem z nimi otrzymuje chrzest, tzn. z nimi wszystkimi Jezus się solidaryzuje: ze słabymi i kalekami, z grzesznikami i błądzącymi, z tymi, którzy niosą ciężar życia, a może nawet stoją na jego gruzach. To wszystko, co oni niosą – ich krzyk cierpienia także! – On niesie i idzie na śmierć krzyżową. Jezus, Baranek Boży, żyje życiem tych ludzi, bierze na siebie ich ciężary i umiera ich śmiercią.

Trzeba nam więc wyrwać się z tempa życia, zatrzymywać się pod krzyżem i wołać do Baranka Bożego: „Bądź uwielbiony, który gładzisz grzechy, który obdarzasz pokojem!”



## TAJEMNICE RADOSNE



### Tajemnica I

#### *Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie*

Anioł rzekł do Maryi: „oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida” (Łk 1,31-32). Wraz z Maryją uwielbiamy Jezusa, który przychodzi do nas w Najświętszym Sakramencie:

„Witaj, pokarmie, w którym niezmierny  
Nieba i ziemi Twórca jest zamknięty.  
Witaj, napoju zupełnie gaszący  
Umysł pragnący”.

### Tajemnica II

#### *Nawiedzenie św. Elżbiety*

Wtedy Elżbieta rzekła do Maryi: „a skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie” (Łk 1,43-44). Wraz z Maryją i Elżbietą uwielbiamy Chrystusa eucharystycznego:

„Witaj, krynico wszystkiego dobrego,  
Ty bowiem w sobie masz Boga samego.  
Znasz ludziom wszystkie jego wszechmocności,  
Niesiesz godności”.

### **Tajemnica III**

#### ***Narodzenie Pana Jezusa***

„[Maryja] porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2,7). Wraz z Maryją i Józefem uwielbiamy Chrystusa, który stał się pokarmem dającym życie wieczne:

„Witaj, z niebiosów manno padająca,  
Rozkoszny w sercu naszym smak czyniąca.  
Wszystko na świecie, co jedno smakuje,  
W tym się znajduje”.

### **Tajemnica IV**

#### ***Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni***

„Symeon wziął [Dziecię Jezus] w objęcia, błogosławił Boga i mówił: «Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie»” (Łk 1,28-30). Wraz z Symeonem uwielbiamy Chrystusa, który w wiatyku karmi swoim Ciałem tych, którzy przechodzą do wieczności:

„Witaj, rozkoszne z ogrodu rajskiego  
Drzewo, owocu pełne żywiącego.  
Kto cię skosztuje, śmierci się nie boi,  
Choć nad nim stoi”.

### **Tajemnica V**

#### ***Znalezienie Pana Jezusa w świątyni***

„Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie»” (Łk 2,48). Wraz z Maryją i Józefem wyznajmy, że Jezus jest naszym największym skarbem:

„Witaj, jedyna serc ludzkich radości,  
Witaj, strapionych wszelka łaskawości,  
Ciebie dziś moje łyzy słodkie szukają.  
K'Tobie wołają”.

## Przygotowanie do Komunii Świętej

Kapłan przygotowuje się do przyjęcia Ciała i Krwi Pańskiej, odmawiając w ciszy jedną z dwóch znajdujących się w mszale modlitw. Pierwsza z nich brzmi: „Panie Jezu Chryste, Synu Boga Żywego, Ty z woli Ojca, za współdziałaniem Ducha Świętego, przez swoją śmierć dałeś życie światu, wybaw mnie przez Najświętsze Ciało i Krew Twoją od wszystkich nieprawości moich i od wszelkiego zła; spraw także, abym zawsze zachowywał Twoje przykazania i nie dozwól mi nigdy odłączyć się od Ciebie”.

Na początku tej modlitwy celebrans składa wyznanie wiary w dzieło zbawcze dokonane przez Trójcę Przenajświętszą. Eucharystia jest objawieniem się Trójcy, tzn. jest darem Ojca i obecnością Syna w mocy Ducha Świętego. Następnie kapłan wypowiada trzy prośby: Aby przyjęcie Ciała i Krwi Chrystusa uwolniło go od zła, aby Jego mocą mógł zachować Boże przykazania i aby nigdy nie utracił Chrystusa. Jest więc tutaj mowa o słabości kapłana, który tak jak każdy człowiek poddawany jest wpływowi zła. Akcent jednak leży na prośbie o jedność z Chrystusem, która umacnia się przez przyjmowanie Go do swego serca. Chodzi o to, aby kapłan był zawsze złączony z Chrystusem w miłości, bo tylko wtedy będzie mógł odprawiać Mszę Świętą z należąca czcią, co będzie się wyrażać w jego słowach, w jego postawie i w dostojnej formie celebracji. Kapłan, trzymając Hostię w rękach, dotyka Miłości bez granic, dlatego też winien to czynić z miłością, co prawda ograniczoną, bo przecież tylko ludzką, ale z miłością pełną, tzn. taką, ile jej tylko potrafi pomieścić słabe, ludzkie serce, ale przecież ciągle tęskniące za Tym, który jest samą Miłością.

W drugiej modlitwie, którą celebrans odprawiający Mszę Świętą może odmówić przed Komunią Świętą, wraca pytanie o godność przyjęcia Chrystusa: „Panie Jezu Chryste, niech przyjęcie Ciała i Krwi Twojej nie ściągnie na mnie wyroku potępienia, lecz dzięki Twemu miłosierdziu niech mnie chroni oraz skutecznie leczy



moją duszę i ciało”. To pytanie postawione już w akcie pokutnym i powtórzone w geście obmycia rąk po ofiarowaniu chleba i wina opiera się na słowach św. Pawła: „kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej. Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha. Kto bowiem spożywa i pije nie zważając na Ciało [Pańskie], wyrok sobie spożywa i pije” (1 Kor 11,27-29). Kapłan więc jeszcze raz, bezpośrednio przed przyjęciem Ciała i Krwi Pańskiej, uświadamia sobie swoją grzeszność i ją wyznaje. Właśnie dlatego zwraca się on do miłosiernego Boga i wyraża przekonanie, że Komunia Święta ma charakter leczący i umacniający jego duszę i ciało. W tej modlitwie jest więc podkreślona jeszcze raz moc miłosierdzia Bożego, która przemienia człowieka.

*Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego* mówi tak: „Modlitwą odmawianą po cichu kapłan przygotowuje się do owocnego przyjęcia Ciała i Krwi Chrystusa. Wierni czynią to samo, modląc się w milczeniu” (nr 84). A więc uczestnicy Mszy Świętej powinni mieć możliwość duchowego przygotowania się – w ciszy – do przyjęcia Komunii Świętej.

Jednak to przygotowanie do przyjęcia Chrystusa nie może ograniczyć się jedynie do tego krótkiego momentu podczas Mszy Świętej. O. Pio do pewnego kapłana mówił tak: „Mój synu, my kapłani nie zawsze możemy zaraz po Mszy Świętej oddawać się dziękczynieniu, dlatego połowę dnia przeznaczmy na dziękczynienie i połowę na przygotowanie się do Mszy świętej”. W innym miejscu powiedział: „Niech cały dzień będzie przygotowaniem do Komunii Świętej i dziękczynieniem” (N. Castello, A. Negrisolo, *Ojciec Pio. Cud Eucharystii*, Warszawa 2015, s. 62-63). Przyjmijmy więc dzisiaj Jezusa w Komunii Świętej sercami pełnymi miłości!



## TAJEMNICE CHWALEBNE



### Tajemnica I

#### *Zmartwychwstanie Pana Jezusa*

„[Jezus] stanął pośród nich i rzekł do nich: «Pokój wam!» Zatrwożonym i wylękłym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: «Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem»” (Łk 24,36-39).

*Z Dzienniczka św. s. Faustyny:* „Przeżywam chwile z Matką Bożą i przygotowuję się do tej uroczystej chwili przyjścia Pana Jezusa. Matka Boża poucza mnie o tym życiu wewnętrznym duszy z Jezusem, szczególnie w Komunii Świętej. Jak wielkiej tajemnicy dokonuje w nas Komunia Święta – poznamy to dopiero w wieczności. O chwile najdrogocenniejsze w życiu!” (Dz. 840).

### Tajemnica II

#### *Wniebowstąpienie Pana Jezusa*

„Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20).

*Z Dzienniczka św. s. Faustyny:* „Czuję nieraz po Komunii Świętej obecność Bożą w szczególny sposób, odczuwalny. Czuję, że jest Bóg w sercu moim. I to, że czuję tego Boga w duszy, nie przeszkadza mi nic do spełnienia obowiązków; nawet wtenczas, kiedy załatwiam najważniejsze sprawy, wymagające uwagi, nie tracę obecności Boga w duszy i jestem z Nim ściśle złączona. Z Nim idę do pracy, z Nim idę na re-

kreację, z Nim cierpię, z Nim się cieszę, żyję w Nim, a On we mnie. Nigdy nie jestem sama, bo On mi jest stałym towarzyszem” (Dz. 318).

### **Tajemnica III**

#### ***Zesłanie Ducha Świętego***

„Duch przychodzi z pomocą naszej słabości. Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8,26).

Z *Dzienniczka* św. s. Faustyny: „Widzę się tak słaba, że gdyby nie Komunia Święta, upadałabym ustawicznie; jedno mnie tylko trzyma, to jest Komunia Święta, z niej czerpię siłę, w niej moja moc. Lękam się życia, [jeśli] w którym dniu nie mam Komunii Świętej. Sama siebie się lękam. Jezus utajony w Hostii jest mi wszystkim. Z tabernakulum czerpię siłę, moc, odwagę, światło; tu w chwilach udręki szukam ukojenia. Nie umiałabym oddać chwały Bogu, gdybym nie miała w sercu Eucharystii” (Dz. 1037).

### **Tajemnica IV**

#### ***Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny***

„Świątynia Boga w niebie się otwarła, i Arka Jego Przymierza ukazała się w Jego Świątyni” (Ap 11,19).

Z *Dzienniczka* św. s. Faustyny: „Po Komunii Świętej zostałam przeniesiona w duchu przed tron Boży [...]. Widziałam Moce niebieskie, które bez przestanku wielbią Boga [...]. Widziałam jasność nieprzystępną dla stworzeń; wchodzi tam tylko Słowo Wcielone, jako pośrednik. Kiedy Jezus wszedł do onej jasności – usłyszałam te słowa: [...] «Jestem Panem w istności swojej i nie znam nakazów ani potrzeb. Jeżeli powołuję stworzenia do bytu – jest to przepaść miłosierdzia Mego». I w tej chwili ujrzałam się w naszej kaplicy, jako przedtem, w swoim klęczniku. Msza Święta się skończyła” (Dz. 85).

## Tajemnica V

### *Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową nieba i ziemi*

„Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (Ap 3,20).  
Z *Dzienniczka* św. s. Faustyny: „Ma dusza przygotowuje się do Komunii Świętej jako na ucztę weselną, gdzie wszyscy uczestnicy tej uczty jaśniejają niewymowną pięknnością. I ja jestem na tę ucztę zaproszona, lecz nie widzę w sobie tej pięknności, ale przepaść nędzy. I choć nie czuję się godna zasiąść do stołu, to jednak wsunę się pod stół i u stóp Jezusa żebrac będę choć o okruszyny, które spadają pod stół. Znając miłosierdzie Twoje, dlatego zbliżam się do Ciebie, Jezu, bo prędeż zabraknie nędzy mojej, aniżeli się wyczerpie litość z Twojego Serca” (Dz. 1827).

### **„Oto Baranek Boży”**

Kapłan odprawiający Mszę Świętą, po przygotowaniu się w ciszy do przyjęcia Ciała i Krwi Pańskiej, bierze do ręki przełamaną Hostię i unosząc ją nad pateną lub kielichem, mówi: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego ucztę”. I oto przypomina się nam Jan Chrzciciel, prorok z przełomu Starego i Nowego Testamentu. Przychodzi on z pustyni, gdzie otwierał swoje serce na słowo Boga i przygotowywał się, aby być Jego słowem, którym obwieści światu, że Zbawiciel przychodzi. Kapłan, używając w tym momencie liturgii Mszy Świętej słów Jana Chrzciciela, proroka bliskości Boga – bo tak trzeba by go nazwać – mówi, że On, Baranek Boży, nasz Zbawiciel jest już tutaj! Trzeba otworzyć swoje serce na Jego przyjście!

Tekst ten treściowo łączy się ze śpiewem „Baranku Boży”. Tam i tutaj Chrystus jest barankiem, o którym mówi prorok Izajasz: „Wszyscy pobłądziliśmy jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Jahwe zwałił na Niego winy nas wszystkich. Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony” (53,6-7). To dlatego mamy odwagę wołać: „Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. Słowa te, znane w liturgii Mszy Świętej od XI wieku, a do Soboru Watykańskiego II wypowiedzane trzy razy z gestem bicia się w piersi, wyrażają nasze poczucie grzeszności. Tak naprawdę nie jesteśmy godni, aby Chrystusa, Boga samego, przyjąć do naszych serc. Zdobywamy się pokornie na tę odwagę mocą wiary w to, że to On sam, Baranek niewinny, przyjął na siebie nasze grzechy i mocą swojej śmierci na krzyżu je gładzi, niszcząc w ten sposób to, co nas od Niego dzieli.

Po wyznaniu setnika: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie” (Mt 8,8), Jezus chwali jego postawę, mówiąc: „Zaprawdę powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary” (Mt 8,10). To właśnie wiara w leczącą moc Chrystusa w Komunii Świętej prowadzi nas do Jego przyjęcia. Szczera świadomość naszej niegodności „sprowadza” uzdrawiającą moc Chrystusa. Wielu z nas potrzebuje uzdrowienia ciała i Jezus je uzdrawia, jeśli mamy mocną wiarę i jeśli taka jest wola Boża. Wszyscy jednak potrzebujemy terapii duszy, gdyż wszyscy jesteśmy ciągle podatni na kuszenie szatana i działanie zła. Czy przyjmując Ciało Chrystusa, pełen ufności otwieram moje serce? Czy proszę, aby Pan przyszedł do mnie w swoim miłosierdziu i wypowiedział „tylko słowo”, a doświadczę uzdrowienia? Ów setnik mówi bardzo prosto, tak po ludzku, z głębokim przekonaniem, że stanie się to, o co prosi; z takim przekonaniem, jakby uzdrowienie jego sługi już się dokonało! A gdy ja wypowiadam jego słowa, czy wtedy Chrystus „znajduje” w moim ser-

cu wiarę na miarę wiary setnika? Czy jest tak naprawdę? Czy z taką wiarą idę w procesji komunijnej do Tego, który wszystko może?

Kapłan przed chwilą powiedział: „Błogosławieni, którzy zostali wezwani na Jego ucztę”. Uczestnicząc we Mszy Świętej, jesteśmy już błogosławieni, to znaczy szczęśliwi, bo za chwilę spotkamy Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela, naszego Przyjaciela i Uzdrawiciela; On wypełni sobą nasze serca i pójdzie z nami przez życie. Czegóż nam jeszcze potrzeba do szczęścia?

Warto tu zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt wyznania: „Panie, nie jestem godzien...”. Otóż wypowiadamy te słowa wszyscy razem, wierni z kapłanem. Jest to wspólne i pokorne wyznanie wiary w moc Chrystusa i zarazem znak. Tworzymy jedną wspólnotę, aby uczestniczyć w tej jednej jedynej w swoim rodzaju Uczcie i aby przyjąć jeden i ten sam Chleb Życia. Tak oto objawia się Kościół, jedna wspólnota złączona wiarą i modlitwą, skupiona wokół stołu, na którym Chrystus, Boży Syn, staje się pokarmem dającym życie.

W tym wspólnotowym duchu chcemy dziś przyjąć Komunię Świętą.



## TAJEMNICE RADOSNE



### Tajemnica I

#### *Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie*

Święty Jan Paweł II naucza nas takimi słowami: „Istnieje [...] głęboka analogia pomiędzy «fiat» wypowiedzianym przez Maryję na słowa archanioła i «amen», które wypowiada każdy wierny, kiedy otrzymuje Ciało Pańskie. Maryja była wezwana do wiary, że Ten, którego poczęła «za sprawą Ducha Świętego», był «Synem Bożym» (por. Łk 1,30-35). W ciągłości z wiarą Dziewicy, tajemnica eucharystyczna wymaga od nas wiary na wzór wiary Dziewicy, że ten sam Jezus, Syn Boży i Syn Maryi, uobecnia się w całym swoim Boskoludzkim jestestwie pod postaciami chleba i wina” (Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, nr 55).

### Tajemnica II

#### *Nawiedzenie św. Elżbiety*

„Maryja w tajemnicy wcielenia antycypowała także wiarę eucharystyczną Kościoła. Kiedy nawiedzając Elżbietę nosi w łonie Słowo, które stało się ciałem, Maryja w pewnym sensie jest «tabernakulum» – pierwszym «tabernakulum» w historii, w którym Syn Boży (jeszcze niewidoczny dla ludzkich oczu) pozwala się adorować Elżbiecie, niejako «promieniując» swoim światłem poprzez oczy i głos Maryi” (tamże, nr 55).

### **Tajemnica III**

#### ***Narodzenie Pana Jezusa***

„Maryja jest «Niewiastą Eucharystii» w całym swoim życiu. Kościół, patrząc na Maryję jako na swój wzór, jest wezwany do Jej naśladowania także w odniesieniu do Najświętszej Tajemnicy [...]. Czy zatem Maryja kontemplująca oblicze Chrystusa dopiero co narodzonego i tuląca Go w ramionach, nie jest dla nas niedoścignionym wzorem miłości i natchnienia podczas każdej naszej Komunii eucharystycznej?» (tamże, nr 53, 55).

### **Tajemnica IV**

#### ***Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni***

„Przez całe swoje życie u boku Chrystusa, nie tylko na Kalwarii, Maryja realizowała wymiar ofiarny Eucharystii. Kiedy zaniósła Dziecię Jezus do świątyni w Jerozolimie, «aby [Je] przedstawić Panu» (Łk 2,22), usłyszała zapowiedź starego Symeona, że to Dziecko będzie «znakiem sprzeciwu» i że «miecz» przeszyje także Jej duszę (por. Łk 2,34-35). W ten sposób został przepowiedziany dramat ukrzyżowania Syna [...]. Przygotowując się, dzień po dniu, do wydarzenia Kalwarii, Maryja przeżywa jakby «antycypowaną Eucharystię», można by powiedzieć «komunię duchową» pragnienia i ofiary» (tamże, nr 56).

### **Tajemnica V**

#### ***Znalezienie Pana Jezusa w świątyni***

„Kontemplowanie Chrystusa zakłada umiejętność rozpoznawania Go, gdziekolwiek się objawia, obecny na różne sposoby, ale przede wszystkim w żywym sakramencie Jego Ciała i Jego Krwi. Kościół żyje dzięki Chrystusowi eucharystycznemu, Nim się karmi, z Niego czerpie światło» (tamże, nr 6).



## **„Ciało Chrystusa niech mnie strzeże na życie wieczne”**

Zanim kapłan celebrujący Mszę Świętą przyjmie Ciało Chrystusa, mówi po cichu: „Ciało Chrystusa niech mnie strzeże na życie wieczne”. Podobne słowa wypowiada przed przyjęciem Krwi Pańskiej: „Krew Chrystusa niech mnie strzeże na życie wieczne”. Kapłan otrzymał mandat sprawowania Eucharystii i jako pierwszy przyjmuje Komunię Świętą. Odprawiając Mszę Świętą, reprezentuje on Chrystusa, a przyjmując Jego Ciało i Krew, jeszcze mocniej staje się „drugim Chrystusem”. Gdy potem udziela Komunii Świętej wiernym, to przez jego osobę sam Chrystus daje im siebie na pokarm.

Jaka jest teologiczna treść słów wypowiedzianych przez kapłana przed przyjęciem Ciała i Krwi Pańskiej? Ciało i Krew Chrystusa są darami nieba i prowadzą do nieba, do życia wiecznego. Przyjmujący Komunię Świętą już uczestniczy niejako w uczcie niebieskiej, w niebieskiej liturgii, ponieważ Komunia Święta jest przedsmakiem nieba, ale też jest zarazem pokarmem na dalszą drogę do niego; pokarmem, który umacnia i broni przed złem.

Sobór Watykański II podkreśla, że odprawianie Mszy Świętej i przyjmowanie eucharystycznych darów Ciała i Krwi Chrystusa ma dla kapłana głębokie, uświęcające znaczenie. *Dekret o posłudze i życiu kapłanów* mówi tak: „Prezbiterzy jako szafarze rzeczy świętych, zwłaszcza w ofierze Mszy świętej, zastępują w specjalny sposób osobę Chrystusa, który dał samego siebie jako żertwę ofiarną dla uświęcenia ludzi; dlatego zachęca się ich, aby naśladowali to, co sprawują... W tajemnicy Ofiary eucharystycznej, w której kapłani wypełniają swój główny obowiązek, dokonuje się nieustanne dzieło naszego odkupienia [...]. Tak więc, kiedy prezbiterzy łączą się z czynnością Chrystusa Kapłana, siebie całych codziennie ofiarują Bogu, a gdy karmią się Ciałem Chrystusa, uczestniczą serdecznie w miłości Tego, który daje siebie wiernym na pokarm” (13).

Do prawd zawartych w tym tekście powinni wciąż wracać zarówno kapłani, jak i wierni świeccy, aby na nowo odkrywać moc miłości, którą Chrystus nas obdarzył. Potrzebujemy też tak bardzo waszego duchowego wsparcia, bracia i siostry. Jest czymś naprawdę koniecznym, aby wierni, szczególnie ci, którzy są powierzeni naszej duszpasterskiej trosce, obejmowali swoją modlitwą kapłana w jego byciu obdarowanym, ale też w jego byciu odpowiedzialnym za złożone w nim przez Chrystusa dary w chwili przyjęcia święceń; dary nie dla siebie, ale dla braci i sióstr, do których został posłany.

Catalina Rivas, peruwiańska mistyczka, dzieli się wizją tego momentu Mszy Świętej. Swoje doświadczenie opisuje tak: Kiedy kapłan „przyjmował Komunię świętą, Dziewica [Maryja] powiedziała [do mnie]: To jest chwila modlitwy za celebransą i kapłanów, którzy mu towarzyszą. Powtarzaj razem ze mną: Panie, błogosław im, uświęć ich, pomagaj im, oczyść ich, kochaj ich, strzeż ich, podtrzymuj ich Twoją Miłością... Pamiętajcie [dodała Maryja] o wszystkich kapłanach na świecie, módlcie się za wszystkie dusze poświęcone...” (*Przeżycia mistyczne. Tajemnica Mszy świętej. Opatrzność Boża*, Kraków 2011, s. 30-31).



## TAJEMNICE BOLESNE



### Tajemnica I

#### *Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu*

Jezus w Ogrójcu oddaje całe swoje życie w ręce Ojca. Przyjmuje Jego wolę i staje się Najświętszą Ofiarą za zbawienie całego świata. Ofiarą, która utrwalona została w Najświętszym Sakramencie. Dlatego rozważając tę tajemnicę módlmy się słowami *Litanii do Najświętszego Sakramentu*:

Chlebie żywy, któryś zstąpił z nieba – *zmiłuj się nad nami.*

Hostio święta – *zmiłuj się nad nami.*

Hostio żywa – *zmiłuj się nad nami.*

Hostio Bogu przyjemna – *zmiłuj się nad nami.*

### Tajemnica II

#### *Biczowanie Pana Jezusa*

Patrząc na cierpienia Jezusa uświadamiamy sobie, że to wszystko uczynił dla nas, ludzi, i dla naszego zbawienia. Dlatego kontemplując Jego święte rany, zadane Mu w czasie biczowania, pragniemy modlić się:

Ofiario czysta – *zmiłuj się nad nami.*

Ofiario nieustająca – *zmiłuj się nad nami.*

Baranku bez skazy – *zmiłuj się nad nami.*

Ołtarzu najczystszy – *zmiłuj się nad nami.*

### **Tajemnica III**

#### ***Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa***

Ten, który stanął kiedyś przed Piłatem, staje teraz przed nami w Najświętszym Sakramencie. Jego umęczone Ciało adorujemy dzisiaj w monstrencji i w rękach kapłana. Módlmy się więc:

Kapłanie i Ofiaro – *zmiłuj się nad nami.*

Tajemnico wiary – *zmiłuj się nad nami.*

Sakramencie pobożności – *zmiłuj się nad nami.*

Więzi miłości – *zmiłuj się nad nami.*

### **Tajemnica IV**

#### ***Droga krzyżowa Pana Jezusa***

Uczestnicząc we Mszy Świętej przechodzimy wraz z Jezusem Jego krzyżową drogę. Przypomina nam o tym krzyż, który zawsze stoi przy ołtarzu. Tajemnica, którą teraz rozważamy, dzieje się więc w czasie każdej Eucharystii. Módlmy się zatem wspólnie:

Bezkrwawa Ofiaro – *zmiłuj się nad nami.*

Najświętsze i najwznioślejsze misterium – *zmiłuj się nad nami.*

Ofiaro najświętsza ze wszystkich – *zmiłuj się nad nami.*

Niebiańskie lekarstwo, chroniące nas przed grzechami – *zmiłuj się nad nami.*

### **Tajemnica V**

#### ***Ukrzyżowanie i śmierć Pana Jezusa***

Jezus powiedział, że „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Prawdziwość tych słów potwierdził umierając na krzyżu i pozostając z nami w Najświętszym Sakramencie. Dziękujemy Mu więc za dar tej największej miłości, objawionej w krzyżu i Eucharystii:

Najświętsza pamiątka Męki Pańskiej – *zmiłuj się nad nami.*

Szczególne pamiątka Bożej miłości – *zmiłuj się nad nami.*

Prawdziwa Ofiara prześlągalna za żywych i umarłych – *zmiłuj się nad nami*.

Pokarmie na drogę dla umierających w Panu – *zmiłuj się nad nami*.

Na podstawie *Litanii do Najświętszego Sakramentu* („Anamnesis” nr 93, s. 24-25).

## Komunia Święta

W naszych rozważaniach zbliżamy się coraz bardziej do momentu przyjęcia Komunii Świętej. W tym miejscu warto wspomnieć o zalecanej przez Kościół Komunii Świętej przyjmowanej pod dwiema postaciami. Ruch liturgiczny w okresie międzywojennym wpłynął na to, że po Soborze Watykańskim II możliwość przyjmowania Komunii Świętej pod dwiema postaciami była ciągle poszerzana i dzisiaj, szczególnie we Mszach Świętych dla mniejszych grup wiernych, jest często praktykowana. Dlaczego zalecane jest przyjmowanie Komunii Świętej pod dwiema postaciami? Przecież w Hostii przyjmuje się całego Pana Jezusa. Otóż, przyjęcie Ciała Chrystusa i przyjęcie Krwi Pańskiej wyraża pełniej wydarzenie z Wieczernika i zbliża do tego, co czynił tam Chrystus, ustanawiając Eucharystię i dając siebie całkowicie (Ciało i Krew) na pokarm swoim uczniom.

Pojawia się tutaj jeszcze inne pytanie. Dlaczego w Polsce tak mało uczestników Mszy Świętej przyjmuje Komunię Świętą? Czy nie jest tego przyczyną przesadne poczucie własnej grzeszności? O. Pio do swojej penitentki, która miała obawy, czy przyjmować codziennie Komunię Świętą, pisze tak: „dopóki nie jesteś pewna, że jesteś w niełasce u Boga, to znaczy, że ciąży na twojej duszy grzech śmiertelny, nie powinnaś i nie możesz powstrzymać się od przyjęcia Komunii Świętej” (N. Castello, A. Negrisola, *Ojciec Pio. Cud Eucharystii*, Warszawa 2015, s. 169).

U początku Mszy Świętej obejmujemy przecież żalem popełnione grzechy i w akcie pokuty prosimy Boga o Jego miłosierdzie. Bóg grzechy lekkie nam odpuszcza! Gdy sumienie nam mówi, że popełniliśmy większy grzech, powinniśmy oczywiście pójść do spowiedzi. A może to brak świadomości leczącego charakteru tego sakramentu powstrzymuje wielu od jego częstego przyjmowania? Ciało Chrystusa nie jest Chlebem dla aniołów, lecz dla nas, słabych, grzesznych ludzi. Te prawdy powinny być rozważane na katechezie i w głoszonych kazaniach. Z kolei na Zachodzie prawie wszyscy obecni w kościele przyjmują Ciało Pańskie, co nierzadko jest przyczyną wewnętrznych rozterek polskiego kapłana, udzielającego Komunii Świętej w czasie zastępstwa na parafii, oraz niezrozumienia ze strony osób przyjeżdżających z Polski. Tutaj jednak trzeba zaznaczyć, że z tych niewielu, którzy na Zachodzie jeszcze biorą udział w niedzielnej Eucharystii, tak wielu żyje w stanie łaski uświęcającej. Do Kościoła przychodzą przede wszystkim ludzie żyjący wiarą na co dzień; a przecież o to właśnie chodzi, aby przyjąć Chrystusa do swojego serca, wnosić Go w życie i dawać o Nim świadectwo.

O wielkiej godności człowieka, który w Komunii Świętej przyjął Chrystusa do swojego serca, mówi zdarzenie z życia św. Filipa Neri (1515-1595). Ten święty otaczał szczególną czcią Najświętszy Sakrament i zachęcał wiernych do częstego przyjmowania Komunii Świętej, co wtedy było rzadkością. Nauczał on o godnym i pełnym czci przyjmowaniu Chrystusa we Mszy Świętej. Celebrując Eucharystię, zauważył, że pewna baronowa prawie zawsze zaraz po przyjęciu Komunii Świętej opuszczała kościół. Pewnego razu posłał za nią czterech ministrantów ze świecami, aby jej towarzyszyli. Gdy owa dama zobaczyła ich obok siebie, zaskoczona zapytała: „Co to ma znaczyć?”. Wtedy podszedł do niej Filip Neri i powiedział: „Co to ma znaczyć? Pani opuszcza kościół zaraz po przyjęciu Komunii Świętej i pani niesie w sobie Ciało Chrystusa. Nauka Kościoła głosi, że gdy Pan Jezus w Hostii jest wynoszony poza kościół, np. w procesji, powinny być noszone obok niego

płonące świece. Dlatego posłałem ministrantów, aby towarzyszyli pani w drodze do domu”. Mocno zawstydzona dama wróciła do kościoła i już nigdy więcej nie opuszczała go przed zakończeniem Mszy Świętej.

W Komunii Świętej przyjmujemy Jezusa Chrystusa i potem nosimy Go w naszym sercu; nie zapominajmy o Nim! Adorujmy Go w drodze do domu, w ciągu dnia, uświadamiajmy sobie Jego obecność. Zwracajmy się do Niego w aktach strzelistych, np. „Bądź uwielbiony, Panie”, „Jezu, ufam Tobie”, „Pan mój i Bóg mój”, „Panie, Ty jesteś moją mocą”, itp. W ten sposób będziemy żyć w Jego obecności, doświadczając Jego mocy i Jego pokoju.



## TAJEMNICE CHWALEBNE



### Tajemnica I

#### *Zmartwychwstanie Pana Jezusa*

Święty Jan Paweł II nauczał, że „Pascha Chrystusa zawiera w sobie oprócz męki i śmierci także Jego zmartwychwstanie. Przypomina o tym aklamacja ludu po przeistoczeniu: *Wyznajemy Twoje zmartwychwstanie*. Rzeczywiście, Ofiara eucharystyczna uobecnia nie tylko tajemnicę męki i śmierci Zbawiciela, lecz także tajemnicę zmartwychwstania, w której ofiara znajduje swoje wypełnienie. Jako żywy i zmartwychwstały, Chrystus może uczynić siebie w Eucharystii «chlebem życia» (J 6,35.48), «chlebem żywym» (J 6,51)” (Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, nr 14).

### Tajemnica II

#### *Wniebowstąpienie Pana Jezusa*

„Jezus złożył [swą ofiarę] i wrócił do Ojca dopiero wtedy, gdy zоставił nam [Mszę Świętą, jako] środek umożliwiający uczestnictwo w niej, tak jakbyśmy byli w niej obecni. W ten sposób każdy wierny może w niej uczestniczyć i korzystać z jej niewyczerpanych owoców. Oto wiara, którą przez wieki żyły całe pokolenia chrześcijan [...]. Cóż większego Jezus mógł uczynić dla nas? Prawdziwie, w Eucharystii objawia nam miłość, która posuwa się «aż do końca» (por. J 13,1) – miłość, która nie zna miary” (tamże, nr 11).



### **Tajemnica III**

#### ***Zesłanie Ducha Świętego***

„Gdy w Komunii św. przyjmujemy Ciało i Krew Chrystusa, przekazuje On nam także swego Ducha. Św. Efreem pisze: «Nazwał chleb swoim żyjącym Ciałem, napełnił go sobą samym i swoim Duchem. A kto go z wiarą spożywa, spożywa Ogień i Ducha. Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, spożywajcie z tym Ducha Świętego» [...]. W ten sposób, przez dar swojego Ciała i swojej Krwi, Chrystus pomnaża w nas dar swojego Ducha, wylanego już w Chrzcie św. i udzielonego jako «pieczęć» w sakramencie Bierzmowania” (tamże, nr 17).

### **Tajemnica IV**

#### ***Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny***

„Patrząc na [Maryję], poznajemy przemieniającą moc, jaką posiada Eucharystia. W niej dostrzegamy świat odnowiony w miłości. Kontemplując [Maryję] wziętą do nieba z duszą i ciałem, dostrzegamy skrawek «nowych niebios» i «nowej ziemi», które otworzą się przed naszymi oczyma wraz z powtórным przyjściem Chrystusa. Tu na ziemi Eucharystia stanowi ich «rękomię» i – w pewnym sensie – antycypację” (tamże, nr 62).

### **Tajemnica V**

#### ***Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową nieba i ziemi***

„Ukierunkowanie eschatologiczne Eucharystii wyraża i wzmacnia komunię z Kościołem zbawionych w niebie. Nie przypadkiem anafory liturgii wschodniej i łacińskie modlitwy eucharystyczne przypominają z czcią Maryję, zawsze Dziewicę, Matkę naszego Pana i Boga Jezusa Chrystusa, Aniołów, świętych Apostołów, Męczenników i wszystkich Świętych. Ten wymiar Eucharystii zasługuje na podkreślenie: gdy sprawujemy ofiarę Baranka, uczestniczymy w liturgii niebiańskiej i jednoczymy się z niezliczonym

tłumem, który woła: «Zbawienie w Bogu naszym, Zasiadającym na tronie i w Baranku» (Ap 7,10). Zaiste, Eucharystia jest bramą nieba, która otwiera się na ziemi. Jest promieniem chwały niebieskiego Jeruzalem, który przenika cienie naszej historii i rzuca światło na drogi naszego życia» (tamże, nr 19).

## „Amen”

Kiedy przystępujemy do Komunii Świętej, kapłan ukazując nam konsekrowaną Hostię wypowiada słowa: „Ciało Chrystusa”, my zaś odpowiadamy z wiarą „Amen”. Zatrzymajmy się przez chwilę nad tym krótkim, ale jakże wymownym słowem.

Święty Jan Paweł II napisał, że „istnieje [...] głęboka analogia pomiędzy *fiat* wypowiedzianym przez Maryję na słowa archanioła i *amen*, które wypowiada każdy wierny kiedy otrzymuje Ciało Pańskie. Maryja była wezwana do wiary, że Ten, którego poczęła «za sprawą Ducha Świętego», był «Synem Bożym» (por. Łk 1, 30-35). W ciągłości z wiarą Dziewicy, tajemnica eucharystyczna wymaga od nas wiary na wzór wiary Dziewicy, że ten sam Jezus, Syn Boży i Syn Maryi, uobecnia się [...] pod postaciami chleba i wina. [...] W zwiastowaniu Maryja poczęła Syna Bożego również w fizycznej prawdzie ciała i krwi, antycypując w sobie to, co w jakiejś mierze realizuje się sakramentalnie w każdym wierzącym, który przyjmuje pod postacią chleba i wina Ciało i Krew Pańską» (por. *Ecclesia de Eucharistia*, nr 55). Chcemy więc przyjmując Jezusa w Komunii Świętej łączyć nasze *amen* z *fiat* Maryi. Chcemy łączyć naszą słabą wiarę z jej wiarą, która była tak wielka i silna. Chcemy razem z Nią mówić Bogu: „*Fiat! Amen!* Niech mi się stanie według słowa Twojego. Niech przyjdzie do mojego serca Ten, o którym mówisz, że jest Twoim Odwiecznym Synem”.

Wypowiadając nasze *amen*, wyznajemy wiarę w obecność Jezusa pod postacią chleba, lecz także zgadzamy się na to, żeby On w nas zamieszkał – nie tylko na sposób duchowy, lecz także fizyczny. Wołamy do Niego: „Niechaj Cię przyjmę, aby żadna ściana ni tchnienie między nami już nie stało – Oto Krew Twoja w mojej krwi rozlana i Ciałem Twoim żyje moje ciało!”. Przecież tak bardzo potrzebujemy Jego bliskości – nie tylko duchowej, ale także fizycznej. Chcemy czuć, że Ten, który kocha nas nieskończenie, jest blisko, najbliżej jak to tylko możliwe.

Tym prostym słowem *amen* zapraszamy więc Jezusa do naszego serca. Potrzebujemy Go nie tylko jako Oblubieńca, ale także jako Obroncę, jako Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata... i nasze. Potrzebujemy, by – jak kiedyś baranek paschalny ocalił Izraelitów – On obronił nas dzisiaj od wszelkiego zła. Chcemy Go przyjąć nie dlatego, że na to zasługujemy, ale dlatego, że Go potrzebujemy. W tym jednym, krótkim słowie *amen* prosimy Go: „Przyjdź i zajmij miejsce swe na tronie naszych serc. Przyjdź i zajmij miejsce swe, bo Ciebie pragnie dusza moja! Przyjdź i zajmij to miejsce, aby nie zajęła go pycha, chciwość, nieczystość, zazdrość, nieumiarkowanie, gniew ani lenistwo. Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przyjdź i zajmij miejsce swe na tronie naszych serc”.

Na koniec warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Kiedy Maryja przyjęła Jezusa do swojego łona, natychmiast pośpieszyła w góry do swojej krewnej Elżbiety. W ten sposób stała się w pewnym sensie „tabernakulum” – pierwszym „tabernakulum” w historii, w którym Syn Boży (jeszcze niewidoczny dla ludzkich oczu) pozwolił się adorować Elżbiecie. On promieniował przez Nią swoim światłem. Promieniował poprzez Jej oczy, przez Jej głos. Była cała Nim wypełniona i to było widać! Niosła Go całemu światu, bo przecież po to przyjęła Go do swojego łona.

Podobnie powinno być z nami. Na to przecież wyrażamy naszą zgodę, gdy wypowiadamy swoje *amen*. Zgadzamy się na to, aby

przyjęcie Jezusa w Komunii Świętej przemieniało całe nasze życie; abyśmy przyjmując Jezusa przemieniali się w Niego, abyśmy stali się częścią Jego Mistycznego Ciała. Mamy stać się – jak Maryja – tabernakulum, w którym inni będą mogli Go spotkać. Przyjmujemy Go więc nie tylko dla siebie, ale także po to, by potem dzielić się Nim z innymi.



## TAJEMNICE ŚWIATŁA



### Tajemnica I

#### *Chrzest Pana Jezusa w Jordanie*

„Pan blisko jest, oczekuj Go, Pan blisko jest, w Nim serca moc”. Panie Jezu, Jan Chrzciciel zobaczył Ciebie nad Jordanem i rzekł: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. Wypełniła się tęsknota pokoleń. Przyszedłeś. Jesteś z nami. W sakramencie pokuty spełniasz to, co powiedział Jan Chrzciciel: gładzisz grzechy, a w Najświętszym Sakramencie – tak blisko jesteś, Panie.

### Tajemnica II

#### *Cud na weselu w Kanie Galilejskiej*

Panie Jezu, na prośbę Matki czynisz cud przemiany na weselu w Kanie Galilejskiej. Szczęśliwe małżeństwo, na którego weselu Ty byłeś i Twoja Matka. Prosimy o cud wspólnej modlitwy małżonków razem z dziećmi, abyś mógł spełniać obietnicę: „Gdzie dwóch lub trzech zgromadzi się w moje imię, tam Ja jestem pośród nich”.

„O usłysz mój głos, o usłysz mój głos, Panie mój, wołam Cię. O usłysz mój głos, o usłysz mój głos, przyjdź i wysłuchaj mnie”.

### Tajemnica III

#### *Głoszenie królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia*

Przechodzisz Galileę, Judeę, Samarię... Wzywasz do nawrócenia i gładzisz ludzkie grzechy. W tej tajemnicy zbliżam się do Ciebie, obecnego w Hostii Żywej, żałuję za grzechy i dziękuję za każdą

spowiedź, do której idę z moimi grzechami, a wracam bez nich – i mogę przyjmować Cię w Komunii Świętej.

„Dziękuję za to, żeś się zostawił w tym Sakramencie, abyś nas zbawił. Za Twoje łaski tu wyświadczone odbieraj od nas serca skruszone”.

## **Tajemnica IV**

### ***Przemienienie na górze Tabor***

Panie Jezu, na górze Tabor twarz Twoja zajaśniała jak słońce, a odzienie stało się białe jak światło. I wtedy Piotr powiedział: „Panie, dobrze, że tu jesteśmy”. Panie Jezu, wpatruję się w Twoje oblicze w tej konsekrowanej Hostii i wsłuchuję się w głos Ojca: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie”. Dobrze, że tu jestem dzisiaj.

„Z Tobą ciemność nie będzie ciemna wokół mnie, a noc tak jak dzień zajaśnieje”.

## **Tajemnica V**

### ***Ustanowienie Eucharystii***

Panie Jezu, dziękujemy za ustanowienie Eucharystii, za każdą Mszę Świętą, Komunię Świętą i adorację.

„Bądźże pozdrowiony, Anielski Chlebie, w tym tu Sakramencie wielbimy Ciebie. Witaj, Jezu, Synu Maryi, Tyś jest Bóg prawdziwy w świętej Hostyi”.

Rozważania zaczerpnięte ze strony: [ogniskobozegopokoju.pl](http://ogniskobozegopokoju.pl)

## W ciszy razem z Panem

W kilka minut po przyjęciu Komunii Świętej wierni znajdują się już na zewnątrz kościoła. Czy nie jest tutaj zaniebawane coś, co jest bardzo ważne? – i przez kapłanów, i przez wiernych? Moment przyjęcia Ciała Chrystusa, zjednoczenia się z Nim w miłości, jest momentem szczególnym, dlatego wymaga odpowiedniej duchowej dyspozycji. Dobrze przygotowana i ze czcią sprawowana liturgia służy temu celowi.

*Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego* mówi, że „kiedy kapłan przyjmuje Najświętszy Sakrament, rozpoczyna się śpiew na Komunię”; jest on znakiem „duchowej jedności” wiernych, ich „radości serca” oraz podkreśla „wspólnotowy” wymiar procesji (por. nr 86). Na komunię śpiewamy pieśni o charakterze eucharystycznym; w naszym „narodowym” skarbcu mamy wiele pięknych i głębokich duchowo pieśni. Podczas Mszy Świętej recytowanej wierni lub lektor (albo sam celebrans) recytują antyfonę przed udzieleniem Komunii Świętej.

Po przyjęciu Ciała Pańskiego zalecana jest modlitwa w ciszy. Wyraźnie o tym mówi *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego* (por. nr 45, 88, 164). Dlaczego? Poza wspólnotowym wymiarem przyjęcia Komunii Świętej, trzeba podkreślić jej znaczenie dla osobistego duchowego życia każdego uczestnika Eucharystii. Zjednoczenie z Chrystusem w chwili przyjęcia Jego Ciała jest najgłębszą formą spotkania Boga z człowiekiem. Ani słuchanie słowa Bożego, ani odkrywanie obecności Boga w drugim człowieku nie osiągają tej intensywności zjednoczenia z Nim, jaką umożliwia przyjęcie Ciała Jego Syna. Dlatego wierni, zanim zaśpiewają pieśń na dziękczynienie, powinni mieć możliwość osobistej rozmowy z Chrystusem nawiedzającym ich serce. Następującymi treściami powinno wypełnić się ten czas: zadziwiam się – to sam Bóg przychodzi do mnie!; adoruję Go; składam dzięki sercem wypełnionym miłością; proszę Go, aby przemienił moje myśli, słowa

i czyni. Nigdy nie powinno się zaczynać pieśni na dziękczynienie w czasie puryfikacji naczyń liturgicznych. Wskazana jest nawet przez chwilę medytacyjna gra organowa, gdy kapłan z asystą usiądzie na miejscu przewodniczenia. Inspiracją do osobistej rozmowy z Jezusem może być także krótkie rozważanie odczytane po Komunii Świętej przez lektora. Powinno ono także wyrażać główną myśl czytań liturgicznych i homilii, czy też odnosić się do tajemnicy danego święta.

Niestety, jeszcze w wielu naszych kościołach przed i po komunii śpiewane są pieśni jedna za drugą, bez duchowego „oddechu”, aż kapłan wezwie do modlitwy po komunii, kończącej czas dziękczynienia. Chrystus zaprasza na głębokie spotkanie z Nim: „Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie” (J 6,35). Zadaniem kapłana sprawującego Najświętszą Ofiarę jest umożliwienie wiernym głębokiego przeżycia tej prawdy!

Trzeba tutaj jeszcze wspomnieć o tzw. komunii duchowej. Oznacza ona pragnienie przyjęcia Jezusa w Eucharystii, ale istnieją pewne przeszkody, np. niepewność co do stanu łaski uświęcającej przy równoczesnym braku możliwości przyjęcia sakramentu pokuty, życie w związku małżeńskim niesakramentalnym, czy też niemożność uczestniczenia we Mszy Świętej. Pragnienie przyjęcia Chrystusa opiera się na głębokiej wierze w Jego obecność w Eucharystii i jej uświęcającą moc. Komunię duchową można przyjmować, będąc w kościele, ale także w ciągu dnia, w domu i w innych miejscach, wzbudzając w głębi serca uczucie miłości do Chrystusa; każda dobra modlitwa jest nieustanną komunią duchową.

Żyjmy w obecności miłującego nas Boga i nośmy w sobie pragnienie, aby Go coraz mocniej miłować – to jest ideał życia chrześcijańskiego!





## TAJEMNICE BOLESNE



### Tajemnica I

#### *Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu*

„[Jezus] wzięwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i odczuwać trwogę. Wtedy rzekł do nich: «Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną!»” (Mt 26,37-38).

„O Panie, Ty nam dajesz Ciało swe i Krew.  
Do Ciebie więc idziemy wciąż radosną nucąc pieśń:  
Ty jesteś Bogiem wiernym na wieczny czas”.

### Tajemnica II

#### *Biczowanie Pana Jezusa*

„Piłat [...] zapytał: «Cóż więc mam uczynić z tym, którego nazywacie Królem Żydowskim?» Odpowiedzieli mu krzykiem: «Ukrzyżuj Go!» Piłat odparł: «Cóż więc złego uczynił?» Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: «Ukrzyżuj Go!» Wtedy Piłat, chcąc zadowolić tłum, uwolnił Barabasa, Jezusa zaś kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie” (Mk 15,12-15).

„Przez dar Twojego Chleba, dobry Boże nasz,  
Rodzinę bratnią czynisz z nas, miłować uczysz nas.  
Ty jesteś Bogiem wiernym na wieczny czas”.

### **Tajemnica III**

#### ***Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa***

„Żołnierze zaprowadzili Jezusa na wewnętrzny dziedziniec, czyli pretorium, i zwołali całą kohortę. Ubrali Go w purpurę i upłótlszy wieniec z ciernia włożyli Mu na głowę” (Mk 15,16-17).

„To Twoje miłowanie dało wolność nam.  
Chwalimy święte Imię Boga, jak uczyłeś nas.  
Ty jesteś Bogiem wiernym na wieczny czas”.

### **Tajemnica IV**

#### ***Droga krzyżowa Pana Jezusa***

„Następnie wyprowadzili Jezusa, aby Go ukrzyżować. I przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który wracając z pola właśnie przechodził, żeby niósł krzyż Jego” (Mk 15,20-21).

„Tyś nam wyznaczył drogę, wiodącą na Twój szlak.  
Idziemy więc, by radość nieść tam, gdzie jej światu brak.  
Ty jesteś Bogiem wiernym na wieczny czas”.

### **Tajemnica V**

#### ***Ukrzyżowanie i śmierć Pana Jezusa***

„Przyszli żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda” (J 19,32-34).

„O Panie, Ty nam dajesz Ciało swe i Krew.  
Do Ciebie więc idziemy wciąż radosną nucąc pieśń:  
Ty jesteś Bogiem wiernym na wieczny czas”.

## Modlitwa po Komunii Świętej

Po udzieleniu Komunii Świętej kapłan wraca do ołtarza i czyści patenę, kielich; obmywa też nad kielichem palce, bo być może na nich pozostały jeszcze cząstki Ciała Pańskiego. Podczas tej czynności, która jest także znakiem czci wobec Eucharystii – w średniowieczu cząstki Ciała Pańskiego nazywano „złotymi ziarnami” – kapłan odmawia po cichu modlitwę: „Panie, daj nam czystym sercem przyjąć to, co spożyliśmy ustami, i dar otrzymany w doczesności niech się stanie dla nas lekarstwem na życie wieczne”. Tekst tej modlitwy wyraża nadzieję, że dar Eucharystii będzie owocny już w życiu na ziemi, a także stanie się środkiem zapewniającym życie wieczne.

Następnie celebrans po wezwaniu: „Módlmy się”, i zachowaniu chwili milczenia, jeśli jej wcześniej nie było, odmawia tzw. modlitwę po Komunii, którą kończy „Amen” wiernych. Modlitwa ta jest oczywiście treściowo związana z Komunią Świętą i jej znaczeniem w życiu wiernych. Kończąc część eucharystyczną liturgii Mszy Świętej, wyraża ona najpierw dziękczynienie za otrzymany dar Ciała i Krwi Chrystusa, wymieniając owoce, których udziela każdemu przyjmującemu (np. uświęcenie, uzdrowienie, oczyszczenie, moc, pragnienie nieba), a także całemu Kościołowi (np. jedność, miłość, pokój). Następnie w tej modlitwie wypowiedana jest prośba o trwałość owoców Komunii Świętej w dalszym życiu i o udział w zbawieniu wiecznym, którego zadatkiem już jest obecność Chrystusa w sercu; eschatologiczny wymiar tej modlitwy jest wyraźnie odczuwalny. Każda modlitwa po Komunii ma swój własny aspekt dziękczynienia czy prośby, w zależności od okresu liturgicznego i święta. Modlitwa ta zarazem niejako „przenosi” uczestników Mszy Świętej z kościoła, czyli z miejsca sprawowania liturgii, do miejsca, gdzie toczy się ich życie, które powinno być ubogacane owocami Eucharystii.

Święta Katarzyna ze Sieny (1347-1380) otrzymała wyraźne polecenie, aby od kontemplacji Chrystusa przyjmowanego w Komunii Świętej pójść w świat, by go przemieniać. Po wielu daremnych próbach wydania jej za mąż, jej rodzice uświadomili sobie wreszcie, że Duch Święty prowadzi swoje szczególne dzieło w sercu ich córki. Przez trzy lata żyła w odosobnieniu w małym pokoiku jej rodzinnego domu. Czas spędzała na modlitwie i pokucie, zmagając się z pokusami szatana. Pewnego dnia, gdy wróciła z kościoła do domu, ogarnęło ją szczególne światło, w którym ukazał się jej Jezus. Doświadczając ogromnej ulgi i radości, zapytała Go, gdzie On był, gdy ona dręczona pokusami i wątpliwościami tak bardzo cierpiała. Jezus jej odpowiedział: „Byłem w twoim sercu”. Następnie polecił jej, aby w swoim sercu „urządziła” celę, której nigdy nie opuści i w której będzie z Nim zawsze złączona. Była to cela poznawania siebie i przebywania w Bożej obecności.

Pewnego razu po przyjęciu Komunii Świętej Katarzyna usłyszała głos Chrystusa: „Idź w świat. Idź, od tego zależy zbawienie świata”. Nie była zadowolona z tego polecenia, chciała bowiem służyć Chrystusowi w samotności. Jezus ją zapewniał: „Twoja miłość do ludzi zwiąże cię jeszcze mocniej ze Mną”. Posłuszna Chrystusowi Katarzyna poszła do wielkich tego świata. Ta prosta, niewykształcona kobieta szła do królów i książąt; rozmawiała z nimi, prowadziła korespondencję i wołała: „Z miłości do ukrzyżowanego Chrystusa pokój, pokój, pokój!”. Szła także do księży, biskupów i papieży, wzywając ich do przemiany życia, do odnowy Kościoła i zachowania jego jedności.

Każdy, kto łączy się z Jezusem przyjmowanym w Eucharystii, powinien czuć się przez Niego posłanym, aby przed światem zaświadczyć o Bożej miłości. Miłość do Jezusa jest zarazem wezwaniem do dawania przez nas świadectwa; a autentyczna miłość do ludzi wiąże nas jeszcze mocniej z Panem.



## TAJEMNICE RADOSNE



### Tajemnica I

#### *Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie*

Panie Jezu, przez tajemnicę wcielenia przyszedłeś, aby być Emmanuelem – Bogiem z nami. Dziś rozważam tę tajemnicę wcielenia klęcząc przed Tobą w Najświętszym Sakramencie. Wyznamę wiarę w Twoje przyjscie na ziemię i w Twoją obecność pośród nas: „Jezusa ukrytego mam w Sakramencie czcić, wszystko oddać dla Niego, Jego miłością żyć! On się nam daje cały, z nami zamieszkał tu. Dla Jego Boskiej chwały życie poświęćmy Mu! Wiarą ukorzyć trzeba zmysły i rozum swój, bo tu już nie ma chleba, to Bóg, to Jezus mój”.

### Tajemnica II

#### *Nawiedzenie św. Elżbiety*

Maryjo, jesteś pierwszą monstrancją – niesiesz do Elżbiety Jezusa i Twoje Serce śpiewa: „Wielbi dusza moja Pana”. Wraz ze wszystkimi adorującymi pragnę śpiewać w sercu: „Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie. Na wieczne czasy niech nie ustanie. Żeś się darował nam nic niegodnym, w tym Sakramencie nam tu przytomnym”.

### Tajemnica III

#### *Narodzenie Pana Jezusa*

Pasterze w Betlejem przybyli do groty i pokłonili się Tobie, Panie Jezu. Ja też wierzę w Ciebie i kłaniam się Tobie. Patrzę w Hostię i śpiewam w sercu: „Bądźże pozdrowiona, Hostyjo żywa, w któ-

rej Jezus Chrystus Bóstwo ukrywa. Witaj, Jezu, Synu Maryi, Tyś jest Bóg prawdziwy w świętej Hostyi”.

#### **Tajemnica IV**

##### ***Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni***

Maryjo, przyniosłaś Jezusa do świątyni, aby Go ofiarować Ojcu. Podajesz Go też Symeonowi, aby się spełniła dla niego obietnica, że nie umrze aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Zobaczył Symeon Dziecię, wziął Je w objęcia i mówił: moje oczy ujrzały Twoje zbawienie. Panie Jezu, przyszedłem dziś do świątyni i wpatruję się w Ciebie w Hostii i wołam: „U drzwi Twoich stoję, Panie, Czekam na Twe zmiłowanie. Który pod osłoną chleba, Prawdziwy Bóg jesteś z nieba”.

#### **Tajemnica V**

##### ***Znalezienie Pana Jezusa w świątyni***

Maryjo, szukasz Jezusa. A On zapytał: Dlaczego Mnie szukaliście? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w sprawach Ojca mego? Sprawą Ojca jest, aby nas zbawić, aby być z nami, aby nas uratować, miłować, karmić i błogosławić nam. Szukać – to zrobić dla Niego miejsce. „Zróbcie mu miejsce, Pan idzie z nieba, Pod przymiotami ukryty chleba. Zagrody nasze widzieć przychodzi i jak się jego dzieciom powodzi. Otocz go wkoło, rzeszo wybrana, przed twoim Bogiem zginaj kolana. Pieśń chwały jego śpiewaj z weselem, On twoim Ojcem, On przyjacielem”.

Rozważania zaczerpnięte ze strony: [ogniskobozegopokoju.pl](http://ogniskobozegopokoju.pl)

## Błogosławieństwo

„Pan z wami” – to pozdrowienie z początku Mszy Świętej wraca pod jej koniec, czyli po spotkaniu z Chrystusem, naszym Panem, w Jego słowie i w Jego sakramencie, i przypomina nam, i obwieszcza jeszcze raz: Pan jest tutaj! On jest z wami i idzie z wami drogą waszego życia! Potem następuje błogosławieństwo mszalne.

Obecnie istnieją trzy formy błogosławieństwa na zakończenie liturgii Mszy Świętej. Pierwsza z nich – najczęściej stosowana – brzmi: „Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty”. Wierni odpowiadają „Amen”. Druga forma, której celebrans udziela, wyciągając ręce nad ludem, składa się z trzech części; po każdej z nich wierni odpowiadają „Amen”. Na koniec kapłan wypowiada słowa błogosławieństwa według pierwszej formy. Obecnie w mszale w języku polskim istnieje dwadzieścia sześć takich błogosławieństw na poszczególne okresy roku liturgicznego, uroczystości i w liturgiczne dni świętych. Jedno z błogosławieństw w okresie zwykłym brzmi tak: „Niech Bóg wszechmogący i miłosierny was błogosławi i da wam prawdziwą mądrość, która prowadzi do zbawienia – Amen. – Niech was poucza słowami Pisma świętego i pomaga wytrwać w pełnieniu dobrych uczynków – Amen. – Niech wam ukaże drogę pokoju i miłości i kieruje wasze kroki ku sobie – Amen”.

Trzecim sposobem udzielania błogosławieństwa mszalnego jest tzw. modlitwa nad ludem, którą kapłan odmawia także z wyciągniętymi rękami. Przez wieki była ona odmawiana tylko w okresie Wielkiego Postu, a obecnie może być stosowana przez cały rok. Mszał polski zawiera także 26 takich modlitw, np. „Panie, nasz Boże, wejrzyj łaskawie na wierny lud, który wyprasza Twoje miłosierdzie i spraw, aby dzielił z innymi dary Twojej miłości. Przez Chrystusa Pana naszego”. Zarówno pierwszą, jak i drugą formę błogosławieństwa poprzedza wezwanie dia-

kona lub kapłana: „Pochylcie głowy na błogosławieństwo”. Po modlitwie następuje błogosławieństwo według pierwszej formy. W tych formach błogosławieństw mszalnych zawarta jest bogata treść, która niejako prowadzi uczestników Eucharystii w ich dalsze życie.

Błogosławieństwo udzielane na zakończenie liturgii Mszy Świętej jest prośbą Kościoła kierowaną do Boga w Trójcy Jedynego o Jego moc w przezwyciężaniu trudów dnia codziennego, do którego wracamy; jest także zapewnieniem, że Bóg nie zostawia nas samych, ale w osobie swojego Syna idzie razem z nami w kolejny etap naszego życia. Dlatego też apostołowie po wniebowstąpieniu Jezusa i otrzymaniu od Niego błogosławieństwa z radością wracali do Jerozolimy (por. Łk 24,52), w przekonaniu, że Jezus, tak jak zapowiedział, nie zostawi ich samymi, lecz ześle im Ducha Świętego, który będzie ich prowadził i obdarzał mocą w powierzanej im przez Jezusa misji na tej ziemi.

Catalina Rivas, boliwijska mistyczka w wizji celebry Mszy Świętej usłyszała od Maryi takie słowa: „Bądź uważna, skoncentruj się [...]. Pamiętaj, że to błogosławieństwo może być ostatnim, jakie otrzymujesz w swoim życiu z rąk kapłana. Nie wiesz czy – wychodząc stąd – umrzesz czy nie. Nie wiesz, czy będziesz jeszcze mieć okazję przyjąć błogosławieństwo od innego kapłana. Te konsekrowane ręce udzielają ci teraz błogosławieństwa w imię Najświętszej Trójcy, dlatego czyn znak Krzyża z takim szacunkiem, jakby to było ostatni raz w twoim życiu” (*Przeżycia mistyczne. Tajemnica Mszy świętej. Opatrzność Boża*, Kraków 2011, s. 36-37).

Jak więc przeżywamy chwilę udzielania błogosławieństwa, uczestnicząc we Mszy Świętej? Czy przyjmujemy go świadomie i z otwartym sercem? Czy wychodzimy z kościoła z przekonaniem, że niesiemy w sobie Boże błogosławieństwo, które nam zawsze towarzyszy, w każdej sytuacji, i którego mocą możemy wszystko: nieść życiowy krzyż, przebaczyć tym, którzy nas zra-



nili, sprostać wyzwaniom dnia, dzielić się siłą i radością wiary?  
To mszalne błogosławieństwo rozciąga się na każdą chwilę dnia.  
Bogu niech będą dzięki! Chwalmy Pana!



## TAJEMNICE CHWALEBNE



### Tajemnica I

#### *Zmartwychwstanie Pana Jezusa*

„Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział” (Mt 28,6).

Często pierwszą reakcją na nowość jest strach. Rodzi się on w sercach ludzkich, gdy doświadczamy czegoś, co przekracza nasze wyobrażenia i ludzkie zdolności. Dla Boga natomiast nie ma nic niemożliwego. Bóg nigdy nie kieruje się strachem. Oddajmy w tej tajemnicy wszystkie nasze lęki. Nie pozwólmy, aby poprzez strach grzech wszedł do naszego serca. Uwierźmy w słowa hymnu: „Tobie, Panie, zaufałem, nie będę zawstydzony na wieki!”

### Tajemnica II

#### *Wniebowstąpienie Pana Jezusa*

„Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16,15).

Ostatnie słowa odchodzącego Jezusa skłaniają apostołów do działania. Wszystko, czego nauczyli się, będąc blisko Pana, musi teraz być wprowadzone w życie. Nie wystarczy nieustannie spoglądać w niebo, ale trzeba podjąć konkretne działanie. Wierzmy bowiem, że jest z nami aż do skończenia świata. Oddaję Ci, Jezu, całą moją pracę, którą wykonuję dla królestwa niebieskiego. Nie pozwól, aby dotknęło mnie zniechęcenie. Obym, pamiętając o Twoim wniebowstąpieniu, unosił siebie i innych w kierunku nieba.

### **Tajemnica III**

#### ***Zesłanie Ducha Świętego***

„Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu” (Dz 2,1).

Zesłanie Ducha jest szczególnym momentem w dziejach Kościoła. Od tej chwili jedność będzie miała kluczowe znaczenie dla całej wspólnoty wierzących w Chrystusa. Jedność domaga się wejścia w relację z innymi i poszukiwania wspólnego celu. Obym umiał docenić dar, który Bóg dał mi przez obecność innych. Niech każde moje słowo i działanie będzie budujące dla wspólnoty rodzinnej, parafialnej, zakonnej, koleżeńskiej. Jezu, pošlij swojego Ducha, abym umiał bez żadnych wątpliwości wypowiedzieć wyznanie wiary, że tylko Ty jesteś Panem.

### **Tajemnica IV**

#### ***Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny***

„A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14,3).

W poszukiwaniu sensu życia i celu bycia uczniem Chrystusa patrzę na Maryję, która idzie tam, gdzie jest Jej Syn. Konsekwencją Jej bliskości z Jezusem jest nagroda wspólnego przebywania z nim na wieki. Obietnica Boża jest nieodwołalna. Niebo zostało otwarte dla wszystkich, którzy go pragną. Obym umiał zawsze odnajdywać sens mojego życia w tym, co leży poza rzeczywistością ziemską. Niebo nie jest bowiem dla tych, którzy ufają swoim dostatkom i chępią się z ogromu swych bogactw, ale dla cichych i pokornego serca.

## Tajemnica V

### *Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową nieba i ziemi*

„Wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczone w słońce i księżyc pod Jej stopami, a na Jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12,1).

Koniec wieńczy dzieło. Maryja, jako pierwsza chrześcijanka, staje się niejako prototypem Kościoła, który czeka na ukoronowanie w niebie. To, co było przeznaczone dla Boga, staje się częścią ludzkiej egzystencji. Nieśmiertelność, która na nas czeka, nie będzie zwykłym trwaniem w nieskończoność, ale rozwijającym uściskiem miłości, dzięki któremu będziemy z każdą sekundą żyli i kochali bardziej. Obym rozważając tę tajemnicę, na nowo, przypomniał sobie o miłości, którą Bóg mnie obdarza. Z miłości tej wypływa nadzieja, że czeka mnie świat rzeczy, których ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało (1 Kor 2,9).

Rozważania zaczerpnięte ze strony: *michalici.pl*

## **„Idźcie w pokoju Chrystusa”**

Z głębi spotkania z Chrystusem w czasie przyjęcia Komunii Świętej wyrasta moc rozesłania. Zarazem powinna się rodzić potrzeba podzielenia się tym doświadczeniem. „Spotkałem Pana. Nie mogę Go zatrzymać dla siebie. Przeze mnie chce On nawiedzić innych. O tym chcę im opowiedzieć” – tę prawdę powinno wiernym uświadomić „słowo na drogę”, dawane przez kapłana sprawującego Eucharystię. Ono powinno w dwóch lub trzech zdaniach streszczać myśl przewodnią przeżytej Eucharystii i uświadamiać wiernym potrzebę i obowiązek bycia posłanym. Praktyka potwierdza fakt, że niemało uczestników Eucharystii nie pamięta czytań, czy też niewiele zostało w ich sercach z wygłoszonej homilii, natomiast wielu

„bierze” ze osobą „słowo na drogę”, podane przez kapłana z wewnętrznym przekonaniem o jego wartości.

„Idźcie w pokoju Chrystusa” – to wezwanie zastąpiło wypowiedziane przez całe wieki łacińskie określenie *Ite missa est*. Słowo *missa* pierwotnie pochodzi od określenia *missio*, co znaczy posłanie, rozesłanie w świat. Z czasem używano słowa *missa* na określenie całej Mszy Świętej. „Idźcie w pokoju Chrystusa” nie oznacza, że spotkanie z Chrystusem już się skończyło i można opuścić kościół, lecz spotkanie z Chrystusem powinno trwać w świecie, w rodzinach i we wszystkich wspólnotach, w których żyjemy i pracujemy. To rozesłanie powinno przynosić owoce, a najważniejszym z nich jest Chrystusowy pokój – z Bogiem oraz z braćmi i siostrami; pokój, jakiego świat dać nie może!

Rozważając mszalne rozesłanie nas w świat, warto zatrzymać się przez chwilę przy wypowiedziach św. Franciszka Ksawerego, misjonarza Azji. Gdy św. Ignacy Loyola wysłał go do Indii, to on, chociaż miał inne życiowe plany, tak wyraził gotowość na przyjęcie woli Bożej: „Panie, jestem tutaj. Co chcesz, abym czynił? Poślij mnie, dokąd chcesz, nawet do Indii, jeśli tak ma być”. Gdy zrozumiał, że jego misja prowadzi dalej, do Japonii, napisał wtedy do Ignacego Loyoli: „Ten, kto jest z Bogiem złączony i w imię Chrystusa pragnie swoje zadanie wykonać, nie zna strachu... Ufam, że Bóg, nasz Pan, rozkrzewi wiarę w tym wschodnim królestwie”. Duch misyjny prowadzi go jeszcze dalej, do Chin. Wtedy wyraża takie przekonanie: „Pełni nadziei i ufności pokładanej w Bogu, podejmujemy się tego nowego zadania i jesteśmy przekonani, że imię Jezusa Chrystusa kiedyś oświeci Chiny”. Św. Franciszek Ksawery ochrzcił w Azji dziesiątki tysięcy ludzi, a pisząc listy, zaangażował dla misji tysiące pomocników w Europie.

Po każdej Mszy Świętej Bóg nas też posyła, może nie do Azji czy Afryki, ale z powrotem do tych miejsc, gdzie się uczymy, pracujemy, gdzie żyjemy i zarazem spotykamy naszych braci i nasze siostry. Chodzi oto, aby mieć odwagę, by powiedzieć: tak, ja wie-

rzę, bo odczuwam obecność Chrystusa w moim sercu!; tak, ja się modłę, bo modlitwa daje mi pokój wewnętrzny i moc do pokonywania trudności! To wystarczy! Nie potrzeba głosić „kazań”, nie potrzeba ostro polemizować z inaczej myślącymi, nie potrzeba nawracać ich na siłę. Trzeba tylko prostych słów, płynących z serca, popartych świadectwem życia. I tak – przez nas – Chrystus będzie zdobywał świat! W ten sposób będzie się dokonywać ewangelizacja w sercach tych, którzy są ochrzczeni, ale o tym skarbie już zapomnieli; ich wiara stała się bardzo powierzchowna i już nie wpływa na ich życie, a może ją już nawet utracili.

„Idźcie w pokoju Chrystusa”, czyli nie sami, bo On jest z nami „przez wszystkie dni aż do końca świata” (Mt 28,20). On sam posyła każdego z nas i mówi: „Idź i powiedz o tym wszystkim. To, co usłyszałeś i zobaczyłeś, nie jest tylko dla ciebie samego. To jest przeznaczone dla wszystkich twoich braci i siostr, dla wszystkich, którzy pragną to przyjąć. Idź, nie trać czasu, nie czekaj, nie ociągaj się, tylko idź do miejsc, z których przyszedłeś. Powiedz wszystkim, których zostawiłeś..., aby wiedzieli, że nie ma niczego, czego oni mogliby się bać. On zmartwychwstał, rzeczywiście zmartwychwstał” (H. Nouwen, *Z płonącymi sercami. Medytacja o życiu eucharystycznym*, Kraków 1995, s. 49).

